

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

WRZESIEŃ 2021

STOLICA APOSTOLSKA

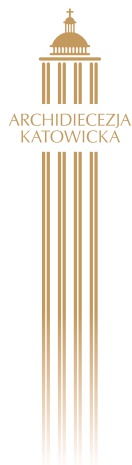
161

**Orędzie Papieża Franciszka
na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży (21 listopada 2021)
„Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego,
co zobaczyłeś” (Dz 26, 16)**

Drodzy młodzi!

Chciałbym raz jeszcze wziąć was za rękę, by wspólnie podążać w duchowej pielgrzymce, która prowadzi nas ku Światowemu Dniowi Młodzieży w Lizbonie w 2023 r.

W ubiegłym roku, na krótko przed wybuchem pandemii, podpisałem orędzie, którego temat brzmiał: „Młodzieńcze, tobie mówię: wstań!” (por. Łk 7,14). W Swej opatrności, Pan już wówczas chciał nas przygotować na bardzo trudne wyzwanie, które stało się naszym udziałem.



Na całym świecie trzeba było mierzyć się z cierpieniem, spowodowanym utratą bliskich osób i społecznym odizolowaniem. Zagrożenie zdrowia sprawiło, że także wy, młodzi – z natury rzeczy nastawieni na to, co zewnętrzne – byliście pozbawieni możliwości wychodzenia, by udać się do szkoły, na uczelnię, do pracy, na spotkanie... Znaleźliście się w trudnych sytuacjach, do opanowywania których nie byliście przyzwyczajeni. Ci z was, którzy byli słabiej przygotowani i pozbawieni wsparcia, poczuli się zdezorientowani. W wielu przypadkach ujawniły się problemy rodzinne, jak również te związane z brakiem pracy, depresją, samotnością i uzależnieniami. Nie mówiąc o narastającym stresie, o napięciach i wybuchach złości, o wzroście przemocy.

Jednakże, dzięki Bogu, nie jest to jedyna strona medalu. O ile ta próba pokazała nasze słabości, o tyle pozwoliła też ujawnić się naszym zdolnościom, a wśród nich: predyspozycji do bycia solidarnym. We wszystkich częściach świata widzieliśmy wiele osób, a wśród nich licznych młodych ludzi, walczących o życie, sięgających nadzieję, broniących wolności i sprawiedliwości, będących twórcami pokoju i budowniczymi mostów.

Kiedy młody człowiek upada, w pewnym sensie upada ludzkość. Ale jest też prawda, że kiedy młody człowiek powstaje z upadku, to tak, jakby podnosił się cały świat. Drodzy młodzi, jakże wielki potencjał znajduje się w waszych rękach! Jaką siłę niesiecie w waszych sercach!

I tak dziś, raz jeszcze, Bóg mówi do każdego z was: „Powstań!” Całym sercem mam nadzieję, że to przesłanie pomoże nam przygotować się na nowe czasy, na nową kartę w historii ludzkości. Jednak ponowne rozpoczęcie nie jest możliwe bez was, drodzy młodzi. Aby powstać, świat potrzebuje waszej siły, waszego entuzjazmu, waszego zapału. I w tym kontekście, chciałbym wspólnie z wami podjąć medytację nad fragmentem Dziejów Apostolskich, w którym Jezus mówi do Pawła: „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (por. Dz 26, 16).

Paweł świadkiem wobec króla

Werset, który stał się inspiracją dla tematu Światowego Dnia Młodzieży 2021, zaczerpnięty jest ze świadectwa Pawła wobec króla Agrypy, w czasie, gdy był przetrzymywany w więzieniu. On, niegdyś wróg i prześladowca chrześcijan, teraz był sądzony właśnie ze względu na swą wiarę w Chrystusa. Z perspektywy około dwudziestu pięciu lat, Apostoł opowiada swoją historię i fundamentalne wydarzenie, jakim było jego spotkanie z Chrystusem.

Paweł wyznaje, że w przeszłości prześladował chrześcijan, aż pewnego dnia, gdy udawał się do Damaszku, by aresztować niektórych spośród nich, światło „jaśniejsze od słońca” ogarnęło jego i jego towarzyszy podróży (por. Dz 26,13), ale tylko on usłyszał „głos”: Jezus zwraca się do niego i woła go po imieniu.

„Szawle, Szawle!”

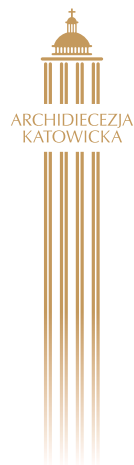
Przyjrzyjmy się wspólnie głębiej temu wydarzeniu. Wołając go po imieniu, Pan pozwala Szawłowi zrozumieć, że zna go osobiście. To tak, jakby mu powiedział: wiem, kim jesteś, wiem, co zamierzasz, ale mimo wszystko zwracam się właśnie do ciebie”. Woła go dwukrotnie, na znak powołania wyjątkowego i bardzo ważnego, tak, jak uczynił to z Mojżeszem (por. Wj 3,4) i z Samuelem (por. 1 Sm 3,10). Upadając na ziemię, Szaweł przyznaje, że jest świadkiem boskiej manifestacji, potężnego objawienia, które nim wstrząsa, ale go nie unicestwia, a wręcz przeciwnie: wzywa go po imieniu.

W efekcie, jedynie osobiste, nie anonimowe spotkanie z Chrystusem zmienia życie. Jezus pokazuje, że zna dobrze Szawła, że „zna jego wnętrze”. Nawet jeśli Szaweł jest prześladowcą, nawet jeśli w jego sercu panuje nienawiść względem chrześcijan, Jezus wie, że jest to spowodowane niewiedzą i chce okazać w nim Swoje miłosierdzie. To właśnie jest ta łaska, ta niezasłużona i bezwarunkowa miłość, światło, które radykalnie zmieni życie Szawła.

„Kto jesteś, Panie?”

Wobec tej tajemniczej obecności, która wzywa go po imieniu, Szaweł pyta: „Kto jesteś, Panie?” (Dz 26, 15). To pytanie jest niezwykle ważne i wszyscy, wcześniej czy później, musimy je postawić w naszym życiu. Nie wystarczy usłyszeć o Chrystusie od innych, konieczna jest osobista rozmowa z Nim. Tym, w istocie, jest modlitwa. Jest bezpośrednią rozmową z Jezusem, nawet jeśli być może mamy jeszcze nieuporządkowane serce, umysł pełen wątpliwości albo wręcz pogardy wobec Chrystusa i chrześcijan. Chciałbym, aby każdy młody człowiek w głębi swego serca zdobył się na postawienie tego pytania: „kto jesteś, Panie?”

Nie możemy zakładać, że wszyscy znają Jezusa, nawet w epoce Internetu. Pytanie, które wiele osób kieruje do Jezusa i do Kościoła brzmi właśnie tak: „kim jesteś?” W całej opowieści o powołaniu św. Pawła jest to jedyny moment, w którym zabiera on głos. A na jego pytanie Pan odpowiada bezzwłocznie: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladowasz” (tamże).



„Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz”

Poprzez tę odpowiedź Pan Jezus objawia Szawłowi wielką tajemnicę: że utożsamia się On z Kościołem i chrześcijanami. Dotąd bowiem Szaweł nie widział nic z Jezusa w inny sposób, jak tylko poprzez wiernych, których zamykał w więzieniach (por. Dz 26,10), za których skazaniem na śmierć sam głosował (tamże). I widział, jak chrześcijanie odpowiadali dobrem na zło, na nienawiść – miłością, akceptując niesprawiedliwości, przemoc, obelgi i prześladowania znoszone dla imienia Chrystusa. Zatem, krótko mówiąc, Szaweł – nie wiedząc o tym – spotkał już Chrystusa: spotkał Go w chrześcijanach!

Ileż razy słyszeliśmy, jak mówi się: „Jezus tak, Kościół nie”, jakby jedno mogło być alternatywą dla drugiego. Nie można poznać Jezusa, nie znając Kościoła. Nie można poznać Jezusa inaczej, jak poprzez braci i siostry z Jego wspólnoty. Nie można mówić, że jest się w pełni chrześcijanami, jeśli nie żyje się eklezjalnym wymiarem wiary.

„Trudno ci wierzyć przeciwko ościenowi”

To są słowa, które Pan kieruje do Szawła, kiedy ten upada na ziemię. Ale to tak, jakby już od jakiegoś czasu mówił do niego w tajemniczy sposób, próbując go przyciągnąć, a Szaweł stawiał opór. Ten sam słodki „wyrzut”, nasz Pan kieruje do każdego młodego człowieka, który się oddala: „Jak długo będziesz ode mnie uciekał? Dlaczego nie słyszysz, że cię wołam? Czekam na twój powrót.” Tak, jak prorok Jeremiasz, mówimy czasem: „nie będę Go już wspominał” (Jr 20,9). Ale w sercu każdego jest niczym płonący ogień: nawet jeśli będziemy próbowali go ograniczyć, nie uda nam się, bowiem jest od nas większy.

Pan wybiera tego, kto wręcz go prześladuje, całkowicie wrogiemu Jemu i Jego uczniom. Ale dla Boga nie ma osoby, która byłaby stracona. Za sprawą osobistego spotkania z Nim, zawsze jest możliwe rozpoczęcie na nowo. Żaden młody człowiek nie jest poza zasięgiem łaski i miłosierdzia Bożego. O żadnym nie można powiedzieć: jest zbyt daleko... jest zbyt późno... Iluż młodych z zapałem przeciwstawia się i robi na opak, ale w sercu noszą ukrytą potrzebę zaangażowania się, kochania ze wszystkich sił, identyfikowania się z pewną misją! Jezus w młodym Szawle widzi właśnie to.

Uznać własną ślepotę

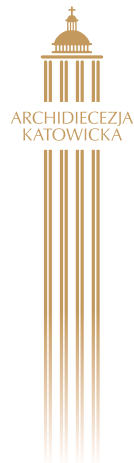
Możemy sobie wyobrazić, że przed spotkaniem z Chrystusem Szaweł był w pewnym sensie „napęczniony sobą”, uważając się za „wielkiego”

ze względu na swoją spójność moralną, na swój zapał, swoje pochodzenie, swoją kulturę. Oczywiście, był przekonany, że postępuje sprawiedliwie. Ale kiedy objawia mu się Pan, zostaje „uziemiony” i staje się ślepy. Niespodziewanie odkrywa, że nie jest w stanie widzieć, nie tylko fizycznie, ale też duchowo. To, czego był pewien, chwieje się. W głębi duszy przeczuwa, że to, co poruszało go z tak wielkim zapałem – zapał do likwidowania chrześcijan – było zupełnie błędne. Zdaje sobie sprawę, że nie jest absolutnym posiadaczem prawdy, przeciwnie: że jest od niej bardzo daleko. I, wraz z jego przekonaniem, upada także jego „wielkość”. Niespodziewanie odkrywa, że jest zagubiony, kruchy, „mały”.

Ta pokora – świadomość własnych ograniczeń – jest fundamentalna! Kto myśli, że wie wszystko o sobie samym, o innych a nawet o prawdzie religijnej, temu trudno będzie spotkać Chrystusa. Szaweł, stając się ślepy, stracił swoje punkty odniesienia. Został sam, w ciemności, a jedyne, co pozostało dla niego jasne, to światło, które zobaczył, i głos, który usłyszał. Cóż za paradoks: właśnie wówczas, gdy ktoś odkrywa, że jest ślepy, zaczyna widzieć!

Po olśnieniu w drodze do Damaszku, Szaweł będzie wołał być nazywany Pawłem, co znaczy „mały”. Nie chodzi o ksywkę czy też o „pseudonim artystyczny” – często używane także przez zwykłych ludzi: spotkanie z Chrystusem sprawiło, że naprawdę się tak poczuł, burząc mur, który nie pozwalał mu stanąć w prawdzie o sobie. W odniesieniu do samego siebie przyznaje on: „Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży” (1 Kor 15,9).

Św. Teresa z Lisieux, tak, jak inni święci, lubiła powtarzać, że pokora jest prawdą. W dzisiejszych dniach tyle „historii” warunkuje nasze dni, zwłaszcza w sieciach społecznościowych, często kunsztownie przygotowanych, z wieloma ustawieniami, kamerami, zróżnicowanymi tłami. Często ludzie szukają świateł reflektorów, zmyślnie ustawionych, aby móc pokazać „przyjaciołom” i followersom obraz siebie samych, który czasem nie odzwierciedla prawdy. Chrystus, światło Południa, przychodzi, by oświecić nas i by przywrócić nam naszą autentyczność, uwalniając nas ze wszystkich masek. Pokazuje nam wyraźnie kim jesteśmy, bowiem kocha nas takich, jakimi jesteśmy.



Zmienić perspektywę

Nawrócenie Pawła to nie cofnięcie się, ale otwarcie na zupełnie nową perspektywę. Rzeczywiście, kontynuuje on wędrówkę do Damaszku, ale nie jest już tym, kim był wcześniej, jest inną osobą (por. Dz 22,10). Można nawrócić się i odnowić w codziennym życiu, wykonując czynności, które zazwyczaj wykonujemy, ale z sercem przemienionym i nowymi motywacjami. W tym przypadku Jezus wprost prosi Pawła, by udał się aż do Damaszku, dokąd wcześniej się kierował. Paweł jest posłuszny, ale teraz cel i perspektywa jego podróży zmieniły się radykalnie. Odtąd będzie widział rzeczywistość nowymi oczami. Przedtem były to oczy prześladowcy-mściciela, odtąd będą to oczy ucznia-świadka. W Damaszku Ananiasz go ochrzci i wprowadzi do wspólnoty chrześcijańskiej. W milczeniu i modlitwie Paweł pogłębi osobiste doświadczenie i nową tożsamość, daną mu przez Pana Jezusa.

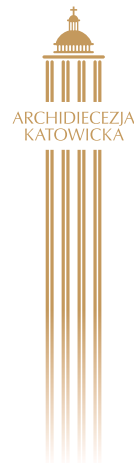
Nie rozpraszać siły i zapału młodych ludzi

Sposób bycia Pawła, zanim spotkał on Jezusa zmartwychwstałego, nie jest nam zupełnie obcy. Ileż sił i ileż zapału zamieszkuje również w waszych sercach, drodzy młodzi! Ale jeśli ciemność wokół was i w was samych przeszkadza wam we właściwym widzeniu, grozi wam, że ztraćicie się w bitwach pozbawionych sensu, a wręcz, że staniecie się agresywni. I, niestety, pierwszymi ofiarami staniecie się wy i ci, którzy są wam bliscy. Istnieje też groźba walki o sprawy, które początkowo bronią słusznym wartości, ale które, doprowadzone do rozdrażnienia, stają się destrukcyjnymi ideologiami. Iluż młodych dzisiaj, być może motywowanych przez własne przekonania polityczne lub religijne, staje się ostatecznie narzędziami przemocy i zniszczenia w życiu wielu! Niektórzy, czując się w świecie cyfrowym jak w domu, odnajdują w przestrzeni wirtualnej i w sieciach społecznościowych nowe pola bitew, bez skrępowań posługując się bronią fake newsów, aby rozsiewać truciznę i niszczyć przeciwników.

Kiedy Pan wkracza w życie Pawła, nie przekreśla jego osobowości, nie likwiduje jego zapału i jego pasji, ale sprawia, że te jego zdolności stają się owocne, aby uczynić z niego wielkiego ewangelizatora aż po krańce ziemi.

Apostoł narodów

Paweł będzie odtąd znany jako „apostoł narodów”: on, który był faryzeuszem, drobniaczko przestrzegającym Prawa! Oto kolejny pa-



radoks: Pan pokłada Swą ufność właśnie w tym, kto go prześladował. Niczym Paweł, każdy z nas może usłyszeć w głębi serca ten głos, który mówi: „ufam ci. Znam twoją historię i biorę ją w swoje ręce, wraz z tobą. Nawet jeśli często byłeś przeciwko mnie, wybieram ciebie i czynię cię moim świadkiem”. Boska logika może z najgorszego prześladowcy uczynić wielkiego świadka.

Uczeń Chrystusa jest wezwany do bycia „światłem świata” (Mt 5,14). Paweł musi świadczyć o tym, co widział, ale teraz pozostaje ślepy. Znowu mamy do czynienia z paradoksem! Ale właśnie poprzez to osobiste doświadczenie, Paweł będzie w stanie utożsamić się z tymi, do których Pan go posyła. Bowiem w rzeczywistości został on uczyniony świadkiem, „aby stworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła” (Dz 26,18).

„Powstań i świadcz!”

Przyjmując nowe życie, otrzymane na Chrzcie świętym, otrzymujemy także misję od Pana: „będziesz mi świadkiem!”. To misja, której poświęcenie się odmienia życia.

Dziś zaproszenie Chrystusa do Pawła, jest skierowane do każdego i każdej z was młodych: powstań! Nie możesz pozostać na ziemi „użalając się nad sobą”, czeka na ciebie misja! Także ty możesz być świadkiem dzieł, które Jezus zaczął w tobie wypełniać. Dlatego w imię Chrystusa, mówię ci:

- Powstań i świadcz o swoim doświadczeniu ślepcy, który napotkał światło, zobaczył dobro i piękno Boga w sobie samym, w innych i we wspólnocie Kościoła, która przewycięża każdą samotność.

- Powstań i świadcz o miłości i szacunku, które można wprowadzać w relacje międzyludzkie, w życie rodzinne, w dialog pomiędzy rodzicami i dziećmi, młodymi i starszymi.

- Powstań i broń sprawiedliwości społecznej, prawdy i prawości, praw człowieka, prześladowanych, ubogich i kruchych, tych, którzy nie mają głosu w społeczeństwie, migrantów.

- Powstań i świadcz o nowym spojrzeniu, które pozwala ci patrzeć na stworzenie oczami pełnymi zachwytu, pozwala ci rozpoznawać w planecie Ziemi nasz wspólny dom i daje ci odwagę broniienia ekologii integralnej.

- Powstań i świadcz o tym, że przegrane życie może być odbudowane, że osoby, które już obumarły w duchu, mogą powrócić do życia, że osoby zniewolone mogą na powrót stać się wolnymi, że serca pogrążone w smutku mogą odzyskać radość.

- Wstań i świadcz z radością, że Chrystus żyje! Nieś jego przesłanie miłości i zbawienia wśród twoich rówieśników, w szkole, na uczelni, w pracy, w świecie cyfrowym, wszędzie.

Pan Bóg, Kościół, papież ufają wam i ustanawiają was świadkami wobec tylu innych młodych ludzi, których spotykacie na „drogach do Damaszku” naszych czasów. Nie zapominajcie: „jeśli ktoś rzeczywiście doświadczył miłości Boga, który go zbawia, nie potrzebuje wiele czasu, by zacząć Go głosić, nie może oczekiwać, aby udzielono mu wielu lekcji lub długich instrukcji. Każdy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie.” (Ewangelii gaudium, 120)

Powstańcie i świętujcie ŚDM w Kościołach lokalnych!

Wobec wszystkich was, młodych całego świata, ponawiam zaproszenie do wzięcia udziału w tej duchowej pielgrzymce, która poprowadzi nas ku obchodom Światowego Dnia Młodzieży w Lizbonie w 2023 r. Jednakże najbliższe spotkanie odbędzie się w waszych Kościołach lokalnych, w różnych diecezjach i eparchiach świata, gdzie w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata będzie obchodzony – na poziomie lokalnym – Światowy Dzień Młodzieży 2021.

Mam nadzieję, że wszyscy będziemy mogli przeżywać te poszczególne etapy jako prawdziwi pielgrzymi, a nie „turyści wiary”! Otwórzmy się na niespodzianki Pana Boga, który chce rozświetlić swoim światłem naszą drogę. Otwórzmy się na słuchanie Jego głosu, także poprzez naszych braci i nasze siostry. W ten sposób będziemy pomagali sobie nawzajem wspólnie powstawać, a w tym trudnym momencie historii staniemy się prorokami nowych czasów, pełnych nadziei! Najświętsza Maryja Panna wstawia się za nami.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 14 września 2021 r., w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

FRANCISZEK

162

Dokument Przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów

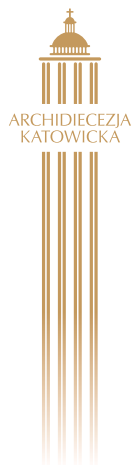
Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja

Kościół Boży jest zwoływany na Synod. Proces zatytułowany „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”, zostanie uroczystie rozpoczęty w dniach 9-10 października 2021 r. w Rzymie, a następnie 17 października w każdym Kościele partykularnym. Kluczowym etapem będzie celebrowanie XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w październiku 2023 roku¹, po której nastąpi faza realizacji, w której ponownie zaangażowane będą Kościoły partykularne (por. *Episcopalis Communio*, art. 19-21). Poprzez to zgromadzenie papież Franciszek zaprasza cały Kościół do postawienia sobie pytania na temat, który jest decydujący dla jego życia i misji: „Właśnie droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia”². Ten szlak, który wpisuje się w „aggiornamento” Kościoła zaproponowane przez Sobór Watykański II, jest darem i zadaniem: idąc razem i wspólnie zastanawiając się nad przebytą drogą, Kościół będzie mógł nauczyć się na podstawie tego, czego doświadczy, jakie procesy mogą mu pomóc w przeżywaniu komunii, w realizowaniu uczestnictwa, w otwarciu się na misję. Nasze „podążanie razem” jest w istocie tym, co najlepiej realizuje i ukazuje naturę Kościoła jako pielgrzymującego i misyjnego Ludu Bożego.

Przynagla nas i prowadzi pytanie podstawowe: jak dzisiaj, na różnych poziomach (od lokalnego do powszechnego), realizuje się owo „podążanie razem”, które pozwala Kościołowi głosić Ewangelię, zgodnie z powierzona mu misją, i do podjęcia jakich działań zaprasza nas Duch Święty, abyśmy wzrastali jako Kościół synodalny?

1 Poniżej przedstawiamy w formie schematu etapy procesu synodalnego:

2 FRANCISZEK, Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, (17 października 2015) w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 11 (377)/2015, s. 4.



Wspólne zmierzenie się z tym pytaniem wymaga od nas wsłuchania się w Ducha Świętego, który jak wiatr „wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża” (J 3,8), pozostając otwartymi na niespodzianki, jakie z pewnością przygotuje nam On po drodze. W ten sposób uaktywnia się dynamizm, który pozwala zacząć zbierać pewne owoce nawrócenia synodalnego, które będą stopniowo dojrzewały. Są to cele o wielkim znaczeniu dla jakości życia Kościoła i dla wypełniania misji ewangelizacyjnej, w której wszyscy uczestniczymy na mocy naszego chrztu i bierzmowania. Wskazujemy tu na główne z nich, wpisujące synodalność w formę, styl i strukturę Kościoła:

- upamiętnianie, w jaki sposób Duch Święty prowadził drogę Kościoła w historii i wzywa nas dzisiaj, abyśmy byli razem świadkami Bożej miłości;
- przeżywanie tego procesu kościelnego opartego na uczestnictwie i włączeniu, który da wszystkim – zwłaszcza tym, którzy z różnych powodów znajdują się na marginesie – możliwość wypowiedzenia się i bycia wysłuchanym, by przyczynić się do budowania Ludu Bożego;
- dostrzeganie i docenienie bogactwa i różnorodności darów i charyzmatów, którymi Duch Święty obdarza w wolności, dla dobra wspólnoty i całej rodziny ludzkiej;
- doświadczanie sposobów uczestnictwa w wypełnianiu odpowiedzialności za głoszenie Ewangelii i zaangażowania w budowanie świata piękniejszego i lepszego do zamieszkania;
- analizowanie tego, jak w Kościele przeżywana jest odpowiedzialność i władza oraz struktur, za pomocą których się to odbywa, ujawniając i dążąc do skorygowania stereotypów i wypaczonych praktyk, które nie są zakorzenione w Ewangelii;
- wzbudzanie zaufania do wspólnoty chrześcijańskiej jako wiarygodnego podmiotu i rzetelnego partnera na drogach dialogu społecznego, uzdrowienia, pojednania, integracji i uczestnictwa, odbudowy demokracji, krzewienia braterstwa i przyjaźni społecznej;
- odnowienie relacji między członkami wspólnot chrześcijańskich, jak również między wspólnotami a innymi grupami społecznymi, np. wspólnotami wyznawców innych religii i wyznań, organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, ruchami



ludowymi itp.;

- wsparcie w docenianiu i przyswajaniu owoców ostatnich doświadczeń synodalnych na poziomie powszechnym, regionalnym, krajowym i lokalnym.

Niniejszy Dokument Przygotowawczy pragnie służyć procesowi synodalnemu, zwłaszcza jako narzędzie mające wspierać pierwszą fazę słuchania i konsultacji ludu Bożego w Kościołach partykularnych (październik 2021 – kwiecień 2022), w nadziei, że pomoże to uruchomić pomysły, energię i kreatywność wszystkich, którzy wezmą udział w tej drodze oraz ułatwi dzielenie się owocami ich zaangażowania. W tym celu: 1) rozpoczyna się on od nakreślenia pewnych istotnych cech współczesnego kontekstu; 2) syntetycznie przedstawia podstawowe odniesienia teologiczne dla właściwego rozumienia i praktykowania synodalności; 3) proponuje inspiracje biblijne, które mogą być przyczynkiem do medytacji i modlitewnej refleksji na tej drodze; 4) przedstawia pewne perspektywy, w świetle których można na nowo odczytać doświadczenia przeżywanej synodalności; 5) wyznacza pewne ścieżki, aby wyrazić tę pracę relektury na modlitwie i wymianie doświadczeń. Aby konkretnie towarzyszyć organizacji prac, przygotowane zostało Vademecum metodologiczne, załączone do niniejszego Dokumentu Przygotowawczego i udostępnione na specjalnej stronie internetowej³. Na stronie internetowej można znaleźć pewne materiały służące pogłębieniu tematu synodalności i mające charakter pomocniczy wobec niniejszego Dokumentu Przygotowawczego. Wśród nich chcielibyśmy wskazać na dwa, kilkakrotnie wymienione poniżej: Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, wygłoszone przez papieża Franciszka 17 października 2015 r. oraz dokument Synodalność w życiu i misji Kościoła, przygotowany przez Międzynarodową Komisję Teologiczną i opublikowany w 2018 r.

I. Wezwanie do podążania razem

Proces synodalny toczy się w kontekście dziejowym, który naznaczony jest epokowymi zmianami w społeczeństwie i w przełomowym momencie w życiu Kościoła, a którego nie można zignorować: bowiem właśnie w złożoności tego kontekstu, w jego napięciach i sprzecznościach, jesteśmy wezwani do „badania znaków czasu i ich interpreto-

wania w świetle Ewangelii” (*Gaudium et spes*, n. 4). W niniejszym dokumencie nakreślone zostały pewne elementy scenariusza globalnego, najściślej związane z tematem Synodu, ale obraz ten będzie należało rozszerzyć i uzupełnić na poziomie lokalnym.

Globalna tragedia, jaką stała się pandemia COVID-19, „obudziła na pewien czas świadomość, że jesteśmy światową wspólnotą, płynącą na tej samej łodzi, w której nieszczęście jednego szkodzi wszystkim. Pamiętamy, że nikt nie ocala się sam, że można się ocalić tylko razem” (*Fratelli tutti*, n. 32). Jednocześnie pandemia spowodowała eksplozję istniejących już wcześniej nierówności i niesprawiedliwości; ludzkość wydaje się być coraz bardziej wstrząsana procesami umasowienia i fragmentacji; tragiczne warunki, w jakich żyją migranci we wszystkich regionach świata, świadczą o tym, jak wysokie i mocne są nadal bariery dzielące tę jedną ludzką rodzinę. Encykliki *Laudato si’* i *Fratelli tutti* dokumentują głębię pęknięć, jakie dzieli ludzkość i do tych właśnie analiz możemy odwołać się, by wsłuchać się w wołanie ubogich i ziemi oraz rozpoznać ziarna nadziei i przyszłości, które Duch Święty wciąż sprawia, że kielkują także w naszych czasach: „Stwórca nas nie opuszcza, nigdy nie cofa się w swoim planie miłości, nie żałuje, że nas stworzył. Ludzkość jest jeszcze zdolna do współpracy w budowaniu naszego wspólnego domu” (*Laudato si’*, n. 13).

Ta sytuacja, która, mimo wielkich różnic, jest wspólna całej rodzinie ludzkiej, stanowi wyzwanie dla umiejętności Kościoła, by towarzyszyć poszczególnym osobom i wspólnotom w odczytaniu na nowo doświadczeń żałoby i cierpienia, które obnażyły wiele fałszywych zabezpieczeń oraz by pielęgnować nadzieję i wiarę w dobroć Stwórcy i Jego stworzenia. Nie możemy jednak ukrywać faktu, że sam Kościół musi zmierzyć się z brakiem wiary i zepsuciem także w swoim łonie. W szczególności nie możemy zapominać o cierpieniu przeżywanym przez nieletnich i osoby wymagające szczególnej troski „z powodu wykorzystywania seksualnego, władzy i sumienia popełnianych przez znaczną liczbę księży i osób konsekrowanych”⁴. Jesteśmy nieustannie wzywani „jako lud Boży, by wziąć na siebie ból naszych braci zranionych na ciele i na duszy”⁵. Nazbyt długo wołanie ofiar było krzykiem, którego Kościół nie potrafił dostatecznie usłyszeć. Chodzi o głębokie rany, które trudno się goją, za które

nigdy nie dość przepraszać, i które stanowią przeszkodę, niekiedy potężną, aby iść w kierunku „podążania razem”. Cały Kościół jest wezwany do rozliczenia się z ciężarem kultury przesiąkniętej klerykalizmem, jaką odziedziczył po swojej historii oraz z formami sprawowania władzy, w które wszczepiają się różne rodzaje nadużyć (władzy, ekonomiczne, sumienia, seksualne). Nie sposób „wyobrazić sobie nawrócenia działania kościelnego bez aktywnego udziału wszystkich członków ludu Bożego”⁶: razem prosimy Pana o „łaskę nawrócenia i namaszczenia wewnętrznego, abyśmy w obliczu tego przestępstwa nadużyć mogli wyrazić naszą skruchę i naszą stanowczość, by odważnie z nimi walczyć”⁷.

Pomimo naszych niewierności, Duch Święty nadal działa w dziejach i ukazuje swoją życiodajną moc. To właśnie w brzdach wyłobionych przez wszelkiego rodzaju cierpienia, jakich doświadcza rodzina ludzka i Lud Boży, rozkwitają nowe języki wiary i nowe drogi, zdolne nie tylko do interpretowania wydarzeń z teologicznego punktu widzenia, ale także do odnajdywania w trudnych doświadczeniach motywów do ponownego wytyczenia dróg życia chrześcijańskiego i kościelnego. Do wielkiej nadziei skłania fakt, że wiele Kościołów rozpoczęło już mniej lub bardziej zorganizowane spotkania i procesy konsultacji Ludu Bożego. Tam, gdzie były one naznaczone stylem synodalnym, rozkwitł na nowo zmysł Kościoła, a udział wszystkich nadał nowy impuls życiu kościelnemu. Potwierdziło się również pragnienie przyjęcia pierwszoplanowej roli w Kościele przez młodych oraz potrzeba większego dowartościowania kobiet i większej przestrzeni dla ich udziału w misji Kościoła, na co zwróciły już uwagę zgromadzenia synodalne w 2018 i 2019 r. W tym kierunku zmierza również niedawne ustanowienie świeckiej posługi katechety oraz otwarcie dla kobiet dostępu do posług lektoratu i akolitu.

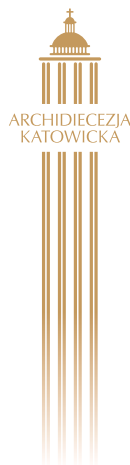
Nie możemy ignorować różnorodności warunków, w jakich żyją wspólnoty chrześcijańskie w różnych regionach świata. Obok krajów, w których Kościół obejmuje większość ludności i stanowi kulturowy punkt odniesienia dla całego społeczeństwa, są też takie, w których katolicy stanowią mniejszość; w niektórych z nich katolicy wraz z innymi chrześcijanami doświadczają form prześladowań, niekiedy bardzo brutalnych, a nierzadko męczeństwa. O ile z jednej strony panuje zseku-

4 FRANCISZEK, List do Ludu Bożego (20 sierpnia 2018), Wstęp.

5 Tamże, n. 2.

6 Tamże.

7 Tamże.



laryzowana mentalność, która dąży do usunięcia religii z przestrzeni publicznej, to z drugiej religijny integralizm, który nie szanuje wolności innych podsycia formy nietolerancji i przemocy, które znajdują odzwierciedlenie również we wspólnocie chrześcijańskiej i jej stosunkach ze społeczeństwem. Chrześcijanie nierzadko przyjmują takie same postawy, podsycając podziały i konflikty, także w Kościele. Podobnie należy wziąć pod uwagę sposób, w jaki pęknięcia, dzielące społeczeństwo, ze względu na pochodzenie etniczne, rasę, kastę czy inne formy rozwarstwienia społecznego lub przemocy kulturowej i strukturalnej, odzwierciedlają się we wspólnocie chrześcijańskiej i w jej relacjach ze społeczeństwem. Sytuacje takie mają głęboki wpływ na znaczenie wyrażenia „podążać razem” i na konkretne możliwości jego realizacji.

W tak zarysowanym kontekście synodalność stanowi naczelną drogę dla Kościoła, wezwanego do odnowy pod działaniem Ducha Świętego i dzięki słuchaniu Słowa Bożego. Zdolność do wyobrażenia sobie innej przyszłości dla Kościoła i jego instytucji na miarę misji jaką otrzymał, zależy w dużej mierze od tego, czy zechce on uruchomić procesy słuchania, dialogu i rozeznania wspólnotowego, w których wszyscy i każdy z osobna będzie mógł uczestniczyć i wnieść swój wkład. Jednocześnie, wybór „podążania razem” stanowi proroczy znak dla rodziny ludzkiej, która potrzebuje wspólnego projektu, który byłby w stanie dążyć do dobra wszystkich. Kościół zdolny do komunii i braterstwa, do uczestnictwa i pomocniczości, w wierności temu, co głosi, będzie mógł stanąć po stronie ubogich i ostatnich oraz użyć im swego głosu. Do „podążania razem” trzeba pozwolić, by Duch Święty wychowywał nas do mentalności prawdziwie synodalnej, wchodząc z odwagą i wolnością serca w proces nawrócenia, bez którego nie będzie możliwe przeprowadzenie „nieustannej reformy, której Kościół, rozumiany jako instytucja ludzka i ziemską, wciąż potrzebuje” (Unitatis redintegratio, n. 6; por. Evangelii gaudium, n. 26).

II. Kościół konstytutywnie synodalny

„To, czego domaga się od nas Pan, w pewnym sensie jest już w całości zawarte w słowie «synod»”⁸, które „jest słowem starożytnym i czci-

8 FRANCISZEK, Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, (17 października 2015) w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 11 (377)/2015, s. 4.

godnym w Tradycji Kościoła, a którego sens przywołuje najgłębsze treści Objawienia”⁹. Jest nim „Pan Jezus, który ukazuje siebie jako «droga, prawda i życie» (J 14,6)”, a „chrześcijanie, idąc za Nim, są pierwotnie nazywani «zwolennikami drogi» (por. Dz 9,2; 19,9.23; 22,4; 24,14.22)”¹⁰. Synodalność w tej perspektywie jest czymś więcej, niż tylko celebrowaniem spotkań kościelnych i zgromadzeń biskupów, czy też kwestią zwykłej administracji wewnętrznej w Kościele; „wskazuje ona na specyficzny modus vivendi et operandi Kościoła, ludu Bożego, który przejawia się i realizuje w sposób konkretny jako komunია we wspólnym kroczeniu, w gromadzeniu się jako zgromadzenie i w czynnym uczestnictwie wszystkich jego członków w jego misji ewangelizacyjnej”¹¹. W ten sposób splatają się ze sobą to, co tytuł synodu proponuje jako główne osie Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja. W tym rozdziale wyjaśnimy pokrótce pewne podstawowe odniesienia teologiczne, na których opiera się ta perspektywa.

W pierwszym tysiącleciu „podążanie razem”, czyli praktykowanie synodalności, było zwyczajnym sposobem postępowania Kościoła rozumianego jako „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego”¹². Tym, którzy dzielili ciało kościelne, Ojcowie Kościoła przeciwstawiali komunię Kościołów rozproszonych po całym świecie, którą św. Augustyn określił jako „concordissima fidei conspiratio”¹³, czyli zgodność w wierze wszystkich ochrzczonych. Stąd wziął się szeroki rozwój praktyki synodalnej na wszystkich poziomach życia Kościoła – lokalnym, prowincjalnym, powszechnym – który znalazł swój najwyższy wyraz w soborze powszechnym. W oparciu o taką wizję Kościoła, wzorowaną na zasadzie uczestnictwa wszystkich w jego życiu, św. Jan Chryzostom mógł powiedzieć: „Kościół i Synod są synonimami”¹⁴. Także w drugim tysiącleciu, kiedy Kościół położył większy nacisk na rolę hierarchiczną, nie zabrakło tego sposobu postępowania: jeśli podczas średniowiecza i w czasach nowożytnych celebracja synodów diecezjal-

9 MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, Synodalność w życiu i misji Kościoła, (2 marca 2018), n. 3.

10 Tamże.

11 Tamże, n. 6.

12 ŚW. CYPRIAN, De Oratione Dominica, 23: PL 4, 553.

13 ŚW. AUGUSTYN, Epistola 194, 31: PL 33, 885.

14 ŚW. JAN CHRYZOSTOM, Explicatio in Psalmum 149: PG 55, 493.

nych i prowincjalnych jest dobrze udokumentowana, obok soborów eklezjalnych, gdy chodziło o zdefiniowanie prawd dogmatycznych, papież chcieli zasięgać opinii biskupów, aby poznać wiarę całego Kościoła, odwołując się do autorytetu *sensus fidei* całego ludu Bożego, który jest „nieomylny «in credendo»” (Ewangelii gaudium, n. 119).

W tym dynamizmie Tradycji zakotwiczył się Sobór Watykański II. Podkreśla on, że „podobało się Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służył” (Lumen gentium, n. 9). Członkowie Ludu Bożego są zjednoczeni przez chrzest i „choć niektórzy z woli Chrystusa ustanowieni są nauczycielami, szafarzami tajemnic i pasterzami dla innych, to jednak co do godności i wspólnego wszystkim wiernym działania na rzecz budowania Ciała Chrystusa, panuje wśród wszystkich prawdziwa równość” (Lumen gentium, n. 32). Dlatego wszyscy ochrzczeni, uczestnicząc w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej funkcji Chrystusa, „korzystając z wielorakiego i uporządkowanego bogactwa swoich charyzmatów, swoich powołań i swoich posług”¹⁵, są aktywnymi podmiotami ewangelizacji, zarówno indywidualnie, jak i jako całość Ludu Bożego.

Sobór podkreślił, że na mocy namaszczenia Duchem Świętym otrzymanego w sakramencie chrztu, ogół wiernych „nie może zbłądzić w wierze i tę swoją szczególną właściwość ujawnia poprzez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy «poczynając od biskupów aż do ostatniego z wiernych świeckich» ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i moralności” (Lumen gentium, n. 12). To Duch Święty prowadzi wierzących „do całej prawdy” (J 16,13). Dzięki jego dziełu „Tradycja pochodząca od Apostołów rozwija się w Kościele”, aby cały święty Lud Boży wzrastał w zrozumieniu i doświadczeniu „zarówno przekazanych spraw, jak i słów, czy to dzięki kontemplacji i dociekaniu wierzących, którzy rozważają je w swoich sercach (por. Łk 2,19 i 51), czy też dzięki głębokiemu pojmowaniu przeżywanych rzeczywistości duchowych, czy wreszcie dzięki przepowiadaniu tych, co wraz z sukcesą biskupią otrzymali niezawodny charyzmat prawdy” (Dei Verbum, n. 8). Istotnie, ten Lud, zgromadzony przez swoich Pasterzy, trzyma się świętego depozytu Słowa Bożego powie-

15 MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, Synodalność w życiu i misji Kościoła, (2 marca 2018), n. 6.

rzanego Kościołowi, trwa nieustannie w nauczaniu Apostołów, w braterskiej komunii, w łamaniu chleba i na modlitwie, „tak iż w trzymaniu się przekazanej wiary, w jej praktykowaniu i wyznawaniu, pojawia się szczególna jednomyślność przełożonych i wiernych” (Dei Verbum, n. 10).

Pasterze, ustanowieni przez Boga jako „autentyczni stróże, interpretatorzy i świadkowie wiary całego Kościoła”¹⁶, niech nie lękają się więc słuchania powierzonej im owczarni. Konsultacja Ludu Bożego nie oznacza przyjęcia w łonie Kościoła dynamiki demokracji opartej na zasadzie większości, ponieważ u podstaw uczestnictwa w każdym procesie synodalnym leży łączące wszystkich umiłowanie wspólnej misji ewangelizacyjnej, a nie reprezentowanie sprzecznych interesów. Innymi słowy, chodzi o proces eklezjalny, który może mieć miejsce jedynie „w łonie wspólnoty zorganizowanej hierarchicznie”¹⁷. To w owym powiązaniu *sensus fidei* Ludu Bożego z nauczycielską funkcją Pasterzy dokonuje się jednomyślna zgodność całego Kościoła w tej samej wierze. Każdy proces synodalny, w którym biskupi są powołani do rozeznawania tego, co mówi Duch do Kościoła, nie sami, lecz przez wysłuchanie Ludu Bożego, który „uczestniczy także w prorockiej funkcji Chrystusa” (Lumen gentium, n. 12), jest oczywistą formą tego „podążania razem”, które sprawia rozwój Kościoła. Św. Benedykt podkreślał, że „Pan często właśnie objawia to, co jest lepsze”¹⁸ temu, kto nie zajmuje ważnych stanowisk we wspólnocie (w tym przypadku najmłodszemu); zatem biskupi niech starają się dotrzeć do wszystkich, aby w uporządkowanym przebiegu procesu synodalnego zrealizowało się to, co apostoł Paweł zaleca wspólnotom: „Ducha nie gąście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!” (1 Tes 5,19-21).

Sens drogi, do której wszyscy jesteśmy wezwani, polega przede wszystkim na odkrywaniu oblicza i formy Kościoła synodalnego, w którym „każdy może się czegoś nauczyć. Lud wierny, kolegium biskupów, Biskup Rzymu: jeden wysłuchuje innych; a wszyscy wsłuchują się w Ducha Świętego, «Ducha Prawdy»” (J 14,17), aby poznać to, co On «mówi

16 FRANCISZEK, Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, (17 października 2015) w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 11 (377)/2015, s. 6.

17 MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, Synodalność w życiu i misji Kościoła, (2 marca 2018), n. 69.

18 Reguła św. Benedykta, III, 3.

(...) do Kościołów» (Ap 2,7)¹⁹. Biskup Rzymu, jako zasada i fundament jedności Kościoła, wymaga od wszystkich biskupów i wszystkich Kościołów partykularnych – w których i począwszy od których – istnieje jeden i jedyny Kościół katolicki (por. *Lumen gentium*, n. 23), aby wejść z ufnością i odwagą na drogę synodalności. W tym „podążaniu razem” prosimy Ducha, aby pozwolił nam odkryć, w jaki sposób komunია, która gromadzi w jedności różnorodność darów, charyzmatów i posług, służy misji; Kościół synodalny jest Kościołem „wyruszającym w drogę” jest Kościołem misyjnym, Kościołem otwartych drzwi” (*Evangelii gaudium*, n. 46). Obejmuje to wezwanie do pogłębiania relacji z innymi Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi, z którymi jesteśmy zjednoczeni przez jeden chrzest. Perspektywa „podążania razem” jest zarazem szersza, obejmuje bowiem całą ludzkość, której „radości i nadzieje, smutki i lęki” dzielimy (*Gaudium et spes*, n. 1). Kościół synodalny jest proroczym znakiem zwłaszcza dla wspólnoty narodów, niezdolnej do zaproponowania wspólnego projektu, poprzez który dążyłaby do dobra wszystkich: praktykowanie synodalności jest dzisiaj dla Kościoła najbardziej oczywistym sposobem bycia „powszechnym sakramentem zbawienia” (*Lumen gentium*, n. 48), „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (*Lumen gentium*, n. 1).

III. Słuchanie Pisma Świętego

Duch Boży, który oświeca i ożywia owo „podążanie razem” Kościołów, jest tym samym Duchem, który działa w misji Jezusa, obiecany Apostołom i pokoleniom uczniów słuchających Słowa Bożego i wprowadzających je w życie. Duch Święty, zgodnie z obietnicą Pana, nie ogranicza się do potwierdzenia ciągłości Ewangelii Jezusa, lecz będzie oświecał coraz to nowe głębie Jego Objawienia i będzie inspirował decyzje konieczne do wsparcia drogi Kościoła (por. J 14,25-26; 15,26-27; 16,12-15). Z tego powodu jest rzeczą stosowną, aby nasza droga budowania Kościoła synodalnego była inspirowana dwoma „obrazami” z Pisma Świętego. Pierwszy z nich wyłania się jako powracająca „scena wspólnotowa”, która nieustannie towarzyszy drodze ewangelizacji; drugi zaś odnosi się do doświadczenia Ducha Świętego, w którym Piotr i pierwotna wspólnota

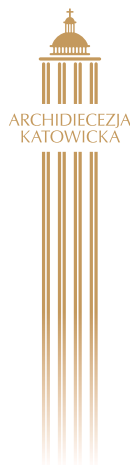
rozpoznają ryzyko nałożenia ograniczeń w dzieleniu się wiarą. Synodalne doświadczenie podążania razem w naśladowaniu Jezusa i w posłuszeństwie Duchowi Świętemu, będzie mogło otrzymać kluczową inspirację z rozważania tych dwóch momentów Objawienia.

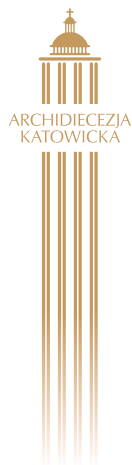
Jezus, tłum, apostołowie

W swej podstawowej strukturze pewna scena oryginalna jawi się jako stały element sposobu, w jaki Jezus objawia się w całej Ewangelii, zapowiadając nadejście królestwa Bożego. Zaangażowanych aktorów jest zasadniczo trzech (plus jeden). Pierwszym, oczywiście, jest Jezus, absolutny protagonista, który przejmuje inicjatywę, zasiewając słowa i znaki o nadejściu Królestwa, „nie mając względu na osoby” (por. Dz 10,34). Jezus w różnorodnej formie zwraca szczególną uwagę na „odłączonych” od Boga i „opuszczonych” przez wspólnotę (grzesznicy i ubodzy, w języku ewangelicznym). Swoimi słowami i czynami daje uwolnienie od zła i nawrócenie ku nadziei, w imię Boga Ojca i w mocy Ducha Świętego. Pomimo różnorodności wezwań i odpowiedzi przyjęcia Pana, wspólną cechą jest to, że wiara zawsze jawi się jako dowartościowanie osoby: jej błaganie zostaje wysłuchane, w jej trudnościach otrzymuje pomoc, doceniona zostaje jej dyspozycyjność, a jej godność potwierdzona spojrzeniem Boga i zostaje przywrócona do uznania wspólnoty.

Działanie ewangelizacji i orędzie zbawienia faktycznie nie byłyby zrozumiałe, bez nieustannego otwarcia Jezusa na możliwie najszerszego rozmówcę, którego Ewangelie wskazują jako tłum, czyli wszystkich ludzi, którzy po drodze podążają za Nim, czasami wręcz nie odstępując Go na krok, w nadziei na znak i słowo zbawienia. Ci są drugim aktorem sceny Objawienia. Ewangeliczne przepowiadanie nie jest adresowane jedynie do nielicznych oświeconych czy wybranych. Rozmową Jezusa jest „lud” prowadzący zwyczajne życie, „ktokolwiek” ludzkiej kondycji, których stawia On w bezpośrednim kontakcie z darem Boga i wezwaniem do zbawienia. W sposób, który zaskakuje, a niekiedy gorszy świadków, Jezus przyjmuje jako rozmówców tych wszystkich, którzy wyłaniają się z tłumy: wysłuchuje żarliwych skarg kobiety Kananejkiej (por. Mt 15,21-28), która nie może pogodzić się z tym, że jest wyłączona z błogosławieństwa, które On przynosi; pozwala sobie na dialog z Samarytanką (por. J 4,1-42), mimo że jest ona kobietą społecznie i religijnie zhańbioną; zabiega o wolny i wdzięczny akt wiary człowieka niewidomego od urodzenia (por. J 9), którego religia oficjalna wykluczyła, jako znajdującego się poza zasięgiem łaski.

19 FRANCISZEK, Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, (17 października 2015) w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 11 (377)/2015, s. 5.





Niektórzy wyraźniej idą za Jezusem, doświadczając wierności uczniów, podczas gdy inni są zaproszeni do powrotu do swojego zwyczajnego życia. Wszyscy jednak świadczą o mocy wiary, która ich zbawiła (por. Mt 15,28). Wśród tych, którzy podążają za Jezusem, wyraźnie wybijają się postaci apostołów, których On sam powołuje już na początku, przeznaczając ich do autorytatywnego pośrednictwa w relacji tłum z Objawieniem i nadejściem królestwa Bożego. Wejście tego trzeciego aktora na scenę nie dokonuje się dzięki uzdrowieniu czy nawróceniu, lecz zbiega się z wezwaniem Jezusa. Wybór apostołów nie jest przywilejem wyłącznej pozycji władzy i odseparowania, lecz łaską włączającej posługi błogosławieństwa i komunii. Dzięki darowi Ducha zmartwychwstałego Pana mają oni strzec miejsca Jezusa, nie zastępując Go: nie stawiając filtrów dla Jego obecności, lecz ułatwiając spotkanie z Nim.

Jezus, tłum w swej różnorodności, apostołowie: to obraz i tajemnica, którą należy nieustannie kontemplować i zgłębiać, aby Kościół stawał się coraz bardziej tym, czym jest. Żaden z tych trzech aktorów nie może zejść ze sceny. Jeśli Jezus jest nieobecny, a Jego miejsce zajmuje ktoś inny, Kościół staje się umową między apostołami a tłumem, których dialog stanie się wątkiem gry politycznej. Bez apostołów, upoważnionych przez Jezusa i pouczonych przez Ducha, zostaje przerwana relacja z prawdą Ewangelii, a tłum pozostaje narażony na mit lub ideologię o Jezusie, niezależnie od tego, czy Go przyjmie, czy też odrzuci. Bez tłumy relacja apostołów z Jezusem ulega zepsuciu stając się sekciarską i autoreferencyjną formą religii, a ewangelizacja traci swoje światło, emanujące z bezpośredniego objawienia się Boga każdemu człowiekowi, wprost, oferując mu swe zbawienie.

Jest jeszcze aktor „dodatkowy”, antagonistą, który wnosi na scenę diaboliczną separację pozostałej trójki. W obliczu niepokojącej perspektywy krzyża są uczniowie, którzy odchodzą, i tłumy, które zmieniają swoje nastawienie. Pułapka, która dzieli – a zatem przeciwstawia się podążaniu razem – przejawia się niezależnie w formach rygorystyki religijnego, nakazów moralnych, które prezentują się jako bardziej wymagające niż te Jezusa, i w uwodzeniu światowej mądrości politycznej, którą się chce jako skuteczniejszą od rozeznawania duchów. Aby nie dać się oszukać „czwartemu aktorowi”, konieczne jest nieustanne nawrócenie. Znamienny w tym względzie jest epizod z setnikiem Korneliuszem (por. Dz 10), poprzedzający tzw. „sobór” jerozolimski (por. Dz 15), który stanowi kluczowy punkt odniesienia dla Kościoła synodalnego.

Podwójna dynamika nawrócenia: Piotr i Korneliusz (Dz 10)

Fragment ten opowiada przede wszystkim o nawróceniu Korneliusza, który dostępuje wręcz swego rodzaju zwiastowania. Korneliusz jest poganinem, przypuszczalnie Rzymianinem, setnikiem (oficerem niskiej rangi) w armii okupanta, uprawiającym zawód opierający się na stosowaniu przemocy i nadużyć. Jest jednak oddany modlitwie i jałmużnie, czyli pielęgnuje relację z Bogiem i troszczy się o bliźniego. Właśnie do niego niespodziewanie przychodzi anioł, woła go po imieniu i wzywa go, aby posłać – oto czasownik misji! – swoje sługi do Jaffy, aby wezwać – oto czasownik powołania! – Piotra. Narracja staje się wtedy opowieścią o nawróceniu tego ostatniego, który w tym właśnie dniu miał wizję i usłyszał głos nakazujący mu zabijać i jeść zwierzęta, z których część była nieczysta. Jego odpowiedź jest stanowcza: „O nie, Panie!” (Dz 10,14). Rozpoznaje, że to Pan do niego mówi, ale stanowczo odmawia, ponieważ to polecenie burzy niezbywalne dla jego tożsamości religijnej nakazy Tory, wyrażające sposób rozumienia wybraństwa jako różnicy, która pociąga za sobą separację i oddzielenie od innych narodów.

Apostoł jest głęboko wstrząśnięty i podczas gdy zastanawia się nad znaczeniem tego, co się stało, przybywają ludzie przysłani przez Korneliusza, których Duch wskazuje mu jako swoich wysłanników. Piotr odpowiada im słowami, które przywołują słowa Jezusa w Ogrodzie Oliwnym: „Ja jestem tym, którego szukacie” (Dz 10,21). To jest prawdziwe i właściwe nawrócenie, bolesny i niezmiennie owocny krok wyjścia poza własne kategorie kulturowe i religijne: Piotr zgadza się spożywać z poganami pokarm, który zawsze uważał za zakazany, uznając go za narzędzie życia i komunii z Bogiem oraz z innymi ludźmi. To w spotkaniu z ludźmi, przyjmując ich, idąc wraz z nimi i wchodząc do ich domów, uświadamia sobie znaczenie swojej wizji: żadna istota ludzka nie jest w oczach Boga niegodna, a różnica ustanowiona przez wybranie nie jest ekskluzywnym preferowaniem, lecz służbą i świadectwem o zasięgu powszechnym.

Zarówno Korneliusz jak i Piotr włączają w swój proces nawrócenia innych ludzi, czyniąc ich towarzyszami w drodze. Działanie apostołskie wypełnia wolę Boga tworząc wspólnotę, przełamując bariery i promując spotkanie. Słowo odgrywa kluczową rolę w spotkaniu dwóch protagonistów. Zaczyna Korneliusz, dzieląc się przeżytym doświadczeniem. Piotr słucha go, a następnie zabiera głos, przekazując z kolei to, co mu się przydarzyło i dając świadectwo o bliskości Pana, który wychodzi na spotka-

nie każdego człowieka, aby uwolnić go od tego, co czyni go więźniem zła i uśmierca ludzkość (por. Dz 10,38). Ten sposób przekazu jest podobny do tego, który przyjmie Piotr, gdy w Jerozolimie wierni obrzezani będą mu czynili wyrzuty, oskarżając go o złamanie tradycyjnych zasad, na których zdaje się skupiać cała ich uwaga, nie zważając na wylanie Ducha: „Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i jadłeś z nimi!” (Dz 11,3). W tej chwili konfliktu Piotr opowiada o tym, co go spotkało i o swoich reakcjach zdumienia, niezrozumienia i sprzeciwu. Właśnie to pomoże jego rozmówcom, początkowo agresywnym i opornym, wysłuchać i zaakceptować to, co się wydarzyło. Pismo Święte pomoże zinterpretować sens, jak to się stanie później również na „soborze” w Jerozolimie, w procesie rozeznawania, który jest wspólnym słuchaniem Ducha.

IV. Synodalność w działaniu:

Drogi konsultacji ludu Bożego

Proces synodalny, oświecony Słowem Bożym i ugruntowany w Tradycji, jest zakorzeniony w konkretnym życiu Ludu Bożego. Ma bowiem pewną cechę szczególną, która jest zarazem niezwykłym bogactwem: jego przedmiot – synodalność – jest także jego metodą. Innymi słowy, stanowi on swego rodzaju plac budowy lub doświadczenie pilotażowe, pozwalające od razu zacząć zbierać owoce dynamizmu, jakie postępujące nawrócenie synodalne wprowadza we wspólnotę chrześcijańską. Z drugiej strony nie może nie uwzględniać doświadczenia synodalności przeżywanego na różnych poziomach i z różną intensywnością – ich strony mocne i sukcesy, podobnie jak ich ograniczenia i trudności, oferują cenne wskazówki do rozeznania kierunku, w którym należy podążać dalej. Oczywiście mowa tutaj o doświadczeniach wywołanych przez obecny proces synodalny, ale także o tych wszystkich, w których już się doświadcza formy „podążania razem” w zwyczajnym życiu, nawet tam, gdzie termin synodalność nie jest jeszcze znany ani używany.

Pytanie podstawowe

Zasadnicze pytanie, które kieruje tą konsultacją Ludu Bożego, jak już wspomniano na początku, jest następujące:

Kościół synodalny, głosząc Ewangelię, „podąża razem”; jak owo „podążanie razem” realizuje się dzisiaj w waszym Kościele partykularnym? Do podjęcia jakich kroków zaprasza nas Duch Święty, abyśmy wzrastali w naszym „podążaniu razem”?

W celu udzielenia odpowiedzi prosimy o:

- zadanie sobie pytania, jakie doświadczenia z waszego Kościoła przywodzi na myśl to fundamentalne pytanie;
- głębsze odczytanie tych doświadczeń; jakie radości wywołały? Jakie trudności i przeszkody napotkały? Jakie rany wydobły na światło dzienne? Jakie wzbudziły intuicje?
- zebranie owoców, by się nimi podzielić; gdzie w tych doświadczeniach rozbrzmiewa głos Ducha Świętego? O co nas prosi? Jakie są punkty, które należy potwierdzić, jakie są perspektywy zmian, jakie kroki należy podjąć? Gdzie dostrzegamy zgodność? Jakie drogi otwierają się dla naszego Kościoła partykularnego?

Różne wyrazy synodalności

- W modlitwie, refleksji i dzieleniu się, do których skłania pytanie podstawowe, należy pamiętać o trzech płaszczyznach, na których synodalność przejawia się jako „konstytutywny wymiar Kościoła”²⁰:
- płaszczyzna stylu, w którym Kościół zwyczajnie żyje i działa, a który wyraża jego naturę jako Ludu Bożego, podążającego razem i zbierającego się na zgromadzeniu zwołanym przez Pana Jezusa w mocy Ducha Świętego do głoszenia Ewangelii. Ten styl realizuje się poprzez „wspólnotowe słuchanie Słowa i sprawowanie Eucharystii, braterstwo komunii oraz współodpowiedzialność i uczestnictwo całego Ludu Bożego, na jego różnych poziomach i w rozróżnieniu jego różnych posług i ról, w jego życiu i misji”²¹;
- płaszczyzna struktur i procesów eklesjalnych, określonych także z punktu widzenia teologicznego i kanonicznego, w której synodalna natura Kościoła wyraża się w sposób instytucjonalny na poziomie lokalnym, regionalnym i powszechnym;
- płaszczyzna procesów i wydarzeń synodalnych, w których Kościół jest zwoływany przez kompetentną władzę, zgodnie z konkretnymi procedurami określonymi przez dyscyplinę kościelną.

Te trzy płaszczyzny, choć z logicznego punktu widzenia odrębne, odwołują się nawzajem do siebie i muszą być ze sobą powiązane w sposób

20 MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, Synodalność w życiu i misji Kościoła, n. 70.

21 Tamże.

spójny, w przeciwnym razie przekazuje się antyświadekstwo i podważa wiarygodność Kościoła. Jeśli bowiem styl synodalności nie wcieli się w struktury i procesy, łatwo ulegnie zdegradowaniu z płaszczyzny intencji i pragnień na płaszczyznę retoryki. Tymczasem, procesy i wydarzenia, jeśli nie są ożywiane przez odpowiedni styl, okazują się pustymi formalnościami.

Ponadto, przy ponownym odczytywaniu doświadczeń, należy pamiętać, że „podążanie razem” może być rozumiane według dwóch różnych perspektyw, które są ze sobą silnie powiązane. Pierwsza perspektywa patrzy na życie wewnętrzne Kościołów partykularnych, na relacje między podmiotami, które je stanowią (przede wszystkim między wiernymi a ich pasterzami, także poprzez organy partycypacyjne przewidziane przez dyscyplinę kanoniczną, w tym synod diecezjalny) i wspólnotami, na które są one podzielone (zwłaszcza parafiami). Następnie bierze pod uwagę relacje biskupów między sobą i w odniesieniu do Biskupa Rzymu, także poprzez pośrednie organy synodalności (synody biskupów Kościołów patriarchalnych i arcybiskupich większych, rady hierarchów i zgromadzenia hierarchów Kościołów *sui iuris*, konferencje episkopatów z ich przejawami narodowymi, międzynarodowymi i kontynentalnymi). Rozciąga się ona zatem na sposób, w jaki każdy Kościół partykularny integruje w sobie wkład różnych form życia monastycznego, zakonnego i konsekrowanego, stowarzyszeń i ruchów świeckich, różnego rodzaju instytucji kościelnych (szkoły, szpitale, uniwersytety, fundacje, instytucje charytatywne i pomocowe itd.). Wreszcie, perspektywa ta obejmuje również relacje i wspólne inicjatywy z naszymi braćmi i siostrami innych wyznań chrześcijańskich, z którymi dzielimy dar tego samego chrztu.

Druga perspektywa rozważa, w jaki sposób Lud Boży podąża razem z całą rodziną ludzką. Spojrzenie skoncentruje się zatem na stanie relacji, dialogu i ewentualnych inicjatyw wspólnych z wyznawcami innych religii, z osobami dalekimi od wiary, a także z określonymi środowiskami i grupami społecznymi, z ich instytucjami (świat polityki, kultury, ekonomii, finansów, pracy, związków zawodowych i stowarzyszeń przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i obywatelskich, ruchów ludowych, różnego rodzaju mniejszości, ubogich i wykluczonych itd.).

Dziesięć głównych kwestii, które należy pogłębić

W celu ułatwienia wydobycia doświadczeń i wniesienia bogatszego wkładu do konsultacji, wskazujemy poniżej dziesięć głównych kwestii, wyrażających różne aspekty „przeżywanego synodalności”. Tematy te

należy dostosować do różnych kontekstów lokalnych i w razie potrzeby uzupełnić, wyjaśnić, uprościć lub pogłębić, zwracając szczególną uwagę na tych, którzy mają największe trudności w uczestniczeniu i odpowiadaniu; Vademecum, które towarzyszy niniejszemu Dokumentowi Przygotowawczemu, oferuje w tym względzie narzędzia, drogi i sugestie, tak, aby różne grupy pytań mogły w sposób konkretny inspirować chwile modlitwy, formacji, refleksji i wymiany.

I. TOWARZYSZE PODRÓŻY

W Kościele i w społeczeństwie jesteśmy na tej samej drodze, ramię w ramię. Kim są ci, którzy w waszym Kościele lokalnym „podążają razem”? Kiedy mówimy „nasz Kościół”, kto do niego należy? Kto nas prosi, abyśmy szli razem? Kim są towarzysze podróży, także poza obszarami kościelnymi? Jakie osoby lub grupy są pozostawione na marginesie, formalnie lub faktycznie?

II. SŁUCHANIE

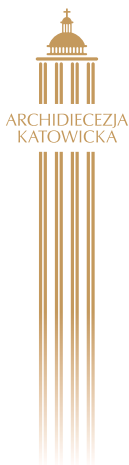
Słuchanie jest pierwszym krokiem, ale wymaga otwartego umysłu i serca, bez uprzedzeń. Wobec kogo nasz Kościół partykularny jest „dłużny słuchania”? W jaki sposób wysłuchiwanie są świeccy, zwłaszcza młodzi i kobiety? W jaki sposób włączamy wkład osób konsekrowanych, mężczyzn i kobiet? Jaką przestrzeń ma głos mniejszości, odrzuconych i wykluczonych? Czy potrafimy zidentyfikować uprzedzenia i stereotypy, które utrudniają nam słuchanie? W jaki sposób wsłuchujemy się w społeczny i kulturowy kontekst, w jakim żyjemy?

III. ZABIERANIE GŁOSU

Wszyscy są zaproszeni do mówienia z odwagą i parezją, to znaczy łącząc wolność, prawdę i miłość. W jaki sposób krzewimy wolny i autentyczny styl komunikacji wewnątrz wspólnoty i jej organów, bez dwulicowości i oportunistów? A w odniesieniu do społeczeństwa, do którego należymy? Kiedy i jak udaje nam się powiedzieć to, co jest dla nas ważne? Jak funkcjonują relacje z systemem medialnym (nie tylko z mediami katolickimi)? Kto przemawia w imieniu wspólnoty chrześcijańskiej i jak jest on wybierany?

IV. CELEBROWANIE

„Podążanie razem” jest możliwe tylko wtedy, gdy opiera się na wspólnotowym słuchaniu Słowa i sprawowaniu Eucharystii. W jaki sposób modlitwa i celebrowanie liturgiczne skutecznie inspirują i ukierunkowują nasze „podążanie razem”? W jaki sposób inspirują najważniejsze



decyzje? W jaki sposób krzewimy czynne uczestnictwo wszystkich wiernych w liturgii i pełnienie funkcji uświęcania? Jaką przestrzeń przeznacza się na wykonywanie posługi lektora i akolity?

V. WSPÓŁODPOWIEDZIALNI W MISJI

Synodalność służy misji Kościoła, do udziału w której powołani są wszyscy jego członkowie. Skoro wszyscy jesteśmy uczniami-misjonarzami, to w jaki sposób każdy ochrzczony jest powołany do bycia czynnym uczestnikiem misji? W jaki sposób wspólnota wspiera swoich członków zaangażowanych w służbę na rzecz społeczeństwa (zaangażowanie społeczne i polityczne, w badania naukowe i nauczanie, krzewienie sprawiedliwości społecznej, ochrona praw człowieka i troska o wspólny dom itp.). Jak pomaga im przeżywać to zaangażowanie w logice misyjnej? W jaki sposób dokonuje się rozeznania wyborów związanych z misją i kto w nich uczestniczy? W jaki sposób są włączane i dostosowywane różne tradycje dotyczące stylu synodalnego, stanowiące dziedzictwo wielu Kościołów, zwłaszcza wschodnich, w perspektywie skutecznego świadectwa chrześcijańskiego? Jak przebiega współpraca na terytoriach, gdzie istnieją różne Kościoły *sui iuris*?

VI. PROWADZENIE DIALOGU W KOŚCIELE I SPOŁECZEŃSTWIE

Dialog jest drogą wytrwałości, która obejmuje także milczenie i cierpienie, lecz jest zdolny do zbierania doświadczeń ludzi i narodów. Jakie są miejsca i sposoby dialogu w obrębie naszego Kościoła partykularnego? W jaki sposób są rozwiązywane różnice poglądów, konflikty i trudności? W jaki sposób krzewimy współpracę z diecezjami sąsiednimi, z oraz pomiędzy wspólnotami zakonnymi obecnymi na tym terenie, z oraz pomiędzy stowarzyszeniami i ruchami świeckich itd.? Jakie doświadczenia dialogu i wspólnego zaangażowania rozwijamy z wyznawcami innych religii i niewierzącymi? W jaki sposób Kościół prowadzi dialog i uczy się od innych instytucji społeczeństwa: świata polityki, ekonomii, kultury, społeczeństwa obywatelskiego, ubogich itd.?

VII. Z INNYMI WYZNANIAMI CHRZEŚCJAŃSKIMI

Dialog między chrześcijanami różnych wyznań, zjednoczonymi przez jeden chrzest, zajmuje szczególne miejsce w procesie synodalnym. Jakie relacje utrzymujemy z naszymi braćmi i siostrami innych wyznań chrześcijańskich? Jakich obszarów one dotyczą? Jakie owoce wynieśliśmy z tego „podążania razem”? Jakie są trudności?

VIII. WŁADZA I UCZESTNICTWO

Kościół synodalny jest Kościołem uczestniczącym i współodpowiedzialnym. W jaki sposób są określane cele, do których należy dążyć, droga do ich osiągnięcia i kroki, które należy podjąć? Jak sprawowana jest władza w naszym Kościele partykularnym? Jakie są praktyki pracy zespołowej i współodpowiedzialności? Jak promuje się posługi świeckich i podejmowanie odpowiedzialności przez wiernych? Jak funkcjonują organy synodalne na poziomie Kościoła partykularnego? Czy są one doświadczeniem owocnym?

IX. ROZEZNANIE I PODEJMOWANIE DECYZJI

W stylu synodalnym decyzje podejmowane są na drodze rozeznania, na podstawie konsensusu wpływającego ze wspólnego posłuszeństwa Duchowi Świętemu. Za pomocą jakich procedur i jakich metod wspólnie rozeznajemy i podejmujemy decyzje? Jak je można ulepszyć? Jak krzewimy udział w podejmowaniu decyzji w łonie wspólnot zorganizowanych hierarchicznie? Jak artykułujemy fazę konsultacyjną z tą decyzyjną, proces dochodzenia do decyzji (decision-making) z momentem jej podjęcia (decision-taking)? W jaki sposób i za pomocą jakich instrumentów promujemy przejrzystość i możliwość rozliczenia?

X. FORMOWANIE SIĘ DO SYNODALNOŚCI

Duchowość podążania razem jest powołaniem do stawiania się zasadą wychowawczą dla formacji osoby ludzkiej i chrześcijanina, rodzin i wspólnot. Jak formujemy osoby, zwłaszcza te, które pełnią odpowiedzialne funkcje we wspólnocie chrześcijańskiej, aby były bardziej zdolne do „podążania razem”, słuchania siebie nawzajem i dialogowania? Jaką formację oferujemy w zakresie rozeznawania i sprawowania władzy? Jakie narzędzia pomagają nam odczytywać dynamiki kultur, w których jesteśmy zanurzeni i ich wpływ na nasz styl Kościoła?

By wnieść wkład w konsultacje

Celem pierwszej fazy procesu synodalnego jest wspieranie szeregowego procesu konsultacji, aby zebrać bogactwo doświadczeń przeżytej synodalności, w jej różnych wyrazach i aspektach, angażując Pasterzy i wiernych Kościołów partykularnych na wszystkich poziomach, za pomocą najodpowiedniejszych środków i w zależności od konkretnych realiów lokalnych: konsultacja, koordynowana przez biskupa, jest skierowana do „kapłanów, diakonów i wiernych świeckich swoich Kościołów, czy to indywidualnie czy też zrzeszonych w stowarzyszeniach, nie

pomijając cennego wkładu, jaki mogą wnieść, zarówno mężczyźni, jak i kobiety konsekrowane” (Episcopalis Communio, n. 7). W szczególności prosi się o wkład organy partycypacyjne Kościołów partykularnych, zwłaszcza Radę Kapłańską i Radę Duszpasterską, wychodząc od których „może zacząć nabierać kształtu Kościół synodalny”²². Równie cenny będzie wkład innych jednostek kościelnych, do których zostanie przesłany Dokument Przygotowawczy, jak również tego, kto zechce wysłać bezpośrednio swój. Wreszcie, zasadnicze znaczenie będzie miało to, by słyszalny był także głos ubogich i wykluczonych, a nie tylko tych, którzy w Kościołach partykularnych pełnią jakąś rolę lub sprawują odpowiedzialność.

Synteza, którą każdy Kościół partykularny sporządzi na zakończenie tej pracy słuchania i rozeznawania, będzie jego wkładem w drogę Kościoła powszechnego. Aby kolejne etapy podróży były łatwiejsze i możliwe do przeprowadzenia, ważne jest, aby owoce modlitwy i refleksji skondensować na nie więcej niż na dziesięciu stronach. W razie, gdyby potrzebne było ich lepsze umieszczenie w kontekście i bliższe wyjaśnienie, można załączyć inne teksty, jako pomocnicze lub uzupełniające. Pragniemy przypomnieć, że celem Synodu, a więc i tej konsultacji, nie jest tworzenie dokumentów, ale to, by „zrodziły się marzenia, powstały proroctwa i wizje, rozkwitły nadzieje, umocniła się ufność, zostały opatrzone rany, nawiązały się relacje, wstał świt nadziei, by uczono się od siebie nawzajem i budowano pozytywną wyobraźnię, która oświeci umysły, rozpali serca, przywróci rękóm siły”²³.

22 FRANCISZEK, Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, (17 października 2015) w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 11 (377)/2015, s. 6.

23 FRANCISZEK, Przemówienie na otwarcie obrad I kongregacji generalnej Synodu poświęconego młodzieży (3 października 2018); w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pl. n. 10/(406)2018, s. 8.

163

**Komunikat końcowy
Rady Konferencji Episkopatów Europy
z Zebrania Plenarnego w 50. rocznicę jej ustanowienia
Podążajmy razem**

Ludy i Narody Europy, my, Biskupi Kościoła Katolickiego zjednoczeni z Ojcem Świętym Franciszkiem, otwieramy Wam nasze serca i odnawiamy względem Was szacunek i przywiązanie Ojców i Pasterzy.

Zebraliśmy się w Rzymie z okazji 50. rocznicy powstania Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE), organizmu który św. Paweł VI chciał utworzyć po Soborze Watykańskim II jako kolejny znak uwagi i bliskości Kościoła wobec umiłowanego kontynentu.

Obok czczonego grobu apostoła Piotra, umocnieni jego żywym świadectwem i utwierdzeni słowami Najwyższego Pasterza Franciszka, zwracamy się do was, drodzy Bracia i Siostry, aby wam powiedzieć, że jesteśmy z wami i że nasza misja przynagla nas, byśmy podążali razem ku przyszłości kontynentu zrodzonego z przeznaczenia do piękna i cywilizacji, dobra rozprzestrzenionego i utrwalonego w sercach, tradycjach, językach: w istocie, we wspólnym odczuwaniu, w duszy.

Jak wiadomo, historia Europy jest harmonijnym spletem szczególnych cech, które znalazły syntezę i spełnienie w osobie Chrystusa, Odkupiciela świata. I to jest dar, który Opatrzność uczyniła wraz z przybyciem Apostołów Piotra i Pawła, wraz ze świadectwem wiary aż do przelania krwi, i rozlała wszędzie poprzez drogi i mosty, wymianę i badania naukowe, liturgię i wspólną wiarę. Prawie tak, jakby Jerozolima i Ateny musiały znaleźć swoją przystań w Rzymie.

Wyzwania czasu, takie jak trudność prowadzenia dialogu, nieufność w spotkaniu z drugim człowiekiem, dominująca kultura materialistyczna, wywierają presję zarówno na wiarę chrześcijańską jak i na religię, i na cywilizację ludzką w ogóle. Nie możemy się bać, ale być zjednoczeni, a my – jako Pasterze i Obywatele – idziemy z wami, poszczególnymi osobami, rodzinami, ludami i narodami, aby być sługami waszej

radości. Ludzie, którzy nas słuchacie: nasz głos nie jest potężny, ale niesie echo wieków: ma tylko jedno imię do głoszenia na dachach całego świata – Jezus Chrystus. On jest prawdziwą nadzieją Europy, bowiem jest prawdą, a tylko prawda czyni wolnymi.

Ojciec Święty Franciszek nie przestaje przypominać, że razem można się uratować, i że tego przesłania bardzo potrzebuje Europa. Zaprosił nas do podjęcia drogi synodalnej, aby słuchać wszystkich. Od zaraz pracujemy nad zorganizowaniem pewnej refleksji kontynentalnej i z ufnością czekamy na wysłuchanie tego, co powiedzą nam narody europejskie. Kiedy idzie się razem, kiedy ma się wspólny cel, rośnie wzajemny szacunek, rozwija się cierpliwość, a ten, kto jest na przodzie motywuje, dostosowuje tempo i nie narzuca się. Ale cel musi być jasny, solidny i piękny, czyli wzniosły, zdolny do zafascynowania, do pokonywania trudności i zmęczenia, wyzwalania najlepszych sił każdego z bohaterów.

Niech nikt nie boi się Ewangelii Jezusa: mówi nam ona o człowieku i Bogu, gwarancie ludzkiej godności, przypomina nam, że nikt nie jest sam, ani nie powinien być sam, że najsłabsi muszą być traktowani w sposób uprzywilejowany. Przypomina, że nie ma wolności bez drugiej osoby, ani postępu, ponieważ każda osoba jest dobrem dla wszystkich: osób, rodzin i państw. Synteza tego podążania razem leży w każdej osobie jako pragnienie i w Bogu jako zasadzie: On nie jest zazdrosny o ludzkie stworzenie, o jego pragnienie radości i nieskończoności. On jest raczej jego zasadą i przeznaczeniem.

W tę tak drogą rocznicę, zapraszamy wszystkich w Europie: podążajmy razem. Nasze słowa są słowami wiary, a także słowami z prawidłowego używania rozumu: pochodzą z tego samego źródła, ze Słowa Ojca, Chrystusa Pana. Tam, gdzie On jest, nie ma zapomnianych peryferii: tam bowiem znajdujemy Boga, wierzących i ludzi dobrej woli.

Z wami wznosimy wzrok do tego co przed nami, aby nie stracić drogi i nie zatrzymać się w strumieniach historii. Razem widać lepiej i pokornie się kroczy ku horyzontom światła i pokoju.

Rzym, 25 września 2021 roku.

EPISKOPAT POLSKI

164

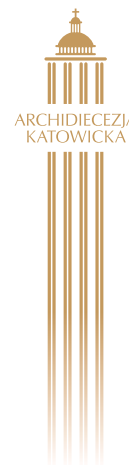
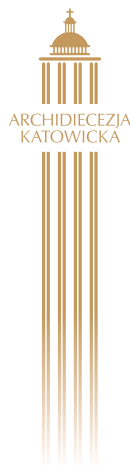
Słowo Komisji Wychowania Katolickiego KEP z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2021/2022

Rozpoczyna się kolejny rok szkolny. Otrzymujemy w darze nowy czas nauki i wychowania. Wszystko chcemy przeżywać jako wielką szansę i zadanie, dlatego też jako ludzie wiary na pierwszym miejscu zwracamy się do Boga z prośbą o pomoc. Niech Chrystus, Nauczyciel nauczycieli, obdarza wszystkich niezbędnymi łaskami.

Z całego serca dziękujemy Wam Drodzy Katecheci, Nauczyciele i Wychowawcy za Waszą ciężką pracę. Dziękujemy za nieustanną gotowość podejmowania posługi nauczania i wychowywania. Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni za to, że w tych trudnych czasach trwacie dzielnie na drodze swojego nauczycielskiego powołania. Dziękujemy również wszystkim, którzy podejmują niezwykle ważną i potrzebną pracę katechetyczną w parafiach. Słowa wdzięczności kierujemy też pod adresem Ministerstwa Edukacji i Nauki za podejmowane przygotowania do wprowadzenia obowiązkowego wyboru pomiędzy religią a etyką.

Pamiętamy także o Was Drodzy Uczniowie. Rozpoczynając nowy rok szkolny, podejmujecie wysiłek nauki. Doceniamy Wasz trud wkładany w zdobywanie wiedzy oraz kształtowanie własnych serc i sumień. Dziękujemy Wam za udział w lekcji religii w szkole. Drodzy Uczniowie, korzystajcie z tej wielkiej szansy pogłębienia swojej wiary i przybliżenia się do Boga. To jest wielki dar, którego nie wolno nam zmarnować.

Lękamy się pandemii, która nas oddala od siebie i zamyka w domach. Boimy się też związanych z nią trudności w nauce. Z niepokojem serca przyjmujemy więc każdego dnia informacje o epidemii koronawirusa. Wobec tych wszystkich niepewności i lęków bądźmy silni i patrzmy z głęboką nadzieją w przyszłość. Wspierając się wzajemnie, możemy



pokonać wszelkie przeciwności w organizacji i przebiegu szkolnej nauki. Uwierzymy mocno w to, że razem jesteśmy w stanie uczynić bardzo wiele. Niech połączy nas wzajemna życzliwość, zaufanie i solidna praca.

Na nowy rok szkolny otrzymujemy dar beatyfikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Ten wielki Prymas Tysiąclecia uczy nas, jak prze-trwać każdy trudny czas. Zachęca nas, abyśmy we wszystkim patrzyli z wiarą ku Bogu. Niech tak będzie pośród nas. Z Panem Bogiem pokonamy wszystko!

Wraz z dniem beatyfikacji rozpoczniemy też XI Tydzień Wychowania w Polsce pod hasłem W blasku ojcostwa św. Józefa. Podejmijmy razem nasze zamyślenie nad dziełem wychowania. Szukajmy wspólnie inspiracji wychowawczych, wpatrując się w osobę św. Józefa.

Na nowy rok szkolny życzymy wszystkim Bożego błogosławieństwa.

BP WOJCIECH OSIAŁ

w imieniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP
Warszawa - Łowicz, 1 września 2021 roku.

165

List biskupów polskich z okazji beatyfikacji Kard. Stefana Wyszyńskiego i M. Elżbiety Róży Czackiej (12 września 2021)

Połączyła ich Świętość

Effatha – otwórz się

Usłyszeliśmy przed chwilą ważne słowa: Effatha – otwórz się oraz: Odwagi! Nie bójcie się, Ja jestem. Żeby móc świadczyć o Bogu i pomagać innym, trzeba otworzyć się na Bożą łaskę, która niezależnie od naszej kondycji fizycznej, życiowych przeciwności, cierpienia i przykrych doświadczeń może przynieść w nas i przez nas obfite owoce. Potrzebna też jest odwaga, dzięki której możemy pokonywać nasze słabości i lęki naszej codzienności.

Za tydzień będziemy przeżywać radosną uroczystość beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia oraz Matki Elżbiety Czackiej, niewidomej założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Łaskach. Bóg mógł przez nich dokonać wielkich rzeczy, bo otworzyli się na Jego łaskę i z odwagą podjęli swoje powołanie, służąc innym.

Bóg prowadzi różnymi drogami

Róża Czacka, późniejsza Matka Elżbieta, urodziła się w Białej Cerkwi – dziś Ukraina – 22 października 1876 r., w znanej arystokratycznej rodzinie. Jej stryj, Włodzimierz, był kardynałem i bliskim współpracownikiem papieża. Róża otrzymała staranne wychowanie i wykształcenie. W wieku 22 lat straciła wzrok. Jej ślepotą stała się wielką traumą dla rodziny, która nie umiała przyjąć jej niepełnosprawności. Jak zaakceptować to, na co nie potrafili się zgodzić nawet najbliżsi? Po trzech dniach modlitwy i rozmyślenia Róża zrozumiała, że może liczyć tylko na Boga, któremu ufała i na siebie. Na szczęście posłuchała rady doktora Gepnera, który powiedział jej prawdę: Wzrok jest na zawsze stracony, ale zarazem wskazał jej drogę mówiąc, że nikt do tej pory w Polsce nie zajął się niewidomymi. Zrozumiała, że otrzymała wskazówkę na przyszłość. Postanowiła stworzyć instytucję, w której niewidomi będą się kształcić i przygotowywać do samodzielnego życia. Po latach napisała: Tak jak doktor Gepner był moim wielkim dobroczyńcą, tak moim największym szczęściem jest to, że zostałam niewidomą. Cóż by ze mnie było, gdyby nie to kalectwo? Jakie byłoby moje życie, życie bez niego? Jej ślepotą stała się skała, na której Bóg mógł wybudować piękny dom. Nadano mu nazwę: Dzieło Lasek lub też Triuno – na cześć Trójcy Przenajświętszej. A dewizą tego Dzieła było: niewidomy człowiekiem użytecznym. Po raz pierwszy w Polsce podjęto pracę z niewidomymi, a nie tylko dla niewidomych. Matka Czacka chciała, aby przygotowujący się do samodzielnego życia niewidomi zrozumieli, że mogą być szczęśliwi, mimo swojej ślepoty.

To nowe, rewolucyjne odkrycie, które Matka Elżbieta zawdzięczała własnej niesprawności, było elementarnie proste, bo odwoływało się do nauki Krzyża. Zmagając się ze swoim kalectwem i pytając, jak własną biedę przekształcić w źródło pomocy dla innych, żyjących w trudniejszej sytuacji, zrozumiała, że cierpienie może stać się uprzywilejowanym miejscem spotkania z Bogiem i dotarcia do prawdy, którą trudno dostrzec ludziom fizycznie sprawnym i zaaferowanym problemami dnia

codziennego. Z pełną jasnością widziała, że najbardziej zbliżamy się do Boga, kiedy jesteśmy blisko człowieka, który cierpi i jest w potrzebie. Podstawowe zadanie polega na tym, aby usłyszeć głos ludzi, których zagłusza cierpienie i zgiełk świata, i stworzyć przestrzeń, w której człowiek znajdzie spokój i miejsce do refleksji, a z czasem też drogę, która prowadzi do Boga. I Laski stały się takim miejscem, gdzie oprócz przygotowania dzieci i młodzieży do samodzielności, znaleźli miejsce poszukujący Boga i sensu życia. Byli to ludzie z różnych środowisk społecznych i politycznych. To dzięki Matce i ks. Kornilowiczowi – ojcu duchowemu Dzieła – mogli się czuć w Laskach, jak w domu. Mogli tam zobaczyć, jak owocuje Ewangelia wcielona w życie i jak wygląda współpraca niewidomych, sióstr, świeckich i księży. Wcielona w życie Ewangelia przygotowuje miejsce, w którym jest możliwe podejmowanie wspólnych zadań, przezwyciężanie niezdrowych ambicji i nieporozumień.

Z takim ewangelicznym Kościołem spotkał się w Laskach ksiądz Stefan Wyszyński i z ogromnym przejęciem pisał o tym do Matki Czackiej: Uderzyło mnie to, że ludzie Matki mają ten jakiś szczególnie wzrok. Oni patrzą z pogodnym bohaterstwem. W takie chrześcijaństwo ksiądz Wyszyński wpisał swoje kapłaństwo.

Przyszły prymas urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza. W kraju zniewolonym i przesładowanym, gdyż Polska była jeszcze pod zaborami, małego Stefana – podobnie jak młodą Różę – rodzina nauczyła miłości do Boga, Kościoła, Ojczyzny i Matki Najświętszej. Po wstąpieniu do seminarium duchownego we Włocławku okazało się, że jest chory na ciężkie zapalenie płuc. Choroba postępowała tak szybko, że zarówno on sam, jak i jego przełożeni bali się, że nie dożyje do święceń kapłańskich. Stefan modlił się do Matki Najświętszej, aby wyprosiła mu łaskę święceń i aby mógł odprawić przynajmniej kilka Mszy Świętych. Cierpienie, którego doświadczył w czasie seminarium, nauczyło go, jak sam powie, patrzeć z pokorą na drogę człowieka.

W czasie studiów seminaryjnych spotkał księdza Władysława Kornilowicza, o którym powiedział, że wywarł on ogromny wpływ na całe jego życie duchowe i kapłańskie. Ta znajomość, która podczas studiów na KUL-u przerodziła się w głęboką przyjaźń, przetrwała aż do śmierci księdza Kornilowicza. Na ukształtowanie osobowości i formacji społecznej księdza Wyszyńskiego duży wpływ mieli także wybitni księża

społeczniczy: ks. Antoni Szymański – rektor KUL, O. Jacek Woroniecki – wybitny tomista i pedagog oraz ks. Antoni Bogdański – naczelny kapelan harcerstwa. Dlatego nauczanie społeczne Kościoła traktował jako ważną część misji ewangelizacyjnej.

Święcenia kapłańskie otrzymał Wyszyński 3 sierpnia 1924 r. w katedrze włocławskiej. W czasie studiów w Lublinie działał w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. W marcu 1946 r. papież Pius XII mianował księdza Wyszyńskiego biskupem lubelskim, a 12 listopada 1948 r. arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. 27 listopada 1952 r. został mianowany kardynałem. Niestety ówczesne władze komunistyczne nie wyraziły zgody na jego wyjazd do Rzymu na konsystorz, na którym miał odebrać kapelusze kardynalski. Mógł to uczynić dopiero 6 maja 1957 roku.

Pierwsze spotkanie księdza Wyszyńskiego z matką Czacką miało miejsce w lipcu 1926 roku w Laskach, gdzie przyjechał na zaproszenie księdza Kornilowicza. Zapoczątkowana wtedy przyjaźń z Dziełem Niewidomych i jego założycielami przetrwała aż do końca dni wielkiego Prymasa. Jego relacje z matką Czacką zacieśniły się szczególnie w czasie okupacji. Po wybuchu wojny ksiądz Wyszyński musiał opuścić Włocławek, gdyż był poszukiwany przez Gestapo. Ukrywał się najpierw u rodziny we Wrociszewie, później w Żuławie i Kozłowie na Lubelszczyźnie. W czerwcu 1942 roku przyjechał do Lasek na miejsce księdza Jana Zieja, jako kapelan sióstr, opiekun niewidomych, a także jako kapelan Armii Krajowej i duszpasterz okolicznej ludności.

O wielkim wpływie, jaki matka Czacka wywarła na jego życie, najlepiej świadczy kazanie, które wygłosił w czasie jej pogrzebu, 19 maja 1961 r. w Laskach: W tej chwili moim obowiązkiem jest stanąć przy tym obfitym źródle wody żywej i z pomocą nieudolnych słów pochwycić przynajmniej odrobinę ożywczych wspomnień z bogatego życia Matki naszej, Matki naszych serc (...), czerpaliśmy z bogatego ducha naszej Matki i duchowości tego u błogosławionego przez Boga miejsca.

Po śmierci Matki ksiądz Prymas często wracał do grobów założycieli Dzieła. Przed wyjazdem do Rzymu na sesję soborową, przed trudnymi rozmowami z ówczesną władzą komunistyczną, niepostrzeżenie i bez zapowiadania się, chociaż na chwilę przyjeżdżał do Lasek, aby tam się modlić. Co roku, z wyjątkiem uwięzienia czy choroby, po wielkoczwartkowym Mandatum w archikatedrze, jechał do Lasek, by tam ra-



zem z niewidomymi, siostrami i świeckimi pracownikami Dzieła trwać na adoracji i napełniać się mocą płynącą z paschalnego krzyża światła i zwycięstwa Chrystusowej miłości, aby potem mieć ją dla każdego.

Wiemy, że o księdzu Prymasie napisano ostatnio wiele. Ukazały się jego przemówienia i kazania, powstały nowe filmy i książki. Najczęściej teksty te mówią o nim jako duszpasterzu, wielkim mężu stanu, patriotcie, społeczniku, nawet polityku. Często prymas ukazany jest jako człowiek walki z komunizmem. Ale to, co było jego priorytetem, podobnie jak u Matki Czackiej, to troska i walka o człowieka, o jego wolność, po to, by człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże, mógł jaśnieć pełnym blaskiem wolności, prawdy, miłości i przebaczenia. Dlatego tak bardzo troszczył się zarówno o wolność jak i świętość Kościoła i o dobro wspólne Ojczyzny, rozumiane jako respektowanie praw każdego Polaka i ułatwianie mu wykonywania obowiązków.

Szczególnie ważny etap w jego życiowej misji rozpoczął się wraz z nominacją na arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski, gdy wziął na siebie odpowiedzialność za dwie archidiecezje i cały Kościół w Polsce. W konfrontacji z totalitarnym systemem komunistycznym z jednej strony wzywał do włączenia się Polaków w odbudowę zrujnowanego przez wojnę kraju, a z drugiej napominał rządzących, by respektowali prawa człowieka. Odznaczał się cnotą męstwa, która ujawniła się zwłaszcza wtedy, gdy – wobec nasilanych prześladowań Kościoła – wypowiedział władzom komunistycznym zdecydowane: „Non possumus”. 25 września 1953 r., po kazaniu w kościele św. Anny został aresztowany. Nie załamał się. W więzieniu powstały dwa największe dzieła: Jasnogórskie Śluby Narodu i Wielka Nowenna przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

Kiedy przygotowujemy się do beatyfikacji warto postawić sobie pytanie – skąd czerpał do tego siły? Najpełniej dają na nie odpowiedzi jego więzienne zapiski. Całkowicie zjednoczony z Bogiem, nieustannie z Niego czerpał, aby potem dawać innym. Ten zwykły człowiek otwarty na potrzeby innych, był niezwykle swoją wiarą, swoim zaufaniem Bogu i Matce Najświętszej. Był niezwykle swą miłością przebaczącą każdemu, nawet tym, którzy go uwięzili. Mimo doznanych krzywd – jak sam mówił – nie miał wrogów. Z jednej strony prymas bolał, że nie może wypełniać swojej biskupiej posługi, nie może brać czynnego udziału w życiu Kościoła i domagał się swoich praw, z drugiej zaś stwierdza, że przeżywa

te trzy lata, jako szczególny dar Boga, który przygotowuje go na późniejszą trudną służbę Kościołowi i Polsce. Ta głęboka wiara w Opatrzność była źródłem jego zaufania człowiekowi. Miał świadomość mocy Bożej w sobie. Mówił: Udzielasz jej nieustannie, gdy idziemy z krzyżem, choć nieraz czujemy się tacy samotni. Ale, gdy zamknę oczy, gdy wsłucham się w poruszenie duszy, czuję Ciebie (...). Wystarczy się zwrócić choć na chwilę ku Tobie, by odnaleźć Ciebie w sobie.

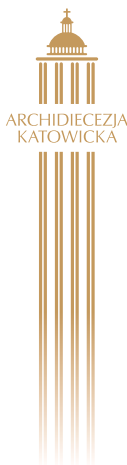
Świętość nie jest luksusem

Kiedy przeglądamy katalog świętych Kościoła katolickiego, zauważamy, że są tam osoby różnych stanów, powołań i zawodów: osoby świeckie, konsekrowane i księża. Gdybyśmy mieli szukać wspólnego mianownika, to można powiedzieć, że potrafili oni rozpoznać wolę Bożą i ją wypełniać w sytuacjach i w czasie, w jakim przyszło im żyć. Tak też było w życiu m. Elżbiety Czackiej i ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Oboje dobrze wiedzieli, że Bóg bliski w cierpiącym człowieku i sakramentach Kościoła, to dwa filary wiary, która pomaga rozpoznać wyzwania, jakie niesie powołanie w konkretnym czasie i wydarzeniach. Niewidoma, młoda dziewczyna i młody, chory kleryk. Do tego trudne czasy, w jakich przyszło im żyć – odbudowywania niepodległej ojczyzny, później lata okupacji i coraz bardziej agresywnego komunizmu. Można było się załamać i zwątpić, ale dzięki temu, że potrafili zaufać Ewangelii, każde z nich na swoją miarę umiało podejmować stojące przed nimi zadania, torować nowe drogi i otwierać nowe perspektywy działania w Kościele w Polsce. Uczynili tyle dobra, ponieważ całe życie oddali Bogu i na serio przyjęli słowa św. Pawła: Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (Flp 4,13).

Każde z nich tę swoją drogę do świętości zawierzyło Matce Najświętszej i chcieli służyć Bogu i człowiekowi tak, jak Maryja. Matka Elżbieta złożyła swój akt ofiarowania Matce Bożej 8 grudnia 1921 roku, mówiąc: Obieram Cię dzisiaj za moją Matkę, Opiekunkę... Zaś ksiądz Prymas, uwięziony w Stoczku Warmińskim, 8 grudnia 1953 r. mówił: Tobie poświęcam ciało i duszę moją (...) wszystko, czym jestem i co posiadam.

Bóg złączył tych dwoje ludzi, tak przecież różnych i przez nich dokonał wielkich rzeczy. Słowa księdza Prymasa: Soli Deo – Samemu Bogu i Matki Elżbiety: Przez krzyż do nieba, jakie nam zostawili, jakże są aktualne i dzisiaj. Pokazali nam drogę. Innej szukać nie trzeba.

Poprzez wyniesienie sług Bożych do chwały ołtarzy poznajemy ich na nowo w tajemnicy świętych obcowania. Niech pomagają nam w od-



czytywaniu ich prorockich intuicji w podejmowaniu aktualnych wyzwań duszpasterskich Kościoła Chrystusowego w Polsce.

KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI
obecni na Sesji Rady Biskupów Diecezjalnych,
Jasna Góra, 25 sierpnia 2021 roku.

166

List Pasterski z okazji XI Tygodnia Wychowania w Polsce (12-18 września 2021) *W Blasku Ojcostwa Św. Józefa*

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia,

W dzisiejszej Ewangelii Jezus pyta swych uczniów, za kogo uważają Syna Człowieczego. Piotr udziela poprawnej odpowiedzi: „Ty jesteś Mesjaszem”. Okazuje się jednak, że nie rozumie, jakie jest znaczenie tych słów. Nie chce przyjąć tego, że Mesjasz będzie odrzucony, doświadczy cierpienia i spotka Go śmierć. W drogę wiary każdego z nas wpisana jest konieczność nieustannego rozwoju, dorastania do coraz bardziej dojrzałego rozumienia i przeżywania prawdy objawionej przez Boga. Konieczna jest w tym pomoc drugiego człowieka – przewodnika, nauczyciela i wychowawcy.

W Roku św. Józefa otrzymujemy piękny przykład wychowawcy z sercem otwartym na Boga. Św. Józef jest dla nas wzorem człowieka słuchającego Słowa Bożego, a zarazem, jak to określił św. Jan Paweł II „wcielonym wzorem posłuszeństwa” Bogu (Redemptoris custos 30). Jego otwartość na Boga i Jego Słowo sprawiła, że stał się ziemskim ojcem i wychowawcą Pana Jezusa.

Tegoroczny Tydzień Wychowania bardzo mocno splata się również z osobą Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który już za tydzień, 12 września br. zostanie ogłoszony błogosławionym. Jego życie i nauczanie są świadectwem postawy ojcostwa na wzór św. Józefa.

Rozpoczynając w przyszłą niedzielę w naszej Ojczyźnie XI Tydzień Wychowania spójrzmy na dzieło wychowania w świetle osoby św. Józefa

i Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Podejmijmy zamyślenie nad tajemnicą „Blasku ojcostwa”. Inspiracją dla nas niech będzie List apostolski papieża Franciszka „Patris corde” napisany z okazji 150 rocznicy ogłoszenia św. Józefa Patronem Kościoła Powszechnego oraz nauczanie wielkiego Prymasa Tysiąclecia.

Św. Józef – wzorem ojca

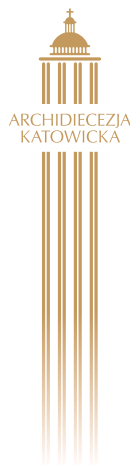
Mówiąc o tajemnicy ojcostwa Papież Franciszek zwraca uwagę na to, że do bycia ojcem człowiek musi dojrzewać: „Nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem”. Ojciec Święty dodaje, że prawdziwe ojcostwo polega na podjęciu odpowiedzialnej troski za dziecko, a w szerszym sensie – na wzięciu na siebie odpowiedzialności za drugiego człowieka (PC 7).

Pouczający jest polski wątek w papieskim nauczaniu. Papież wspomina powieść Jana Dobraczyńskiego „Cień Ojca”. Św. Józef, który towarzyszy Jezusowi, jest wobec Niego „cieniem Ojca Niebieskiego na ziemi: osłania Go, chroni, nie odstępował od Niego, podążając Jego śladami” (PC 7). Ten piękny obraz można odnieść do każdego ziemskiego ojca, a także – do każdego wychowawcy. Każdy wychowawca ma być „cieniem Ojca niebieskiego na ziemi”.

Źródłem prawdziwego ojcostwa jest zawsze miłość Boga do każdego z nas. Przepięknie wyjaśniał to Stefan Kardynał Wyszyński na Jasnej Górze w dniu 15 sierpnia 1979 roku: „Powszechnie mówi się, że: czas to pieniądz. A ja wam powiem: czas to miłość! Bo my wszyscy, jak tu stoimy, jesteśmy owocem Ojcowej miłości. Nie byłoby nas na świecie, ani na tym placu, gdyby Bóg Ojciec każdego z nas nie umiłował pierwszy! On cię umiłował wcześniej, zanim jeszcze twoja matka ujrzała cię na swoich ramionach, zanim przytuliła cię do piersi. Wiedz, że nie jej miłość do ciebie była pierwsza, ale miłość Ojca niebieskiego, który wszczepił swoją miłość w serce twojej matki, a ona ci ją tylko przekazała. Dlatego jesteśmy wszyscy owocem miłości Ojcowej, Bożej”.

Św. Józef wzorem czulej miłości

Św. Józef był czułym opiekunem i wychowawcą. Dbał o pełne dobro powierzonych mu osób. Zaświadczał o tym w wielu trudnych sytuacjach, w których przyszło mu się znaleźć. O jednej z nich mówi Ewangelista Mateusz: Maryja „wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Józef wiedział, że nie jest ojcem Dziecka, które ma się urodzić i nie rozumiał sytuacji, w której się znalazł. W swym sercu musiał przeżywać rozterki, a może nawet i gniew.



W żaden jednak sposób nie chciał skrzywdzić Maryi. Jego miłość do Maryi znalazła wyraz w niesamowitej decyzji: „nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie” (Mt 1,19). Był gotów zrezygnować ze swoich praw, by ochronić Maryję i ocalić Jej dobre imię.

Bóg jest czuły. Bóg zawsze daje szansę, aby rozpocząć wszystko od nowa. Nie potępia nikogo, ale z miłością prowadzi nas do uznania prawdy o swoim życiu. Papież Franciszek przypomina, że „nawet Zły [szatan] może powiedzieć nam prawdę, ale czyni to, aby nas potępić. Wiemy jednak, że Prawda, która pochodzi od Boga, nas nie potępia, lecz akceptuje nas, obejmuje, wspiera, przebacza nam” (PC 2). Nasze doświadczenia związane z życiem w rodzinie, a także z relacją wychowawczą, potwierdzają słuszność takiej oceny. Okazując serce i przebacząc zyskujemy stokroć więcej niż ferując potępiającymi osądami. „Wskazywanie palcem i osąd, który stosujemy wobec innych, są bardzo często oznaką naszej niezdolności do zaakceptowania własnej słabości” (PC 2). To prawda: Jeżeli w sposób niedojrzały przyjmujemy własne słabości, jesteśmy skłonni krytykować innych. W podobnym duchu uczył nas Kardynał Stefan Wyszyński. Głosił on, że obowiązkiem każdego nauczyciela jest „objawiać miłość i promieniować dobrem. To jest warunkiem powodzenia w pracy wychowawczej” (Warszawa, Homilia w Kościele seminaryjnym, 30. III 1968 r.).

Św. Józef potrafi przekształcić problem w szansę

Wyzwania, jakie stoją dziś przed rodzicami, wychowawcami i duszpasterzami mogą rodzić niepokój i lęk. W związku z pandemią, która dotknęła nas wszystkich, jeszcze wyraźniej ujawniły się obecne w wielu rodzinach obawy i problemy. W żaden sposób nie wolno się jednak poddawać i ulegać złym myślom. Każdy problem trzeba przekształcić w twórczą szansę. Takie jest życie św. Józefa. Patrzy na wszystko z wiarą i spokojem. Zasypia, a Bóg we śnie pozwala mu zrozumieć sens wydarzeń, w których uczestniczy i przeprowadza go przez wszystkie trudności. Ojciec Święty pisze: „Także poprzez niepokój Józefa przenika wola Boga, Jego historia, Jego plan. W ten sposób Józef uczy nas, że posiadanie wiary w Boga obejmuje również wiarę, że może On działać także poprzez nasze lęki, nasze ułomności, nasze słabości” (PC 2). Wobec pokusy rozczarowania życiem, które często rozmija się z marzeniami i oczekiwaniami młodości, warto wziąć sobie do serca zachętę papieża Franciszka, by przyjmować życie takim, jakim jest: „nie ma znaczenia, czy

obecnie wszystko zdało się przybrać zły obrót i czy pewne rzeczy są teraz nieodwracalne. Bóg może sprawić, że kwiaty zaczną kiełkować między skałami” (PC 4). Taka jest droga naszego duchowego wzrostu. Kardynał Stefan Wyszyński uczył: „szczęśliwy człowiek, który jest z siebie niezadowolony, bo to jest punkt wyjścia” (Warszawa, Homilia w kościele św. Anny, 25. IX 1953 r.).

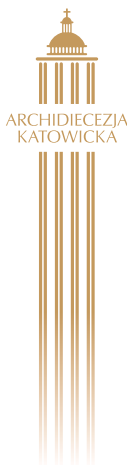
Ważne jest, by mieć świadomość swoich mocnych i słabszych stron, by wiedzieć w jakiej dziedzinie jest się niedojrzałym. Warunkiem tego, by być dobrym wychowawcą, rodzicem czy nauczycielem jest troska o swój własny rozwój wewnętrzny. Jakże istotna w tym procesie jest pomoc kierownika duchowego i spowiednika. Pragniemy zachęcić Was, drodzy Bracia i Siostry, do korzystania z kierownictwa duchowego, a wszystkich Braci w kapłaństwie do chętnego podejmowania posługi kierowników duchowych, którą coraz wyraźniej słusznie postrzega się jako jeden z priorytetów posługi duszpasterskiej. Dziękujemy wszystkim spowiednikom, którzy w trudnych warunkach epidemii, wykorzystując dostępne możliwości, ofiarnie posługiwali wiernym w sakramencie pokuty. Rozeznanie historii własnego życia prowadzi nieraz do odkrycia, że nieodzowna staje się pomoc psychologa i terapeuty. U wielu z nas pokutuje wciąż obawa przed korzystaniem z takiej profesjonalnej pomocy, tymczasem nie jest ona niczym nadzwyczajnym i może stanowić skuteczną pomoc w drodze do dojrzałości.

Niezawodny Patron

Źródłem odwagi i siły dla św. Józefa była relacja z Bogiem. To Bóg uwalniał serce Józefa od lęku i napełniał je mocą do przezwyciężenia przeciwności. Papież Franciszek przypomina: „Podobnie, jak Bóg powiedział do naszego Świętego: Józefie, synu Dawida, nie bój się (Mt 1, 20), zdaje się powtarzać także i nam: Nie lękajcie się!” (PC 4).

Święty Józef czczony jest jako potężny patron i orędownik u Boga we wszystkich potrzebach. Jego szczególnej opieki doświadczyło wielu świętych. Skorzystajmy z zachęty św. Teresy od Jezusa: „Proszę w imię miłości Bożej, aby ten, kto mi nie wierzy, spróbował tego, a z własnego doświadczenia zobaczy to wielkie dobro, jakim jest polecenie się opiece tego chwalebnego patriarchy...” (św. Teresa od Jezusa, Księga życia 6,8).

Podejmujemy piękne dzieło wychowania ufając, że jego owoce są niezniszczalne i pozostają na wieki. Pamiętajmy o głębokich słowach Kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Na grobie każdego nauczyciela napi-



sać można «Non omnis moriar» – «nie umarłem wszystek» – bo żyjesz w dzieciach, które wychowywałeś. I ducha, któregoś posiadał, a przekazałeś dzieciom i młodzieży, tego ducha będziesz oglądał w owocach swoich wychowanków” (Wykład wygłoszony do Pielgrzymki Nauczycieli, Jasna Góra, 30 VI 1957 r.).

Drodzy Rodzice, Nauczyciele, Katecheci, Wychowawcy i Duszpasterze, Zapraszamy Was gorąco do włączenia się w inicjatywę kolejnego Tygodnia Wychowania w naszej Ojczyźnie. Zaproszenie to kierujemy też do przedstawicieli samorządów i osób podejmujących misję wspierania polskiej rodziny i szkoły, a także do pracowników środków społecznego przekazu.

Osoby zaangażowane w dzieła wychowawcze i wszystkich wychowanków powierzamy opiece Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa i niebawem już błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Na czas modlitwy i refleksji nad kształtem wychowania w naszej Ojczyźnie z serca wszystkim błogosławimy.

KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI
obecni na 389. Zebraniu Plenarnym KEP,
Kalwaria Zebrzydowska, 12 czerwca 2021 roku.

167

List pasterski Episkopatu Polski zapowiadający obchody XXI Dnia Papieskiego (10 października 2021) *Nie lękajcie się!*

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Bóg po stworzeniu świata nie porzucił go i nie przestał troszczyć się o niego. Jako najlepszy Ojciec nieustannie interesuje się życiem swoich dzieci. Widząc w raju samotność Adama powołał do istnienia Ewę. Mężczyzna i kobieta stali się odtąd wzajemnym darem dla siebie. Podkreślając nierozzerwalność relacji małżeńskiej, Chrystus nadał jej charakter sa-

kramentalny. W ten sposób poprzez łaskę przychodzi z pomocą ludziom, którzy chcą zbudować trwałą wspólnotę rodzinną.

Obserwacja różnych przejawów zła i doświadczenie cierpienia zdają się jednak przeczyć prawdzie o nieustannej opiece Boga nad człowiekiem i światem. Dziś w ludzkich sercach zamiast postawy zaufania wobec Stwórcy często pojawia się lęk, strach i niepewność. Przeżywając, w łączności z papieżem Franciszkiem, XXI Dzień Papieski wracamy więc do orędzia nadziei, które na początku swojego pontyfikatu przypomniał św. Jan Paweł II. Chrystusowe wezwanie Nie lękajcie się! Papież skierował najpierw do świata, który był wówczas dramatycznie podzielony na dwa bloki polityczno-militarne. To przesłanie przeznaczone było również dla Kościoła, który w wyniku błędnych interpretacji postanowień Soboru Watykańskiego II przeżywał trudne chwile.

Od inauguracji pontyfikatu św. Jana Pawła II minęły już czterdzieści trzy lata. Zmieniły się niektóre źródła lęków i obaw przeżywanych przez ludzi. Jednak niezmienną odpowiedzią na nie jest Dobra Nowina o Chrystusie – Odkupicielu człowieka, który nadaje sens ludzkiemu życiu i przynosi pokój serca. Tę prawdę odkrywamy w Słowie Bożym, na którego kartach odnajdujemy trzysta sześćdziesiąt pięć razy wezwanie Nie lękajcie się! Jakby każdego dnia Bóg chciał zapewnić nas o tym, że jest z nami.

I. Chrystus źródłem nadziei w obliczu cierpienia i śmierci

Jesteśmy dzisiaj świadkami cierpienia ludzi na całym świecie z powodu pandemii koronawirusa. Wielu chorych ostatnie chwile swojego życia przeżywało w bólu i opuszczeniu. Nie można zapomnieć o cierpieniu rodzin i przyjaciół, którzy stracili swoich bliskich. Dziś ludzkość zmaga się także z wieloma innymi tragediami. Głód, katastrofy naturalne, utrata dachu nad głową, przymusowa emigracja, handel ludźmi, nalogi i osamotnienie otwierają katalog ludzkich cierpień i tragedii. Każda z nich zdaje się już nawet nie pytać, ale wołać – gdzie jest Bóg?!

Odpowiedzią Boga na pytanie o sens cierpienia jest osoba Jezusa Chrystusa, który jako niewinny wziął dobrowolnie na siebie krzyż naszych grzechów, cierpiał, umarł, ale trzeciego dnia zmartwychwstał. W krzyżu Chrystusa – jak pisze do chorych św. Jan Paweł II – dokonało się nie tylko odkupienie przez cierpienie, ale także odkupione zostało samo cierpienie człowieka (Salvifici doloris, 19). Od Jezusa czerpiemy bowiem nadzieję, że możemy przejść przez doświadczenie cierpienia,

zwłaszcza niezawinionego, gdyż na drugiej stronie naszego krzyża przybity jest On. Tylko osobiste spotkanie z Jezusem, przeżyte we wspólnocie wierzących, może dać nam pokój w najtrudniejszych sytuacjach życiowych. Dlatego tak ważna jest Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu. Wtedy padając na kolana, niczym Jezus w Ogrójcu, szukamy siły by powstać i podjąć nasz osobisty krzyż.

Nie zrozumiemy do końca dlaczego cierpi człowiek. Wobec cierpienia możemy się albo zbuntować, albo zaufać Bogu, otwierając się na duchową siłę do przejścia trudnego doświadczenia. Tylko bowiem w perspektywie życia wiecznego i tajemnicy zmartwychwstania, o których współczesny człowiek jakby zapomniał, lęk przed chorobą lub śmiercią ustępuje miejsca prawdziwej i najgłębszej nadziei. W ten sposób cierpienie przestaje przesłaniać nam Boga, ale staje się znakiem Jego szczególnej obecności i wezwaniem do naśladowania Chrystusa.

Przekazanie orędzia nadziei, płynącej z Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania, należy do nas wierzących. W świecie, w którym zło zdaje się zwyciężać, a nadzieja czasem zanika – apelował św. Jan Paweł II – stawajcie się bliźniami jedni drugich, tak jak Chrystus stał się waszym bliźnim. Nie odwracajcie wzroku, miejcie odwagę wyjść na spotkanie i uczynić braterski gest, wzorem Szymona Cyrenejczyka, który wspomógł Jezusa w drodze na Kalwarię (Paryż 22 sierpnia 1997 r.). Czasami wystarczy obecność przy osobie cierpiącej i rozmowa. Sąsiedzka pomoc w zrobieniu zakupów, załatwieniu spraw urzędowych lub użyczenie samochodu by pojechać do lekarza. Tak rodzi się wyobraźnia miłosierdzia, o którą apelował św. Jan Paweł II na początku trzeciego tysiąclecia. Dziś przyjmuje ona rozmaite formy pomocy, które szeroko określa się mianem wolontariatu.

Kościół poprzez konkretne dzieła miłosierdzia, jako wspólnota wierzących, przychodząc z pomocą drugiemu człowiekowi staje się świadkiem nadziei i wypełnia Chrystusowe wezwanie Nie lękajcie się! Świetlanym przykładem jest beatyfikowana Matka Elżbieta Róża Czacka założycielka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Gdy w wieku 22 lat straciła wzrok, nie skupiła się na swoim cierpieniu, ale zaczęła się uczyć żyć jako osoba niewidoma i poświęciła się innym niewidomym, pomagając im na duszy i ciele. Wraz z Prymasem Tysiąclecia – bł. kard. Stefanem Wyszyńskim, związanym z ośrodkiem w Laskach, pokazują, że w każdych okolicznościach można odkryć bliskość Boga.

II. Przyszłość budowana na fundamencie Ewangelii

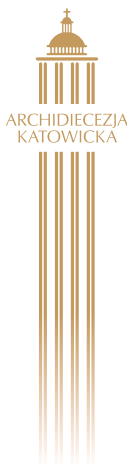
Współcześnie również zagrożenia o charakterze globalnym takie jak konflikty zbrojne, zanieczyszczenie środowiska, demoralizacja czy niewłaściwe wykorzystanie zdobyczy techniki są źródłem lęku i strachu. Reakcją na nie bywa obojętność, postawa rezygnacji w obliczu życiowych zobowiązań oraz ucieczka w wirtualny świat, a nierzadko także w przemoc i używki. Szczególnie niebezpieczne jest to w przypadku ludzi młodych, którzy mogą utracić właściwe ich wiekowi postawy – wierności ideałom, bezinteresowności, otwartości i zaufania.

Wobec tak dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości człowiek poszukuje fundamentu, na którym mógłby oprzeć swoje życie. Św. Jan Paweł II wskazuje tu jednoznacznie na Jezusa. «Nie lękajcie się otworzyć serca Chrystusowi» pozwólcie Mu wejść do swojego życia aby (...) osoby, rodziny, narody idąc wiernie za Jezusem Chrystusem odnalazły prawdziwy sens swego życia, oddały się na służbę bliźnim, przemieniały relacje rodzinne, ekonomiczne i społeczne, co z pewnością okaże się dobrodziejstwem dla ojczyzny i dla społeczeństwa (Hawana, 21 stycznia 1998 r.). Budowanie przyszłości na Chrystusie oznacza kierowanie się w podejmowaniu codziennych decyzji zasadami Ewangelii. Wierność im mamy okazać także w obliczu niezrozumienia, a nawet odrzucenia ze strony innych ludzi.

Niedościgłym wzorem zaufania Bogu i wierności Jego woli jest dla nas Maryja. U Niej szukali nadziei i Jej orędownictwa przyzywali św. Jan Paweł II i bł. kard. Stefan Wyszyński. Matce Odkupiciela zawierzali swoje życie i posługę w dramatycznym dla Kościoła i Ojczyzny czasie. Dzięki temu zachowali jedność, pomimo wrogich prób rozbicia Kościoła. Maryja przypomina, aby nie tracić nadziei, nawet wówczas, gdy wszystko zdaje się sprzysięgać przeciwko nam. Bóg nigdy nie wypuszcza nas ze swoich dłoni i jeżeli Mu zaufamy przeprowadzi nas przez najtrudniejsze doświadczenia.

III. Nieuzasadniony lęk przed Bogiem

Człowiek jednak paradoksalnie przeżywa również lęk wobec Boga obawiając się, że zostanie mu odebrana wolność poprzez narzucenie mu przykazań i wymagań, które niesie ze sobą Ewangelia. Chrystus nigdy nie ukrywał przed swoimi słuchaczami, że stawia im wysokie wymagania. Jednak w wezwaniu Nie lękajcie się ukazuje, że nie są one ponad możliwości człowieka. Gdy podejmuje je w duchu wiary w Boga odnaj-



duże siłę do tego, aby im sprostać. Co więcej odkrywa, że dopiero wtedy, gdy żyje Ewangelią jest prawdziwie wolny.

Dlatego aktualne pozostaje wezwanie do ewangelizacji św. Jana Pawła II: Nie lękajcie się proponować Chrystusa temu, kto Go jeszcze nie zna. Chrystus jest najbardziej wyczerpującą odpowiedzią na wszystkie pytania dotyczące człowieka i jego losu. Bez Chrystusa bowiem człowiek pozostaje nierozwiązaną zagadką. Przeto miejcie odwagę proponować Chrystusa! (Orędzie na VI ŚDM). W tym kontekście tak ważne jest szkolne nauczanie religii, które dzisiaj w wielu przypadkach jest jedyną sposobnością proponowania dzieciom i młodzieży Chrystusa. Stanowi ono niezwykle szansę nowej ewangelizacji lub pre-ewangelizacji wobec osób nieochrzczonych lub nie mających kontaktu z Kościołem. W obliczu wielu negatywnych głosów, nawet w środowisku Kościoła, stanowczo chcemy podkreślić wartość nauczania religii w szkole, które dzięki Janowi Pawłowi II znalazło na powrót swoje miejsce w placówkach oświatowych w 1990 r. Równolegle należy budować katechezę parafialną, która uzupełnia szkolne lekcje religii zwłaszcza w wymiarze mistagogicznym. Młodzież jest tego warta!

IV. „Żywy pomnik” św. Jana Pawła II

Szczególnym znakiem nadziei dla wielu młodych ludzi w naszej Ojczyźnie jest Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Co roku swoją opieką obejmuje blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z niezamożnych rodzin, z wiosek i małych miejscowości całej Polski. Niebagatelny wpływ na nasze wzrastanie miała Fundacja – przyznają Kinga i Przemek, absolwenci programu, a przede wszystkim szczęśliwi małżonkowie i rodzice – towarzyszyła nam od lat nastoletnich i zapewniała nie tylko środowisko bogate duchowo, wsparcie materialne, lecz przede wszystkim dobrych ludzi. Dziś tworzymy rodzinę, która będzie przekazywała kolejnym pokoleniom wartości, które wynieśliśmy z Fundacji – wiarę, nadzieję i miłość.

W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, konsekwentnie budowany od 21 lat przez nas wszystkich „żywy pomnik” wdzięczności św. Janowi Pawłowi II. Dziś, w obliczu trudności finansowych wielu rodzin, przez składane ofiary mamy szansę podtrzymać, a niejednokrotnie przywrócić nadzieję w sercach młodych ludzi na lepszą przyszłość i realizację ich edukacyjnych aspiracji dla dobra Kościoła

i naszej Ojczyzny. Niech udzielone w ten sposób wsparcie, nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków, będzie wyrazem naszej solidarności i wyobraźni miłosierdzia.

Na czas owocnego przeżywania XXI Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa. Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce.

KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI

obecni na 389. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Kalwaria Zebrzydowska, 12 czerwca 2021 roku.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

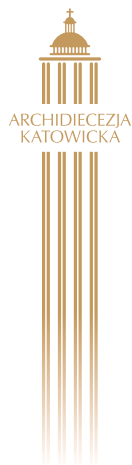
168

Komunikat Metropolity Katowickiego w sprawie nowenny niedziel przed uroczystością beatyfikacji Sługi Bożego Księdza Jana Machy

Drodzy Bracia i Siostry!

Jesteśmy na etapie bezpośredniego przygotowania do uroczystości beatyfikacji Sługi Bożego księdza Jana Machy, która odbędzie się w sobotę 20 listopada br. o godzinie 10-tej w katowickiej katedrze Chrystusa Króla. Jak już informowaliśmy, Mszy świętej beatyfikacyjnej będzie przewodniczył ksiądz arcybiskup Marcello Semeraro, prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych.





W związku z tą uroczystością zapraszam do podjęcia modlitwy za przyczyną Sługi Bożego z prośbą o owocne przeżycie tego wydarzenia, a także o ustanie pandemii. We wspólnotowym, parafialnym wymiarze znakiem modlitewnej jedności naszej archidiecezjalnej rodziny będzie nowenna niedziel, którą będziemy odprawiać w kolejne niedziele – począwszy od dzisiejszej – w formie specjalnie przygotowanej modlitwy odmawianej we wszystkich parafiach po każdej Mszy świętej.

Na czas duchowego przygotowania się do beatyfikacji śląskiego kapłana, męczennika II wojny światowej i orędownika najbardziej potrzebujących, z serca wszystkim Wam błogosławie.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 17 września 2021 roku.

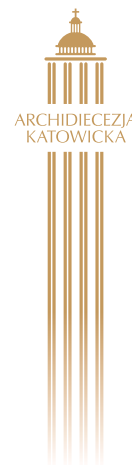
VA I-67/21

169

Komunikat Metropolity Katowickiego w sprawie wspierania Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach

Drodzy Diecezjanie, Bracia i Siostry!

Trwa nowenna przed planowaną na dzień 20 listopada br. beatyfikacją Sługi Bożego księdza Jana Machy. Ten kapłan, skazany na śmierć w trzecim roku swojego duszpasterskiego posługiwania za pomoc charytatywną świadczoną osobom i rodzinom pozbawionym środków do życia wskutek represji podczas II wojny światowej, zostanie ustanowiony patronem Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. W gmachu naszego Seminarium urządzana jest izba pamięci poświęcona księdzu Janowi, wkrótce błogosławionemu, w której zostaną umieszczone pamiątki po nim, przechowane w jego rodzinie i przez nią przekazane.



W budynku Śląskiego Seminarium prowadzone są od kilku lat konieczne prace remontowe, inwestycyjne i termomodernizacyjne. Najważniejszy jest oczywiście fakt, że w tym miejscu alumni, których jest aktualnie pięćdziesięciu czterech, rozeznają swoje powołanie i formują się do podjęcia posługi duszpasterskiej. Integralną częścią tej formacji jest roczny etap przygotowawczy, którego celem jest umocnienie fundamentów życia duchowego, pogłębienie formacji ludzkiej i spotkanie z historią Kościoła lokalnego oraz szeroko pojętą humanistyką i kulturą. Etap propedeutyczny, który w tym roku rozpocznie ośmiu kandydatów, odbywa się w Kokoszycach.

Seminarium duchowne, które pełni w Kościele szczególną rolę, potrzebuje naszego wsparcia modlitewnego. Za to wsparcie serdecznie dziękuję wszystkim przyjaciółom naszego Seminarium i wszystkim wiernym, prosząc jednocześnie o nieustanną pamięć modlitewną i dalsze duchowe wsparcie. Swoją byt materialny seminarium zawdzięcza wyłącznie – płynącym z dobrego serca i poczucia odpowiedzialności za Kościół – dobrowolnym ofiarom wiernych. Dziękując za tę ofiarność, gorąco proszę o ofiarę na rzecz Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w najbliższą niedzielę, 3 października. Kolekta z tej niedzieli będzie przeznaczona na wskazane wyżej cele seminaryjne, na powstanie izby pamięci, poświęconej ks. Janowi Masze oraz na pokrycie koniecznych kosztów związanych z organizacją uroczystości beatyfikacyjnej. Polecam ją Waszej wielkodusznej ofiarności. Za każdy dar serca składam podziękowanie i zapewniam, że seminaryjna wspólnota pamięta o wszystkich darczyńcach w systematycznej modlitwie.

Życząc błogosławionej niedzieli, przeżywanej w myśl hasła: „Niedziela jest Boża i nasza”, zachęcam do udziału w październiku w nabożeństwach różańcowych oraz udzielam wszystkim zgromadzonym na świętej wieczerzy pasterskiego błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 23 września 2021 roku.

VA I-57/21

HOMILIE METROPOLITY

170

Warto raz jeszcze uwierzyć nadziei

Homilia Arcybiskupa Katowickiego,
41. rocznica podpisania porozumień jastrzębskich
Jastrzębie-Zdrój, 3 września 2021 roku

1. Pozytywne skutki reform

Patrząc z perspektywy ponad czterdziestu lat od podpisania w Jastrzębiu społecznych porozumień – czego my, przedstawiciele starszego pokolenia, byliśmy świadkami – możemy stawiać pytanie o to, co wniosły one w życie naszego społeczeństwa i kraju. Z pewnością przygotowały zmianę, jaka dokonała się w roku 1989, a także stały się fundamentem przeprowadzonych reform. Najogólniej można stwierdzić, że polskie społeczeństwo odzyskało podmiotowość, a kraj suwerenność.

Poważne też były zdobycze socjalne i pracownicze. W 1980 roku ustalono m.in. wprowadzenie od roku 1981 wolnych wszystkich sobót oraz przyjęto zasadę bezwarunkowego przestrzegania dobrowolności pracy w dni ustawowo wolne (z niedzielą na czele!); zniesiono czterobrygadowy system pracy górników, dzięki czemu odzyskali oni wolne od pracy niedziele.

Jednak dopiero w 2018 roku dzięki inicjatywie NSZZ Solidarność doczekaliśmy się ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, która uwolniła setki tysięcy ludzi, przede wszystkim kobiety, od niekoniecznej pracy w niedzielę. Niestety coraz częściej dochodzi do omijania tej ustawy, która obowiązuje w pełni dopiero od stycznia 2020 roku, przez niektóre podmioty gospodarcze pod pretekstem świadczenia usług pocztowych.

2. Obrona niedzieli wolnej od pracy niekoniecznej

Luka w prawie, która skutkuje jego lekceważeniem, rodzi potrzebę korekty i uzupełnienia. Dlatego z satysfakcją przyjmujemy dokument podpisany przez 25 posłów. To poselski projekt „o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, święta oraz niektóre dni”, którego

celem jest uniemożliwienie obchodzenia ograniczeń handlu w niedzielę, złożony w Sejmie 29 lipca br. Mając na uwadze tę inicjatywę, płynie dziś z Jastrzębia do osób, którym bliskie są zarówno duch solidarności, jak i treść porozumień sprzed czterdziestu jeden lat, gorący apel o poparcie działań poselskich na rzecz zmiany „ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę, święta oraz w niektóre inne dni”.

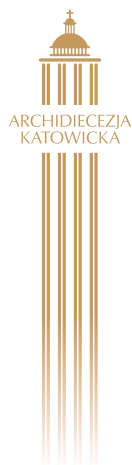
Zwracam się najpierw do was – ludzi Solidarności: bądźcie solidarni z tymi pracownikami, przede wszystkim z kobietami, którym ponownie grozi przymus niedzielnej pracy w handlu. Beneficjentami wolnej od pracy niedzieli są nie tylko sprzedawcy czy kasjerki. Wolną niedzielę odzyskują osoby zatrudnione w zaopatrzeniu, przy dystrybucji towarów i w logistyce. Są to tysiące pracowników, którzy wraz z rodzinami mają prawo do niedzielного odpoczynku i świętowania.

Czyż odpoczynek niedzielny nie służy odkrywaniu własnej tożsamości i budowaniu wspólnoty? Czyż wolna od pracy niedziela nie pozostaje w służbie wolności pracownika? Czy nie jest inwestycją w dzieci, które mają prawo do obecności w niedziele mamy i taty?

Rodzicielskiego wsparcia i troski nie zastąpi realizowana przez państwo polityka prorodzinna wyrażana różnymi formami finansowego wsparcia, ponieważ rodzina potrzebuje czasu dla siebie, czasu na świętowanie poprzez wspólne spotkania z kulturą i naturą. Dostępne badania wskazują jednoznacznie, że człowiek wypoczęty pracuje bardziej efektywnie, a czas poświęcony rodzinie i osobom bliskim przynosi poczucie bezpieczeństwa i stabilizację. Te z kolei przekładają się na motywację i zaangażowanie w pracy.

Wspólnie z ludźmi Solidarności, w imię braterstwa i społecznej sprawiedliwości, apeluję kolejny raz do zarządów dużych korporacji handlowych o poszanowanie zasad życia społecznego i rodzinnego, o niezaciąganie tysięcy pracowników, zwłaszcza kobiet, do niedzielnej niekoniecznej pracy. Praca ze względu na swój podmiotowy charakter zawsze będzie przewyższała inne jej czynniki, z ekonomicznym zyskiem pracodawcy na czele! Nie można więc ekonomii stawiać przed prawem każdego człowieka do świątecznego odpoczynku i życia rodzinnego! Pamiętajmy, że niedziela wolna od pracy to nie luksus gwarantowany bogatym, a sprawiedliwe prawo należne wszystkim.

Ponieważ dla chrześcijan niedziela jest dniem Pańskim, apeluję także do świeckich przedstawicieli katolickich ruchów, stowarzyszeń



i wspólnot! Zbierajcie podpisy, piszcie petycje i listy poparcia adresowane do marszałka sejmu, do posłów i senatorów, którzy was w parlamencie reprezentują, aby wspomniany projekt ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele (druk złożony w Sejmie ma numer 1446) jak najszybciej procedowano w celu uszczelnienia wszelkich luk prawnych w tejże ustawie. Wzmacniamy – póki nie jest za późno – społeczny ruch w obronie niedzieli jako dnia wolnego od niekoniecznej pracy.

3. Wolna niedziela jest również dniem Pańskim

Autor pierwszego czytania mszalnego wzywa nas do prawości, postawy wyrosłej z poszanowania prawa Mojżesza. Prawy jest człowiek, który ma prawe serce i postępuje zgodnie z prawem. Na Synaju Mojżesz otrzymuje od Boga dziesięć słów, dziesięć przykazań, które na wieki mają być przestrzegane. Trzecie brzmi: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Pierwotnie odnosiło się ono do żydowskiego święta – szabatu. Autor Księgi Wyjścia poucza tak: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci twego Boga, Jahwe. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. Bo w sześciu dniach uczynił Jahwe niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Jahwe dzień szabatu i uznał go za święty”.

Dla chrześcijan dniem szabatu jest niedziela, dzień Pański – pamiątka zmartwychwstania Chrystusa, dnia, w którym nasz Zbawiciel wyprowadził nas z niewoli grzechu i obdarzył życiem wiecznym. Wzrastanie w osobistej świętości domaga się więc wolnej niedzieli, która stwarza możliwości budowania więzi z Bogiem poprzez modlitwę, rozważanie słowa Bożego i uczestnictwo w Eucharystii. Prawdziwa pobożność domaga się też uczynków miłosierdzia.

Pielegnowanie religijności i pobożności sprzyja wewnętrznej przemianie ludzkiego serca, wolnego od 13 grzechów, wyliczonych w odczytany fragment Ewangelii. Czyż wyzwoleniem od tych wad w przestrzeni życia osobistego i publicznego nie powinno być zainteresowane całe społeczeństwo, a nawet rządzący?

Nie ulega wątpliwości, że promocja i ochrona niedzieli jako dnia wolnego od pracy dla wszystkich jest także zadaniem państwa i samo-

rządu. Państwo powinno niedzielę chronić prawem jako fundamentalne społeczne spoiwo i kulturową wartość, niczym świętość!

Skoro dla ludzi wierzących, dla chrześcijan niedziela jest dniem Pańskim, uobecnieniem zmartwychwstania Pańskiego i czasem zawiązania wspólnoty, a dla wszystkich obywateli może być dniem wyciszenia, odpoczynku, spotkania z kulturą i naturą, to być może warto raz jeszcze uwierzyć nadziei, że jedynie łącząc siły w takim przeżywaniu niedzieli, możemy do czegoś dojść, czegoś razem dokonać, coś razem zbudować!

„Každy naród ma swoje święta, które z jednej strony odnoszą się do konkretnych wydarzeń z przeszłości, ale z drugiej mówią o najistotniejszych wartościach, które mają znaczenie dla jego teraźniejszości i mają wytyczać drogi na przyszłość. (...) My mamy dwa, wydaje się, że równorzędne święta narodowe: 11 listopada i 3 maja. A do tego dochodzi też Dzień Solidarności i Wolności obchodzony 31 sierpnia w rocznicę Porozumień Sierpniowych czy nawet Święto Wojska Polskiego obchodzone 15 sierpnia na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w 1920 r. Świętowanie wszystkich tych rocznic nie jest jedynie wspomnianiem przeszłości, lecz zarazem pewnym zobowiązaniem wobec wspólnoty. Pokazujemy, że przy wszystkich dzielących nas różnicach chcemy wspólnie budować naszą przyszłość” (fragment wywiadu z dr. hab. Sławomirem Sowińskim).

Wspólne świętowanie, w tym przeżywanie wolnej od pracy niedzieli, być może pozostaje ostatnią okazją – pomimo ostrych podziałów i pluralizmu poglądów – do uświadomienia sobie prawdy o tym, że jesteśmy wspólnotą kulturową, obywatelską i religijną. Takie jest zresztą zasadnicze zadanie niedzieli: budowa na fundamencie solidarności i braterstwa międzyludzkich relacji i rodzinnych więzi. A takie szanse stwarza niedziela z ograniczonym handlem jak to jest w innych krajach UE.

Warto o tym pamiętać w roku świętowania stulecia III powstania śląskiego, między innymi dlatego, że pokolenia minionych dziesięcioleci wierniej niż my przestrzegały zasad prawa, w tym Bożego przykazania: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!”.

4. Niematerialny kapitał na przyszłość

Przed 100 laty Wojciech Korfanty napisał: „w darze odrodzonej Polsce Górny Śląsk i jego mieszkańcy wnieśli nie tylko dobra materialne, ale i duchowe: świętość rodziny, szacunek dla pracy, rzetelność oraz silne poczucie przynależności do wspólnoty narodów chrześcijańskich”.

I pewnie jako oczywistość świętowanie niedzieli. Te wartości i dobra duchowe przechowano i przekazywano w rodzinie, w szkole i w Kościele z pokolenia na pokolenie. Oby zostały wniesione w nowe stulecie za pośrednictwem tego najcenniejszego kapitału i niematerialnego bogactwa, których symbolem jest wolna od pracy niedziela.

W opowiadaniu się po stronie tych wartości, a także w przekazie trwałego kodu etycznego młodemu pokoleniu zawiera się zwycięskie dzieło śląskich powstańców i ludzi Solidarności. Jako spadkobiercy powstańczego czynu i spuścizny Solidarności bądźmy czujni i odpowiedzialni za losy naszej ojczyzny i śląskiej ojcowizny. Potrzeba nam dziś mocnego poczucia identyfikacji z naszą ojczyzną, budowania przyszłości w oparciu o poszanowanie godności człowieka, praw pracowniczych oraz umacnianie więzi rodzinnych i społecznych. Miejmy nadzieję, że międzypokoleniowa solidarność i duch braterstwa – poddawane próbie w pandemiczny czas – zdadzą egzamin między innymi dzięki umiejętności świętowania niedzieli wolnej od niekoniecznej pracy. Amen.

171

Bądźcie strażnikami niedzieli

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie
Katowice, 5 września 2021 roku

1. Dziś wspólnotowo dziękujemy za wakacyjny czas formacji, przeżywany w różnych gałęziach Ruchu Światło- Życie. Pozwólcie, że zacytuję opinie moderatorów o tym minionym czasie, o was:

„Ludzie byli wyjątkowi, mieli wielką świadomość tego, gdzie i po co przyjechali. Bardzo pięknie przeżywali ten czas. Dużo deklaracji KWC. Dużo rodzin młodych i wielodzietnych, które nie bały się poświęcić urlopu na rekolekcje. Przez pandemię wiele kręgów się rozpadło, choć również powstało kilka nowych, więc widać, że są ludzie, którzy czują wielkie pragnienie formacji rodzinnej i małżeńskiej” (Domowy Kościół).

„Radość z rekolekcji, w których w tym roku uczestniczyło 3418 osób. Widzimy w Ruchu potrzebę dalszej ewangelizacji po tym, co zro-

biła pandemia w naszych wspólnotach. Potrzeba powrotu do codziennego rozważania Słowa. Ważna jest troska o siebie nawzajem w Ruchu, potrzeba dostrzegania drugiego człowieka z jego historią życia”.

Pandemia przypomniła nam o wartości charyzmatu spotkania. Istnieje „potrzeba czytania znaków czasu, by Ruch nie skupiał się tylko na swojej historii, ale również na wyzwaniach współczesnego świata”.

Więc Eucharystią radośnie dziękujemy za miniony czas formacji i wakacji, bo „Wielkie rzeczy im Pan uczynił!” (Ps 116). Dziękujemy wspólnotowo i indywidualnie. Dziękujemy Dniem Wspólnoty!

2. Z okazji 100. rocznicy urodzin sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, które świętowaliśmy 24 marca br. w rybnickiej bazylice św. Antoniego, w homilii wypowiedziałem m.in. takie słowa: „100-lecie urodzin i testament założyciela Ruchu prowokują pytania o kondycję Ruchu, bo nieraz odnosi się wrażenie, że ostatnio – i to nie tylko z powodu pandemii – jakby mniej ukazuje piękno i wielkość Kościoła; jakby za mało było ruchu w Ruchu. Stał się jakby bardziej «wsobny», mniej wychodzący do, a przecież oczekiwany jest jego głos «pośrodku współczesnego świata», aby był zrównoważeniem dla często uproszczonej, a nawet krzywdzącej oceny rzeczywistości Kościoła, jaką słyszymy w przestrzeni publicznej”.

Dziś Dzień Solidarności z Afgańczykami. Idziemy za głosem papieża Franciszka, który wezwał wszystkich ludzi dobrej woli, by „modlili się do Boga pokoju, aby zamilkł szcęk oręża i by można było znaleźć rozwiązania przy stole dialogu”. Nade wszystko słyszymy w II czytaniu troskę św. Jakuba Apostoła o biednych. Apeluje o wiarę, która nie ma względu na osoby i nikim nie gardzi. Apeluje, by zmienić perspektywę patrzenia na ludzi; by żadnego człowieka nie traktować przez pryzmat statusu społecznego czy majątku. Pewnie dziś dodałby: i religii. A to pozwoli, by po prostu pomagać potrzebującym. I tak też będzie w naszym wypadku, bo w przyszłą niedzielę będziemy mieli okazję wesprzeć Afgańczyków naszą ofiarą materialną zbieraną przez wolontariuszy Caritasu archidiecezji katowickiej, do których Ruch może dołączyć. Zostanie ona przekazana potrzebującym przez Caritas w Pakistanie.

3. Ruch Światło-Życie bywa nazywany również oazą. Słowo to popularnie oznacza miejsce gdzie jest woda, gdzie jest życie. Możemy powiedzieć, że dla nas, chrześcijan, oazą jest niedziela, dzień Pański, bo właśnie w tym dniu spotykamy Tego, który jest drogą, prawdą i życiem. Ten dzień jest pod ochroną prawa Bożego i kościelnego. Chcielibyśmy,

aby w naszym kraju był również pod skuteczną ochroną prawa stanowionego, ustawowego.

Na Synaju Mojżesz otrzymuje od Boga dziesięć słów, dziesięć przykazań, które mają być przestrzegane na wieki. Trzecie brzmi: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Pierwotnie odnosiło się ono do żydowskiego święta – szabatu. Autor Księgi Wyjścia poucza tak: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci twego Boga, Jahwe. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. Bo w sześciu dniach uczynił Jahwe niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Jahwe dzień szabatu i uznał go za święty”.

Dla chrześcijan dniem szabatu jest niedziela, dzień Pański – pamiątka zmartwychwstania Chrystusa, dnia, w którym nasz Zbawiciel wyprowadził nas z niewoli grzechu i obdarzył życiem wiecznym. Wzrastanie w osobistej świętości domaga się więc wolnej niedzieli jak oazy, która stwarza możliwości budowania więzi z Bogiem poprzez modlitwę, rozważanie słowa Bożego i uczestnictwo w Eucharystii owocującej miłością siostrzaną i braterską, prospołecznymi postawami.

Skoro dla ludzi wierzących, dla chrześcijan niedziela jest dniem Pańskim, uobecnieniem zmartwychwstania Pańskiego i czasem zawiązania wspólnoty, a dla wszystkich obywateli może być dniem wyciszenia, odpoczynku, spotkania z kulturą i naturą, to być może warto raz jeszcze uwierzyć nadziei, że jedynie łącząc siły w takim przeżywaniu niedzieli, możemy do czegoś dojść, czegoś razem dokonać, coś razem zbudować! Wspólnotę, bo „fratelli tutti” jesteśmy – jak tego chce św. Franciszek, a za nim papież Franciszek.

W związku z tym zwracam się z apelem do Ruchu Światło-Życie o poparcie poselskiego projektu złożonego w Sejmie 29 lipca br. „o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, święta oraz niektóre dni”, którego celem jest uniemożliwienie obchodzenia ograniczeń handlu w niedzielę. Piszcie petycje i listy poparcia poselskiego projektu adresowane do posłów i senatorów, którzy was w parlamencie reprezentują, aby wspomniany projekt ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele (druk złożony w Sejmie ma numer 1446) procedowano

w celu uszczelnienia luk prawnych. Wzmacniajcie swoją modlitwą i podpisem, póki nie jest za późno, społeczny ruch w obronie niedzieli jako dnia Boga i człowieka, jako dnia wolnego od niekoniecznej pracy, bo „Niedziela jest Boża i nasza”.

4. Bracia i Siostry! Drodzy Oazowicze! Na koniec rzućmy światło dzisiejszej Ewangelii na nasze życie.

Kiedys ryt chrztu św., a aktualnie pierwszy stopień Obrzędu przyjęcia do katechumenatu przewiduje niejako powtórzenie opisanej w Ewangelii sceny o uzdrowieniu głuchoniemego, nazwijmy ją umownie „Effatha”. Otóż celebrans czyniący znak krzyża na uszach mówi:

„Przyjmij znak krzyża na uszach, abyś usłyszał(-a) słowo Chrystusa”. I dalej: „Przyjmij znak krzyża na oczach, abyś zobaczył(-a) dzieła Chrystusa”. „Przyjmij znak krzyża wargach, abyś mówił(-a) jak Chrystus”. „Przyjmij znak krzyża na piersiach, abyś przez wiarę przyjął(-ęła) Chrystusa do serca”. „Przyjmij znak krzyża na barkach, abyś miał(-a) moc Chrystusa”.

Bracia i Siostry zgromadzeni na dniu wspólnoty Ruchu Światło-Życie po zakończeniu wakacyjnej formacji! Dziś nad każdym z was ponawiam te liturgiczne gesty i słowa, byście usłyszeli, zobaczyli Chrystusa, byście Go przyjęli jako Pana i Zbawiciela, byście otrzymali moc Chrystusa do podejmowania misji i świadectwa.

Więc jak Jezus w dzisiejszej Ewangelii spoglądam w niebo, bo wiem, że wszystko jest łaską. I mówię każdemu z was: „Effatha” – to znaczy otwórz się, abyś mógł prawidłowo słyszeć i mówić, i świadczyć.

Niech każdego z nas umocnią słowa Izajasza z pierwszego czytania: „Odwagi! Nie bójcie się. Oto wasz Bóg, oto pomsta. On sam przechodzi, by was zbawić”.

Godzina Eucharystii, godzina świętej wieczerzy, jest godziną Jego przyjęcia i zbawienia. Bądźcie wierni tej godzinie! Bądźcie strażnikami niedzieli. Niech zawsze i dla każdego będzie oazą! Amen.

172

W radości uśmiechu

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
 Odpust ku czci Matki Bożej Uśmiechniętej
 Pszów, 8 września 2021 roku

1. Dziś święto Narodzenia NMP. Obchodzimy je w pszowskiej bazyle w łączności z całym Kościołem katowickim, bo Maryja jest patronką naszej archidiecezji. Dlatego dziś przez serce Matki Bożej Uśmiechniętej polecamy Bogu wszystkie sprawy naszego Kościoła lokalnego: wszystkich archidiecezjan, sprawy wiernych świeckich, zwłaszcza rodzin, sprawy nauczycieli i wychowawców oraz całych społeczności szkolnych, jak i sprawy duchowieństwa, a przede wszystkim sprawę nowych powołań do wyłącznej służby Ewangelii.

Na wspomniane dziś wydarzenie – narodzenie Maryi – patrzymy przez pryzmat nauczania Soboru Watykańskiego II, którego znaczenie tak mocno podkreślił niedawno papież Franciszek. „Księgi Starego Testamentu opisują historię zbawienia, w której powoli przygotowuje się przyjście na świat Chrystusa. Otóż te praprawne dokumenty, jak odczytuje się je w Kościele i jak w świetle późniejszego, pełnego Objawienia się je rozumie, ujawniają z biegiem czasu coraz jaśniej postać niewiasty, Matki Odkupiciela” (KK 55). W tych słowach Sobór Watykański II przypomina nam, jak postać Maryi rysowała się od początku historii zbawienia. Dostrzega się ją już w tekstach Starego Testamentu, ale Jej znaczenie staje się czytelne dopiero wtedy, gdy te teksty „odczytuje się w Kościele” i pojmuje w świetle Nowego Testamentu.

Wśród tekstów biblijnych, które zapowiadały Matkę Zbawiciela, Sobór Watykański II przytacza przede wszystkim te, w których Bóg po upadku Adama i Ewy objawia swój plan zbawienia. Mówi Bóg do węży, który obrazuje zło: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo Twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty będziesz czyhał na jej piętę” (Rdz 3,15).

W świetle Nowego Testamentu oraz tradycji Kościoła wiemy, że nową Niewiastą, zapowiadaną już w słowach Starego Testamentu, jest Maryja; „w Jej potomstwie” rozpoznajemy Syna – Jezusa, który w tajemnicy paschalnej zwyciężył śmierć i szatana. To Ona przez narodzenie jako Niepokalane Poczęcie została całkowicie wyrwana spod jego wpływu i zachowana od skutków grzechu pierworodnego.

2. Dziś, kiedy w liturgii Kościoła obchodzimy święto Narodzenia NMP, przede wszystkim do Niej odnosimy słowa św. Pawła z Listu do Rzymian (II czytanie): „Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna...”. Słyszając te słowa, uświadamiamy sobie, iż życie ludzkie nie rozciąga się tylko między narodzeniem, życiem i śmiercią. Ma ono swoje źródło w Bogu, w Bożych planach i posiada swój wieczny cel.

Przekonującą ilustracją tej prawdy jest życie Maryi. Z wdzięcznością wspominamy Jej narodzenie i rolę w historii zbawienia, przede wszystkim przyjęcie woli Bożej i wypowiedzenie „Tak” człowieczeństwu Jezusa, kiedy „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego”, jak slyszeliśmy w Ewangelii.

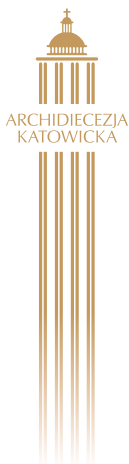
Bracia i Siostry! W dzisiejsze święto poznaliśmy wolę Bożą względem Maryi. Poznajemy też wolę Bożą względem każdego z nas. Mówi nam św. Paweł, że „wołą Bożą jest nasze uświęcenie”, nasze zbawienie (por. 1 Tes 4,3).

Nie tylko do Maryi odnosimy dziś słowa: poznał – przeznaczył – powołał – usprawiedliwił – obdarzył chwałą. Te słowa mogą streszczać życie każdego z nas, poszczególne jego etapy.

Maryja została już obdarzona chwałą nieba, gdyż „uwierzyła, że spełnia się słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1,45). Oddając cześć Maryi, idziemy z dziecięcym oddaniem śladami Jej życia, naśladujemy Jej postawy, Jej cnoty z nadzieją, że i w życiu każdego z nas spełnią się słowa powiedziane i Jej, i nam „od Pana”.

Maryja była pełna łaski, pełna Ducha Świętego. Otrzymała Jego dary, które w Niej obficie owocowały. Św. Paweł wspominał w Liście do Galatów o jednym z owoców Ducha Świętego, posługując się greckim słowem chrestotes (Ga 5,22), wyrażającym stan ducha, który nie jest przykry, szorstki, twardy, ale delikatny, wspierający, niosący pocieszenie.

Osoba, która posiada tę cechę, pomaga innym uczynić ich egzystencję bardziej znośną, zwłaszcza gdy dźwigają oni ciężar swoich proble-



mów, pilnych potrzeb i niepokojów. Jest to sposób traktowania bliźnich, który przejawia się w różnych formach: jako uprzejmość w traktowaniu, jako troska o to, by nie zranić słowami lub gestami, jako staranie, aby ulżyć ciężarom innych. Wiąże się to z wypowiadaniem „słów otuchy, które koją, umacniają, dają pociechę, które pobudzają”, a nie „słów, które poniżają, zasmucają, drażnią, gardzą” (FT 223).

Do nikogo z ludzi bardziej niż do Maryi możemy odnieść te słowa i stwierdzić, że ten wspomniany przez św. Pawła owoc Ducha Świętego Ją charakteryzował. Doświadczamy tego szczególnie w tym sanktuarium, gdzie Maryja czczona jest jako Uśmiechająca się do wszystkich i do każdego. To Ona, uśmiechając się, wypowiada słowa otuchy, które koją, umacniają i dają pociechę.

Ostatnio papież Franciszek w wywiadzie dla Domenico Agasso (Papież Franciszek, Świat jutra, WAM, Kraków 2021, s. 133), odnosząc się do trwającej pandemii i związanej z tym recesji, przypomniał nieocenione znaczenie i rolę kobiety w odrodzeniu i rozwoju rodziny, świata, społeczeństwa i Kościoła. „Odrodzenie ludzkości zaczęło się od kobiety” – powiedział. – „Z Maryi Dziewicy narodziło się Zbawienie, dlatego nie ma zbawienia bez kobiety”.

Drogie Siostry, tak wierne temu sanktuarium! Nie ma przyszłości bez was. Wy dajecie życie i ożywienie matczynym duchem, duchem miłości, najbliższych, rodzinę, społeczeństwo i rodzinę Kościoła.

Drodzy, Siostry i Bracia! Na koniec tej refleksji w święto Narodzenie NMP powtarzam raz jeszcze prośbę wypowiedzianą na początku Mszy św. w jakże aktualnej modlitwie dzisiejszej kolekty: „Boże, udziel nam łaski, aby święto Narodzenia Maryi utwierdziło nas w pokoju!”.

Łatwo zauważyć, że istnieje związek między pokojem a uśmiechem. A Maryja, w której pełnia darów Ducha Świętego owocuje również pokojem, przygarnia nas swoim matczynym sercem i uśmiechem. Tak wzmacnia się nasza maryjna duchowość, wyrażająca się zawsze wypowiedzianiem „słów otuchy, które koją, umacniają, dają pociechę, które pobudzają”, a nie „słów, które poniżają, zasmucają, drażnią, gardzą” (FT 223).

Modlmy się za siebie nawzajem i prosimy, aby każdy pielgrzymujący do sanktuarium Matki Bożej Uśmiechniętej doświadczył pokoju i odszedł stąd uśmiechnięty i umocniony, by umiał jak sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński wszystko postawić na Maryję.

Wstępujemy w ślady tego sługi Bożego, wkrótce już błogosławionego, i zawiermy Maryi naszą codzienność, teraźniejszość i przyszłość, przeżywajmy każdy dzień w pokoju z Bogiem i bliźnimi, w radości uśmiechu. Amen.

173

Angażujmy się „w rzemiosło” pokoju

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Rodzina Policyjna 39

Katowice, 9 września 2021 roku

Wdzięcznym sercem spoglądamy na liczne, patriotyczne czyny poprzednich pokoleń. Dziś, z perspektywy minionych 100 lat, patrzymy spokojnie na historyczne wydarzenia jakim były powstania i plebiscyt. Uświadamiamy sobie jakie znaczenie miało III powstanie i przynależność części Górnego Śląska do Polski w okresie międzywojennym.

Wspominamy te rocznice kierowani pamięcią o ofiarach III powstania po obu stronach frontu militarnej walki. Powstanie nie miało by szans gdyby nie oddolne poparcie za strony autochtonów, Górnoszlazaków; więc modlimy się za poległych powstańców i ofiary cywilne; za poległych żołnierzy wojsk sojuszniczych stacjonujących tu dla utrzymania pokoju; i modlimy się wspólnie o pokój dla mieszkańców Górnego Śląska, dla Polski, dla całej rodziny ludzkiej. Modlimy się pokój na granicach III Rzeczypospolitej.

II Rzeczypospolitej, która zmartwychwstała 11 listopada 1918r., potrzebny był ład wewnętrzny. Na jego straży stanęła formacja o nazwie „Policja Państwowa”. Podstawowa kadra Policji wyszła z legionistów, powstańców wielkopolskich i śląskich. Nic więc dziwnego, że 1 września 1939 roku ostrze hitlerowskiego, a potem 17 września także sowieckiego okupanta skierowało się ku policjantom II Rzeczypospolitej. To ich nazwiska widniały na listach proskrypcyjnych; to oni byli razem z kadrą oficerską Wojska Polskiego jako pierwsi umieszczeni w obozach i łagrach, aż nadszedł rozkaz likwidacji, dokonania zbrodni na jeńcach wojennych. Oba systemy faszyzm i komunizm wydały na nich wyrok już

przed oficjalnym rozkazem (Berii i Stalina) z dnia 5 marca 1940 r.: „Rozstrzelać bez sądu i śledztwa 24 700 jeńców Polaków”. Rozkaz wykonano.

30 lat temu – a dokładnie 5 listopada 1990 r. powstało w Katowicach Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939. Celem Stowarzyszenia było i jest przechowanie pamięci o losach tej grupy zawodowej jaka była Policja II RP, szczególnie doświadczona podczas II wojny światowej i w Polsce Ludowej. W czasie tej Mszy św., która z natury swej jest celebracją pamięci, uobecnianiem wydarzeń z Wieczernika i Golgoty, modlimy się za poległych i zamordowanych policjantów II Rzeczypospolitej. Modlimy się za ich rodziny i z ich rodzinami, z osobami tworzącymi Stowarzyszenie i obecnymi w sakralnej przestrzeni tej katedry; modlimy się o pokój wieczny jako nagrodę za męczeńską śmierć i ofiarę z życia dla ziemskiej Ojczyzny i jej obywateli.

Kiedy wspominamy okupacyjną przeszłość, w tym losy policjantów i ich rodzin, nie sposób dziś nie przypomnieć życia sługi Bożego ks. Jana Franciszka Machy, którego wymodlona beatyfikacja odbędzie się w katowickiej katedrze 20 listopada br. W czerwcu 1939 r. wyświęcony na prezbitera diecezji katowickiej. We wrześniu tegoż roku rozpoczął posługę wikariusza w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej, gdzie musiał zmierzyć się wraz z całym społeczeństwem z okrucieństwem wojny. Jako bliski ludziom duszpasterz, znał realia okupacyjnego życia na Górnym Śląsku i z łatwością zauważył, że rodzinom aresztowanych lub ukrywających się polskich działaczy plebiscytowych i powstańców śląskich, pewnie i policjantów, brakuje podstawowych środków do życia. Ta sytuacja stała się dla niego wezwaniem do działania, do radykalnego naśladowania Jezusa Chrystusa i postępowania według Jego błogosławieństw. Wierzył w prawdziwość słów Zbawiciela: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Wtedy „braćmi najmniejszymi” były dla niego cywilne ofiary wojny, wołające milczeniem i niepewnością jutra o miłosierdzie i pomoc. Odpowiedział na nie miłością miłosierną w postaci akcji charytatywnej. Rozwijała się ona niejako organicznie wraz z dostrzeganiem nowych potrzeb aż do tego stopnia, że wkrótce została nazwana „opieką społeczną”, bo troska duszpasterska płynąca z „Eucharystii, która daje życie”, owocuje dzieleniem powszedniego chleba nawet wtedy, gdy warunki zewnętrzne są nieprzyjemne a nawet wrogie, zakazujące udzielania wszelkich form wsparcia, jak to było w czasie okupacji hitlerowskiej.

Ks. Jan Macha wraz z innymi, którzy zostali przez niego zainspirowani, przysyłał konkretny sygnał pamięci i bliskości, niósł pomoc duchową, finansową i żywnościową osobom i rodzinom stojącym na skraju egzystencjalnej katastrofy przez prawie dwa lata. Jego misja, choć w materialnym wymiarze została przerwana we wrześniu 1941 roku, gdy wpadł w ręce gestapo, nie zakończyła się wraz z aresztowaniem. Bo właśnie w tym czasie doświadczenia i próby, kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu, jeszcze mocniej duchowo, modlitewnie wspierał potrzebujących pomocy.

Skazany na karę śmierci, w nocy z 2/3 grudnia 1942 r. położył głowę pod gilotynę w katowickim więzieniu. Ciało spalono w Auschwitz.

Wspominając dzisiaj ofiarę życia policjantów i wszystkich innych, w tym ks. Machy, złożoną na ołtarzu Ojczyzny, mając świadomość czym jest wojna i jakie niesie skutki, proszę, pamiętając o martyrologium Policjantów II RP, złożmy obietnicę codziennego budowania pokoju w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Mobilizuje nas do tego dzisiejsza przypowieść ewangeliczną, promującą podstawową zasadę nawrócenia: zawsze zaczynaj od siebie. Jeśli nie chcesz być nazwany obłudnikiem: „wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz..”. Wtedy nie będziesz niewidomym i będziesz mógł prowadzić innych we właściwym kierunku, jakim jest troska o pokój.

W kontekście tej powinności, po doświadczeniach II wojny światowej, przyjmijmy jak uczniowie komentarz nauczyciela, papieża Franciszka z encykliki *Fratelli tutti* - o braterstwie i przyjaźni społecznej: „Istnieje „architektura” pokoju, w której tworzeniu biorą udział różne instytucje społeczeństwa, każda z nich według swoich kompetencji, ale istnieje również „rzemiosło” pokoju, które angażuje nas wszystkich. Wychodząc od rozmaitych procesów pokojowych, które rozwijają się w różnych miejscach na świecie „nauczyliśmy się, że te drogi wprowadzania pokoju, pierwszeństwa rozumu przed zemstą, delikatnej harmonii między polityką a prawem, nie mogą obyć się bez zaangażowania osób” (FT 231)

Bracia i Siostry! Oprócz pamięci i wspomniania trzeba pro-pokojuowego zaangażowania osób, czyli nas. Idźmy za myślą papieża Franciszka i zajmijmy się budowaniem pokoju. Bo prawdziwe pojednanie i pokój osiąga się w sposób proaktywny, poprzez tworzenie nowego społeczeństwa opartego na służbie innym, a nie na pragnieniu panowania; społeczeństwa opartego na dzieleniu się z tym, co się posiada z innymi a nie

na egoistycznej przepychance każdego o jak największe bogactwo; społeczeństwa, w którym wartość bycia razem jako ludzie jest wreszcie ważniejsza niż wszelka mniejsza grupa czy to będzie rodzina, naród, partia, rasa czy też kultura.

Bracia i Siostry! Obarczeni zobowiązującą pamięcią o wojnie i jej ofiarach, angażujemy się „w rzemiosło” pokoju, którego niewyczerpanym źródłem jest Bohater wydarzenia z Wieczernika i Golgoty, Jedyń Odkupiciel Człowieka, Dobry Pasterz, który powiedział o sobie: „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J. 10,10). Oby je przeżywały w obfitości pokoju. Amen

174

Wierne służebnice!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Jubileusz zakonnej profesji Sióstr Służebniczek
Katowice - Panewniki, 11 września 2021 roku

1. Serdecznie witam i raz jeszcze pozdrawiam słowami Chrystusa Zmartwychwstałego: Pokój wam, zebrane tu Siostry Służebniczki, świętujące rocznice złożenia ślubów, rocznice zakonnej konsekracji: 80., 65., 60., 50. i 25. Pokój wam tu zgromadzonym i wszystkim Siostram w waszych domach. Pozdrawiamy was po imieniu – i wyrażamy wdzięczność za wielorakie formy apostołskiego posługiwania.

Dzisiejszy dzień to święto Sióstr Jubilatek i całego zgromadzenia. Pasterskim obowiązkiem jest podziękować wam, czcigodne Jubilatki, za ubogacanie Kościoła w Polsce i poza jego granicami, ubogacanie naszej archidiecezji swoimi charyzmatami, waszym posługiwaniem: w szkole i przedszkolu; w szpitalu i zakrystii; na misjach i na miejscu; w sekretariatach i strukturach zgromadzenia. Bóg zapłać za waszą modlitwę, pracę, cierpienie i „znoyny trud”. Za wszelkie tylko ostatecznie Bogu wiadome dobro przyjmijcie szczere wyrazy wdzięczności, które wypowiadam razem z bp. Arturem i obecnymi tu prezbiterami!

Zebrani we wspólnocie modlitwy uświadamiamy sobie motywy jubileuszowej radości i dziękczynienia, jakie wypowiadamy Bogu z Chrystusem w Duchu Świętym podczas tej Eucharystii, którą celebруем

z Jubilatkami, w ich intencjach i w intencjach zgromadzenia. Pragniemy dziękować razem z Jubilatkami Bogu Ojcu za dzieło zbawienia, za Jezusa Chrystusa, który jest Światłem świata, Światłem każdego z nas.

2. Wiemy, że On jest światłością świata – my jesteśmy tego świadkami. I na tym polega epifanijski (objawiający) rys duchowości osób konsekrowanych: ukazywać światu Chrystusa, także jako znak, któremu sprzeciwiać się będą!

„Życie konsekrowane, głęboko zakorzenione w przykładzie i w nauczaniu Chrystusa Pana, jest darem Boga Ojca, udzielonym Jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego” (VC 1). To proste zdanie z Vita consecrata tłumaczy, iż życie konsekrowane ma swoje głębokie zakorzenienie w Trójcy Przenajświętszej i ostatecznie jest dziełem działającego w Kościele Ducha Świętego.

Życie konsekrowane jest zakorzenione w posłuszeństwie Jezusa. On był posłuszny Ojcu aż do śmierci, wypalił się dla Ojca, dla braci i sióstr do końca, jak świeca. To przez Misterium Paschalne stał się Światłem świata i naszym Światłem. I to jest powód, że paschał nieustannie towarzyszy nam jako symbol – jako znak Chrystusa, który sam nazwał siebie Światłością świata. To też tłumaczy, że przy okazji ślubów, jubileuszy osobom konsekrowanym towarzyszy świeca jako znak – symbol Chrystusa i zarazem jako zadanie do podjęcia: trzeba się dla Niego spalać usque ad finem, do końca!

3. Drogie Siostry Jubilatki! Czym jest jubileusz? W sensie biblijnym jest instytucją ustanowioną w Starym Testamencie, obchodzoną co 50 lat. W Księdze Kapłańskiej zapisano: „Będziecie święcić pięćdziesiąty rok. Cały rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym – nie będziecie siał, nie będziecie żąć tego, co urośnie, nie będziecie zbierać nieobciętych winogron, bo to będzie dla was jubileusz, to będzie dla was rzecz święta. Wolno wam jednak będzie jeść to, co urośnie na polu” (Kpł 25,10-12).

Rok jubileuszowy jest rokiem świętym, w tym roku odpoczywa ziemia i odpoczywają ludzie – zarówno Izraelici, jak i obcy, a także niewolnicy i zwierzęta (por. Kpł 25,6). Rok jubileuszowy był poważną próbą wiary, zawierzenia Jahwe, bo należało polegać wyłącznie na Jego słowach, na darach natury, które zrodziła ziemia i uznać to za znak Bożego błogosławieństwa, i polegać na tym jako na jedynym i wyłącznym zabezpieczeniu na przyszłość. I dalej Księga Kapłańska mówi: „W roku

jubileuszowym każdy z was powróci do swojej własności i każdy powróci do swojego rodu”.

W świetle tych słów jubileusz jest czasem zawierzenia Bogu, ponownienia zobowiązań, jest czasem powrotu do swojej własności, otrzymywania mocy jubileuszowego błogosławieństwa.

Nasuwa się więc pytanie, co jest własnością Jubilatek, do której mogłyby w jubileuszowym czasie powrócić, wszak nie ziemia i dobra materialne. W waszym przypadku jubileusz to czas powrotu do łaski powołania do służby Bogu i ludziom. To czas powrotu do treści ślubów czystości, posłuszeństwa i ubóstwa. Wierne wypełnianie ich przez lata jest dziś waszym bogactwem, waszą sprawiedliwością przed Bogiem i ludźmi; to jest radująca was własność, z którą przychodzicie do swego rodu; do swego zgromadzenia, do tej rodziny, w której realizujecie swoje powołanie. Wreszcie jest „oliwą”, z którą jako panny rozsądne wychodzicie na spotkanie Oblubieńca.

4. Drogi Jubilatki! Co roku wobec Kościoła i w Kościele ponawiacie swoją profesję obejmującą istotę i najcenniejsze dobra człowieka: „moc miłowania, pragnienie posiadania i wolność kierowania sobą”. I tak w dziesięcioleciach minionych lat ukazywałyście jako znak:

Czystość: ślubowana pokazuje światu eschatologiczny wymiar Kościoła. Niesie ze sobą żarliwe oczekiwanie na „bliskie już” zmartwychwstanie i ogłasza przyszłą więź z Bogiem – jedyne „małżeństwo”, jakie będzie szczęściem w „przyszłym wieku” (por. VC 26).

Ubóstwo: jest rezygnacją z posiadania, odrzuceniem wszelkiej obfitości dóbr tego świata. Przez owo odrzucenie Bogu zostaje powierzone wszelkie posiadanie i prawo do posiadania.

Posłuszeństwo: jako droga ku Bogu. To Jemu oddałyście waszą wolę, która leży u podstaw każdego ludzkiego działania.

Dziś Kościół dziękuje czcigodnym Jubilatkom za przyjęcie postawy ewangelicznego radykalizmu – postawy dystansu wobec wszystkich ofert świata i przyjęcia za własną drogi naśladowania, pójdzie za Jezusem aż na krzyż. Po prostu jesteście obecne w sprawach Pana, troszczycie się nieustannie o sprawy Pana, a wśród nich nie ma troski ważniejszej niż troska o Kościół, Jego Mistyczne Ciało.

Pragniemy was serdecznie prosić, abyście mocne łaską jubileuszu dalej trwały na modlitwie w sprawach Mistycznego Ciała Chrystusa, które nie jest organizacją jak inne. Organizacje przechodzą kryzysy i tra-

cą na wiarygodności, natomiast Ciało Mistyczne cierpi. Jesteśmy świadkami tego cierpienia i współcierpmy!

Drogie Siostry Jubilatki, doświadczone cierpieniem! Podobnie jak panny z dzisiejszej Ewangelii jesteście w drodze na spotkanie Oblubieńca. A wspominając dzień waszych zaślubin z Nim, raz jeszcze gratulujemy i dziękujemy za już przebytą drogę.

Gratulujemy tego, że w tej drodze wasze lampy wiary, nadziei i miłości nie gasną, co więcej – płoną jasnym światłem, bo zgromadziłyście ogrom oliwy służby, ofiary i miłości, którą oliwa symbolizuje.

Eucharystią – ucztą i ofiarą miłości – wołamy o obfitość wszelkich łask na codzienne, po najdłuższe lata, wasze pielgrzymowanie do wiecznych przeznaczeń.

Bądźcie nadal, życiem ku wieczności w sprawach Pana w Jego Kościele, jako „panny roztropne” i Jego wierne służebnice. Amen.

175

Niech wam Bóg błogosławi

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Inauguracja Roku Katechetycznego
Katowice, 11 września 2021 roku

Podziękowanie

1. Słowem a przede wszystkim Eucharystią – dziękujemy wam drodzy katecheci i katechetki za waszą posługę w trudnym dla wszystkich pandemicznym czasie. Jesteśmy wam wdzięczni za nieustanną gotowość podejmowania posługi nauczania i wychowywania w szkole i w parafiach, zwłaszcza za ogromny wysiłek włożony w minionym roku w organizację i prowadzenie lekcji religii „zdalnie”, w przestrzeni Internetu.

Jesteśmy wam wdzięczni za towarzyszenie młodym w miesiącach izolacji i braku społecznego kontaktu. Często byliście dla młodych osobami „pierwszego kontaktu” spoza rodzinnego kręgu i wspólnie odkryliście wartość indywidualnego prowadzenia do przyjęcia I Komunii św. dla pojedynczych czy też w małych grupach rodzin. Warto zapamiętać to doświadczenie i kierunek, który może stać się trwałą praktyką. Pielę-



gnujcie w dalszej pracy nawiązane relacje oraz indywidualne podejście do rodzin.

Jesteśmy wam wdzięczni za postawy ratujące sytuację w nagłych przypadkach; często decydując się na niedogodności – w poczuci misji i powołania, podejmujecie się posługi w kolejnej placówce, zwłaszcza w przedszkolach. Dobrą praktyką jest ta, że nauczyciel religii w szkole podstawowej w parafii uczy również w przedszkolu. Wasza obecność w przedszkolu jest szczególnie ważna w dobie laicyzacji rodzin i wzroście liczby rodzin dysfunkcyjnych.

2. Nasze funkcjonowanie w okresie pandemii zostało w znaczącej mierze zdominowane przez Internet. I tak z jednej strony w czasie miesięcy izolacji doświadczyliśmy wielu dobrodziejstw płynących z roztropnego korzystania z Internetu i z drugiej strony odpowiedzialnego kształtowania jego przestrzeni: od uzyskiwania niezbędnych wiadomości, poprzez możliwość pogłębiania swojej formacji, aż do sposobności łączenia się ze swoimi bliskimi i wspólnotami parafialnymi, dzięki transmisjom Mszy świętych z rodzimych kościołów. Bardzo wielu chrześcijan angażowało się w różne formy ewangelizacji w Internecie, nazywanym niekiedy nowym kontynentem, skoro jest on swoistym środowiskiem życia tak wielu ludzi. To zaangażowanie wynika z przekonania, że i do tego środowiska odnosi się Jezusowy nakaz: Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! (Mk 16, 15). Nie tylko w przeszłości Bóg przemawiał wielokrotnie i na różne sposoby (por. Hbr 1,1), ale czyni to także dzisiaj, posługując się współczesnymi możliwościami technologicznymi. Trzeba wyrazić uznanie wszystkim, którzy odpowiedzialnie wykorzystują przestrzeń cyfrową w duchu przytoczonych słów Pisma, tym, których obecność w tej przestrzeni jest na wskroś chrześcijańska, tzn. przepełniona autentyczną miłością do Boga, człowieka i prawdy.

Bywa również inaczej. Na tym wirtualnym kontynencie można się bardzo często spotkać z nienawiścią, kłamstwem i brakiem odpowiedzialności za słowo i dobro wspólne.

Niepokojącym zjawiskiem w Internecie jest swoista ofensywa różnych treści irracjonalnych, fałszywych, podstępnych... Szczególnie wyrażenie można ją obserwować w czasie pandemii i po. Odnosząc to zjawisko do dziedziny wiary, trzeba przestrzec wszystkich słowami św. Piotra: Lecz jak kiedyś znaleźli się wśród ludu fałszywi prorocy, tak i teraz pojawiają się między wami fałszywi nauczyciele (2 P 2, 1). Więc jako nauczyciele religii

w szkole, obecni tam w imieniu Kościoła, musicie troszczyć się o naszą wiarę, aby opierała się na zdrowej nauce (por. 2 Tm 4, 3). Trzeba być roztropnym w wyborze tych, których słuchamy, aby byli nimi zawsze ci, którzy taką zdrową naukę przekazują (por. Tt 1, 9). Niewątpliwie przekazuje ją zawsze Katechizm Kościoła Katolickiego. Ponadto istotnym elementem zdrowej nauki i naszej katolickiej tożsamości jest wierność nauczaniu każdorazowego papieża i kolegium biskupów, którego jest on głową. Jest także istotnym rysem chrześcijaństwa, że od samego początku z determinacją dążyło do tego, aby tajemnice wiary zrozumieć, zgodnie ze znaną dewizą św. Anzelmą: *Fides quaerens intellectum* (wiara szuka zrozumienia). Jan Paweł II w swojej encyklice *Fides et ratio* (Wiara i rozum) wskazał, że nie ma powodu do rywalizacji między rozumem a wiarą i to nas chroni przed motywowanymi religijnie działaniami magicznymi, „wymuszania” na Bogu działań „uszytych” na miarę naszych wyobrażeń. Wspomniane źródło: Katechizm Kościoła Katolickiego mówi jasno: „właściwa postawa chrześcijańska polega na ufny powierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości” (KKK 2115).

Aktualia

3. Bracia i Siostry! Weszliśmy w nowy rok szkolny i katechetyczny. Wiemy, że dzieci i młodzież najgorzej poradziły sobie z wymuszoną izolacją. Ucierpiały pod wieloma względami: poziomowi nauki, kontaktów społecznych, problemów psychicznych, uzależnień i depresji. Dlatego ważne są wszystkie działania służące wychodzeniu z samotności w sieci, pokonania lęku, wszelkie akcje, jak choćby „Usłyszeć dzieci”. Nic jednak nie zastąpi wspólnoty rodzinnej i jej podobnych, zdolnej do cierpliwego słuchania dzieci, młodego pokolenia. I to jest również zadanie dla nauczycieli i katechetów: wysłuchiwanie i przezwyciężanie skutków izolacji i społecznego dystansu.

Już po pierwszych dniach nowego roku szkolnego, wiecie, bo tego doświadczać jak zmienia się sytuacja w polskiej szkole, jak różni są uczniowie, jak zmienne są ich relacje z parafią, co zawsze jest pochodną relacji rodziny z Kościołem. Nie ulega jednak wątpliwości, że właśnie na terenie szkoły dochodzi dziś do spotkania Kościoła i świata, rzeczywistości społecznej, taka jaka ona jest z Kościołem, jego reprezentantami w szkole.

Warto więc na początku rozeznaczyć sytuację; „widzieć”, zauważyć, że świat dzieci i młodzieży stał się bardziej różnorodny, bardziej inny niż przewidywały to nasze diagnozy, pomoce katechetyczne i podręczni-

ki. Tak więc szkoła staje się już nie tylko miejscem nauczania religii ale i duszpasterstwa, a więc dostrzegania wszystkich i docierania do tych, którzy wydają się obcy, wrodzy, niezainteresowani, by ukazywać Kościół we współczesnym świecie jest otwarty na każdego w myśl Franciszkowej encykliki „Fratelli tutti”, która nich będzie dla was inspirującą lekturą.

4. Czytania dzisiejsze to lektura przygotowana przez Opatrzność Bożą jakby specjalnie dla katechetów duchownych i świeckich. Św. Paweł w liście do Tymoteusza pisze o Ewangelii, że: „nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność”.

Drodzy Katecheci i Katechetki! Punktem wyjścia skuteczności naszej misji jest nasza osobista wiara w Jezusa Chrystusa i w Jego pełne miłości i miłosierdzia przesłanie. W Ewangelii Jezus poucza nas o dobrym i złym drzewie. Możemy się domyślać, że jedno z nich to drzewo rajske; drugie to drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata, Słowo, które stało się Ciałem...

Trzeba być posłusznym temu Słowu. Nie wystarczy mówić: Panie, Panie. Nasz Nauczyciel – podobnie jak my od uczniów – domaga się od nas konsekwencji, co dobrze ilustruje obrazem budowy domu a właściwie kładzenia fundamentu, bo od tego zaczyna się każda budowa. Jezus mówi, że jedna powstała na piasku, druga na skale. Stabilność posiada jedynie dom posadzony na skale Bożego słowa. Pamiętajmy, ten, kto słucha Jego słowa, buduje na skale!

Zadania domowe.

Bracia i Siostry! Trzeba przejść do „zadań domowych”, uwzględniając zbieżność wydarzeń. Dzień inauguracji roku katechetycznego w katowickiej katedrze, wpisuje się w trwający w Budapeszcie Kongres Eucharystyczny. W związku z tym, że i Kościół w Polsce realizuje eucharystyczny program duszpasterski, zwracam się do was o promowanie w szkołach Eucharystycznego Ruchu Młodych, który istnieje już w ponad stu parafiach naszej archidiecezji. A pamiętając, że Eucharystia daje życie, gromadźcie młodych wokół eucharystycznego stołu na świętej wieczerzy!

Równocześnie otrzymujemy dar beatyfikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który stwierdza, że „wartość szkoły, i na to godzi się pedagogika i socjologia, zależy w dużym stopniu od wartości nauczyciela.

Na tę wartość składa się doskonała i pełna formacja umysłowa i moralna”. Każdy nauczyciel, w tym szczególnie katecheta, musi postrzegać własną pracę jako powołanie. Jest to współpracę z dziełem Boga, w której wszyscy muszą uważać się za „delegatów Boga samego”. Praca nauczyciela nie może być postrzegana jako zawód, ale jako „święte powołanie”.

W obecnej sytuacji ważna jest też sprawa budzenia nowych powołań katechetycznych. W tym celu trzeba działać w środowisku w duchu encykliki Fratelli tutti” i „Laudato si”. Mobilizujcie młodych do troski o losy dzieła stworzenia; do troski o nasz wspólny dom. W tych działaniach znajdziecie sprzymierzeńców.

Wraz z dniem beatyfikacji rozpoczniemy też XI Tydzień Wychowania w Polsce pod hasłem „W blasku ojcostwa św. Józefa”. Św. Józef może być źródłem wielu inspiracji w dziele wychowania młodego człowieka.

Drodzy, Katechetki i Katecheci! Więc ogarniajcie matczynym i ojcowskim sercem całą szkolną wspólnotę, uczniów i nauczycieli. Niech wam Bóg błogosławi. Amen.

176

Aby owoc waszej pracy trwał!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego;

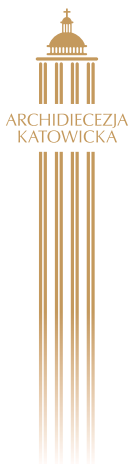
40-lecie kapłaństwa,

Kamień Śląski, 16 września 2021 roku

1. Kiedy świętujemy 40 rocznicę święceń kapłańskich, oznacza to mniej więcej równoległe świętowanie 65 urodzin. Wtedy coraz istotniejsze stają się pytania o przyszłość, zarówno doczesną jak i wieczną.

Stawiając Bogu i ludziom pytania o przyszłość, powtarzamy działania apostoła Piotra, który pyta Zmartwychwstałego o przyszłość. Nie tylko o przyszłość konkretnego ucznia, ale także o przyszłość każdego, kto zdecydował się pójść za głosem Mistrza z Nazaretu: „Panie, a co z tym będzie?” (J 21,21).

Do tego pytania możemy dodać dziś szereg innych; co będzie ze wspólnotą Kościoła, w świecie zdominowanym przez zamęt; ze światem, który odchodzi od norm i wartości Ewangelii; jaki będzie los sakramen-



talnego kapłaństwa w zmieniającym się Kościele; jakie wyzwania przyniesie nam jutro; czy będzie wojna czy pokój?

Te i inne pytania – czasem nie do końca wyartykułowane - nie mogą nie nurtować naszych serc. Odpowiedź na nie wszystkie daje sam Jezus, wyznaczając właściwy kierunek naszych myśli i konsekwentnych dążeń dróg kapłańskiego życia: „Ty pójdz za mną”!

W ten sposób Jezus Chrystus ujmuje nam wielu niepotrzebnych trosk o przyszłość, która leży w rękach Bożej Opatrzności, a koncentruje naszą uwagę na każdym, jako osobie i mówi: „Ty pójdz za Mną”. Św. Paweł pisząc do Tymoteusza podpowiada na czym to naśladowanie ma polegać: „wzorem bądź dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości!..przykładaj się do czytania, zachęcania, nauki. Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą pro-roctwa i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów. Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem czyniąc i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają”.

Naszą powinnością więc jest trwać w nauce Apostołów, to znaczy trwać w nauce Kościoła, która znajduje swoją syntezę w KKK.

Trzeba trwać w jedności z Chrystusem, który przed 40-laty włączył was w swoje święte kapłaństwo.. „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę”. Trwanie w Chrystusie oznacza przede wszystkim wierność przyrzeczeniom chrzcielnym, kapłańskim, nieustanne pozostawanie w domu Ojca, strzegąc się poplątanych dróg marnotrawnego syna.

Trwanie w Chrystusie, oznacza trwanie w „Jego miłości” (por. J 15,9), miłości, jaką On ma ku nam. Prawdziwa miłość objawia się właśnie w ofiarnym i aktywnym trwaniu.

2. Wspominając dzień Waszych święceń, wracamy pamięcią do tej wyjątkowej chwili, kiedy śp. bp katowicki Herbert Bednorz nałożył na Was ręce i wówczas staliście się szczególną własnością Chrystusa. Charyzmat, który otrzymaliście przez nałożenie rąk nigdy się nie dezaktualizuje. Trzeba go jednak w sobie – jak słyszeliśmy - wciąż rozpalać. Wzywa nas do tego św. Paweł na początku listu do Tymoteusza: „Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie od nałożenia moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia. Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii mocą Bożą” (2 Tm 1,6-8).

Każdy z Was w ciągu minionych 40. lat kapłaństwa z pewnością wypracował swój sposób rozpalania na nowo charyzmatu święceń.

Każdy z Was wypracował swoją drogę modlitwy, medytacji, swoje sposoby spotykania się z Bogiem i budzenia w sobie zdrowego entuzjazmu w służbie Ewangelii. Można przyjąć, że jest to czas codziennej Eu-charystii, która daje życie!

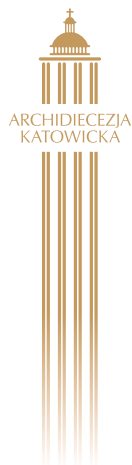
Te wypróbowane przez lata sposoby nieustannego trwania w Chrystusie mają niezwykle ważne znaczenie wobec zagrożeń współczesności, którym trzeba stawić czoło. Ostatnio Papież zaatakował „światowość” duchowieństwa. Przypomina mi się prof. A. Skowronek, który – powiedział / napisał kiedyś, że jeśli PRL – wpisuje nam do dowodów osobistych zawód, określając go słowem „duchowny”; to jest to komplement, na który nie zasługujemy mówić. Oczywiście nie przyjmujemy łatwych uogólnień ale jest coś na rzeczy. Tym bardziej musimy pamiętać, że bez łaski Bożej, bez duchowej mocy, pokoju serca i sumienia, bez zanurzenia w rzeczywistość życia samego Boga niemożliwe jest oparcie się fali zła i Złego, który różnymi sposobami usiłuje i nigdy nie zaprzestanie podejmowania kolejnych prób zniszczenia Chrystusowego Kościoła i jego pasterzy.

Wiemy, że szatan uderza w najbardziej wrażliwe i słabe strony kapłańskiego (naszego) życia, wydobywając na światło dzienne słabości, upadki, potknięcia, niewierności i zaniedbania.

Jedynie dzięki mocy płynącej od Jezusa Chrystusa będziemy w stanie skutecznie przeciwstawić się mocy Złego i ukazywać światu drogę prawdy. Zjednoczenie z Chrystusem poprzez modlitwę przynosi widzialne owoce, owoce Ducha – w postaci roztropności, łagodności, pokoju serca, dobroci, cierpliwości, wytrwałości. Taki model zjednoczenia z Chrystusem to szczególne wyzwanie i zadanie dla kapłana – człowieka, który całym swoim życiem powinien ukazywać ludziom miłosierne oblicze Ojca i być Jego rzeczywistym, realnym synem, czyli alter Chrystus.

Drodzy Bracia Kapłani!

3. Wsłuchajmy się w dzisiejszą Ewangelię. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy jesteśmy dłużnikami Boga i wszyscy liczymy na miłosierdzie Boże, na odpuszczenie wszystkich kapłańskich grzechów, pod warunkiem jednak, że na drugiej szali położymy niejako na nowo: miłość Boga, Kościoła, człowieka. I po to odprawiacie te rekolekcje, by się odnowiła, niejako zregenerowała miłość. Ewangelia – Dobra Nowina łączy dziś miłość



z wiarą, wszak miłość jest siostrą wiary i razem z nadzieją tworzą tercet trzech cnót teologicznych, których zasiew mamy w sercach od chrztu św. i rozwijamy je, aby się upodobnić do Chrystusa, Syna Bożego.

Jan Paweł II, w 1996 roku napisał w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek: „W kapłaństwie otwartym ku ludziom, kapłan staje się uczestnikiem tylu różnych dróg życia, przez jego kapłańskie serce przechodzi każde z ludzkich powołań”.

Ludzie powierzali Wam swoje najgłębsze tajemnice, czasem bolesne tajemnice. Staliście się tymi, na których oczekiwali chorzy, starzy i konający, wierząc, że tylko Wy możecie im pomóc w ostatecznym przejściu, które ma człowieka doprowadzić do Boga.

To dzięki niemu, każdy z Was, w ciągu tych minionych 40 lat, stał się uczestnikiem tylu radości i cierpień, tylu zawodów i nadziei, wśród których usiłował zawsze i wszędzie ukazywać człowiekowi Boga, jako ostateczny cel życiowego powołania.

Drodzy Bracia! Bracia, parafrazując słowa św. Pawła z pierwszego czytania, trzeba wam życzyć: niech nikt nie lekceważy Twojego dojrzałego wieku.. ani w Kościele ani poza nim. I twojego codziennego, kapłańskiego trudu, męczeństwa? Wobec bliskiej beatyfikacji ks. F. Machy nie można nadużywać tego słowa, tym bardziej, że dziś wspominamy dwóch świętych męczenników: Korneliusza papieża i Cypriana, bpa, którzy nie żyli w łatwych czasach? Czy takie w ogóle istnieją, to inna sprawa.

W każdym razie to oni zdecydowali o prymacie miłosierdzia nawet wobec tych, którzy w czasie prześladowań Kościoła upadli i oficjalnie wyparli się wiary. Nazywano ich lapsi, czyli upadli. Kiedy Kościół znów mógł w spokoju wyznawać wiarę, ludzie ci pragnęli wrócić do wspólnoty. I tu zrodził się problem: czy możliwe jest przebaczenie tak ciężkiego grzechu jak apostazja?

Korneliusz uznał, że pokuta i powrót są możliwe. Nie był sam w przyjęciu takiego rozwiązania; wsparł go także Cyprian, biskup Kartaginy. Napisał dwa traktaty, które uzasadniają taką właśnie decyzję Kościoła: O jedności Kościoła oraz O upadłych. Na wracających nałożono pokuty, jednak nie zatrzaśnięto przed nimi drzwi Kościoła. I tego nigdy nie wolno!

Cyprian doskonale rozumiał tych, których bronił, bo sam za panowania Decjusza ukrył się. Był świadomy, że nie jest na tyle silny, by nie wyprzeć się wiary, więc wybrał ucieczkę i kierowanie diecezją z kryjówek. Wyszedł z niej, kiedy prześladowania ustały.

Bracia! Pragnę Wam na końcu wyrazić wdzięczność za stałą i ofiarną posługę Ludowi Bożemu w naszej archidiecezji i poza jej granicami. Wasza kapłańska praca to nieoceniony wkład w budowanie żywego Kościoła! Życzę wam, aby owoc waszej pracy trwał, wzrastał, pomnażał się i przynosił radość waszym kapłańskim sercom.

Niech Wasze zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, promieniuje przykładem i świętością życia na młodsze pokolenia kapłanów, aby czerpiąc z waszego doświadczenia mogli owocnie pełnić powierzona misję.

Bracie! Bądź świadkiem Ewangelii do końca, do dnia, kiedy Pan odda ci wieniec chwały, przygotowany dla tych, którzy Go miłują. Zabierzcie z tego miejsca ostatnie słowa dzisiejszej Ewangelii: „Idź w pokój! Twoja wiara cię ocaliła”. Niech nas ocali i zbawi Ten, któremu wierzysz. Amen.

177

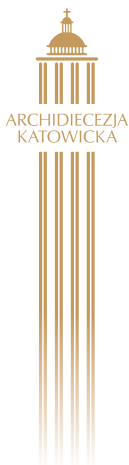
Ku stale rosnącemu my

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

30-lecie posługi Sióstr Misjonarek Miłości w Katowicach,
Katowice, 25 września 2021 roku

1. Dziś Eucharystią dziękujemy Bogu za obecność i 30-letnią posługę w naszym mieście i metropolii Sióstr Misjonarek Miłości, duchowych córek św. Matki Teresy z Kalkuty. Zgromadzenie to obok zakonnych ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa zobowiązuje się do służby najbiedniejszym z ubogich. Z pewnością działają po myśli tegorocznego hasła orędzia papieża Franciszka na 107. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy: „Ku stale rosnącemu my”. A swoją działalnością wpisują się w myśli encykliki Fratelli tutti – o braterstwie i przyjaźni społecznej.

„Mam świadomość, że jesteśmy małą kroplą w wielkim oceanie nędzy i cierpienia, ale jeżeli nie byłoby tej kropli, to ludzkie cierpienie i nędza byłyby jeszcze większe” – mówiła Matka Teresa o swoim dziele i pracy misjonarek miłości, które posługują na Górnym Śląsku od 1986 roku (Chorzów), a od 1991 roku w Katowicach, a więc 30 lat, co trzeba



widzieć z perspektywy każdego dnia tych 30 lat, bo wtedy łatwiej można uświadomić sobie szeroki zakres działań misjonek miłości.

2. W marcu 1986 roku grupa Sióstr Misjonek Miłości przybyła do Katowic, aby zobaczyć miejsce przyszłej posługi. Jednym z efektów tej wizyty był list biskupa Damiana Zimonia do Matki Teresy: „jestem zaskoczony tym, że misjonarki miłości potrzebują tak mało rzeczy dla ich życia i pracy. Prosiły tylko o jedną rzecz – tj. opiekę duchową – oczywiście takowa zawsze zostanie zapewniona”.

W lipcu 1986 roku Matka Teresa odwiedziła Katowice, Chorzów i Piekary. A do księgi pamiątkowej sanktuarium w Piekarach wpisała następujące słowa: „Maryjo, Matko Jezusa, daj nam Twoje serce tak piękne – tak pełne miłości i pokory, byśmy mogli kochać Jezusa tak, jak Ty go kochałaś”. Wypowiedziała wtedy też prośbę pod adresem kapłanów diecezji katowickiej: „Módlcie się za nas, abyśmy mogły dawać Jezusa ludziom, tak łakącym Boga. A ja będę się modlić za was, byście byli prawdziwie świętymi kapłanami” (cyt. za „Gość Niedzielny” 1986, nr 23).

Bezpośrednio po tym wydarzeniu, dokładnie 20 września 1985 roku, ówczesny biskup katowicki Damian Zimoń zwrócił się do Matki Teresy z formalną, pisemną prośbą o otwarcie domu Sióstr Misjonek Miłości w Katowicach.

Pierwszym polem posługi sióstr było miasto Chorzów, gdzie zamieszkały w domu zakonnym, udostępnionym przez siostry boromeuszki. W roku 1991 naszedł czas ich przejścia do Katowic. Dzięki życzliwości władz samorządowych miasta Katowice zamieszkały w domu przy ul. św. Jacka 13, wynajętym przez Caritas na działalność charytatywną. Mniej więcej po 10 latach następna przeprowadzka. 1 lutego 2002 roku nastąpiło otwarcie domu misjonek miłości w Katowicach przy ul. Kraśńskiego 27, gdzie siostry do dziś żyją i posługują.

3. Bracia i Siostry! Minęło 30 lat, a dzieło Matki Teresy rozwija się i rośnie, bo jej duchowe córki, siostry Matki Teresy, przynależące już niejako do katowickiego krajobrazu, prowadzą szeroki charytatywny apostolat. Prowadzą m.in.: stołówkę dla bezdomnych i dom dla chorych bezdomnych; troszczą się o nich do czasu, aż znajdą lepsze, trwałe miejsce pobytu; prowadzą odwiedziny od drzwi do drzwi ubogich rodzin, samotnych, chorych; odwiedziny w szpitalu psychiatrycznym, domach opieki społecznej, więzieniu i aresztach śledczych; znajdują bezdomnych na obrzeżach miast w pustostanach, na ogródkach działkowych

i w leśnych szalasach; urządziły też miejsca kąpiei dla kobiet i mężczyzn; umożliwiają im otrzymanie czystej bielizny i ubrań; udzielają prostej pomocy medycznej, zmieniają opatrunki i ułatwiają dostęp do lekarstw. Służą pomoc w odzyskaniu tożsamości, wspomagając uzyskanie dowodu osobistego, zameldowania itd. I duszpasterzują. Prowadzą zajęcia z dziećmi z ubogich rodzin, przygotowując je do sakramentów, zwłaszcza do I Komunii św.; prowadzą rekolekcje i przygotowanie do sakramentów; ewangelizują na ulicach naszej metropolii. Zachęcają do sakramentu pokuty, do adoracji i do udziału we Mszy św. To niepełny, ale jakże bogaty katalog ewangelicznego apostolatu misjonek miłości.

4. Za ich posługę składamy Bogu dziękczynienie. Czynimy to we wspólnocie z tymi, którymi siostry misjonarki miłości się opiekują, których żywią, przysparzają i którym przywracają ludzką godność. Modlą się z nami również przebiterzy, którzy na co dzień posługują siostrą, sprawując Eucharystię i inne sakramenty w języku angielskim. Bracia, Bóg zapłać!

Bracia i Siostry! Nie mogę nie wspomnieć o tym, że kiedy w naszym mieście zagrożenie koronawirusem sięgało zenitu, siostry – same chorując – były solidarne z wszystkimi chorymi. Właśnie wtedy zmarła ówczesna przełożona s. Margit. Na jej pogrzebie w katowickiej katedrze powiedziałem m.in.: „Jest moją powinnością jako pasterza Kościoła katowickiego, aby siostrze Margit Eucharystią i słowami podziękować; wypowiedzieć szczerze Bóg zapłać za wielkoduszne ofiarowanie swego życia Chrystusowi, który jest z nami, który identyfikuje się z najmniejszymi tego świata; z biednymi, opuszczonymi, bezdomnymi naszego miasta, naszej archidiecezji. Razem ze współsiostrami stała się miłującym obliczem samego Boga, Jego ojcowskim i macierzyńskim sercem.

Margit wiedziała, co w realizowaniu powołania najważniejsze. Jej ojczyzną był człowiek, ubogi, zmarginalizowany, człowiek potrzebujący Boga i człowieka, aby podał rękę i wspomógł. Razem ze współsiostrami czyniła wiarygodnym oblicze katowickiego Kościoła, budowanego na fundamencie diakonii i miłosiernej miłości”.

5. Bracia i Siostry! Pierwszym diakonem jest „Syn Człowieczy – który – nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45). W swoim ziemskim życiu służył całym sobą do końca i dał nam siebie w Eucharystii jako pokarm i napój. Dał nam siebie w geście umycia nóg i w swoim słowie.



Dzisiejsza Ewangelia mówi o Nim tak: „Gdy wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich czynów Jezusa, On powiedział do swoich uczniów: «Weźcie wy sobie dobrze do serca te właśnie słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi». Te słowa to druga już zapowiedź męki i nie tylko, to zapowiedź losów Jezusa Chrystusa, który po dzień dzisiejszy jest „wydawany” w ręce ludzi.

Od ludzkich serc i rąk zależy, czy słowa Dobrej Nowiny są przemieniane jak chleb i wino w rzeczywistość miłości miłosiernej.

To dzięki wam, drogie Siostry Misjonarki Miłości, można stwierdzić i potwierdzić, że przemieniane są w codzienną posługę ubogim, podejmowaną mocą modlitwy, mocą adoracji, wpatrywania się w Jezusa Chrystusa Eucharystycznego.

Drodzy! Na miarę naszych możliwości i charyzmatów troszczymy się o biednych, potrzebujących, zmarginalizowanych. Troszczymy się o to, aby żyli godnie, na miarę ludzkiej godności. Im bogatszy staje się nasz kraj i jego mieszkańcy, tym bardziej musimy zauważać ubogich i potrzebujących, aby udzielać pomocy; aby nas nie oskarżał niemy krzyk – „Pragnę!”, którego zagłuszani hałasem świata i dobrobytem często już nie słyszymy.

Święta Matko Tereso, wspomóż swoje córki i każdego z nas w posłudze miłosierdzia. Amen.

178

Następuje czas pomożenia

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Ustanowienie Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej,

Katowice, 26 września 2021 roku

1. Już za chwilę zostaniecie ustanowieni nadzwyczajnymi szafarzami Komunii św. Długo czekaliście, długo czekaliśmy na ten dzień. Przyszkołą była epidemia, która przerwała rytm waszego przygotowania, trzeba było przejść na przygotowanie zdalne. Nasze funkcjonowanie w tym czasie zostało w znaczącej mierze zdominowane przez Internet. W czasie miesięcy izolacji doświadczyliśmy wielu dobrodziejstw płynących z roz-

trzonego korzystania z sieci. Bardzo wielu chrześcijan angażowało się w różne formy ewangelizacji w Internecie, nazywanym niekiedy nowym kontynentem, skoro jest on swoistym środowiskiem życia tak wielu ludzi. To zaangażowanie wynika z przekonania, że i do tego środowiska odnosi się Jezusowy nakaz: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15). Nie tylko w przeszłości Bóg przemawiał wielokrotnie i na różne sposoby (por. Hbr 1,1), ale czyni to także dzisiaj, posługując się współczesnymi możliwościami technologicznymi. Niestety, na tym wirtualnym kontynencie można też spotkać się z nienawiścią, kłamstwem i brakiem odpowiedzialności za słowo i dobro wspólne.

Odnosząc te zjawiska do dziedziny wiary, trzeba przestrzec wszystkich słowami św. Piotra: „Lecz jak kiedyś znaleźli się wśród ludu fałszywi prorocy, tak i teraz pojawiają się między wami fałszywi nauczyciele” (2 P 2,1). Więc jako nadzwyczajni szafarze Komunii św. działający w imieniu Kościoła winniście troszczyć się o osobistą wiarę i wiarę bliźnich, aby opierała się na zdrowej nauce (por. 2 Tm 4,3). Dlatego trzeba być roztropnym w wyborze tych, których słuchamy, aby byli nimi zawsze ci, którzy taką zdrową naukę przekazują (por. Tt 1,9). Niewątpliwie przekazuje ją zawsze Katechizm Kościoła Katolickiego. Wspomniane źródło mówi jasno: „właściwa postawa chrześcijańska polega na ufny powierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości” (KKK 2115). Ponadto istotnym elementem zdrowej nauki i naszej katolickiej tożsamości jest wierność nauczaniu każdorazowego papieża i kolegium biskupów, którego on jest głową.

2. To medium, którym jest Internet, doprowadziło was do zamierzonego celu w czasie, kiedy Kościół w Polsce realizuje trzyletni program duszpasterski o Eucharystii pod hasłem: „Eucharystia daje życie”. W tym roku uświadamiamy sobie, że jesteśmy „zgromadzeni na świętej wieczery”. W przyszłym zaś będziemy głosić: „posłani w pokój” i zwrócimy uwagę na Eucharystię jako tajemnicę świętowaną, z czym łączy się organicznie świętowanie dnia Pańskiego. Jego szczytem jest udział w niedzielnej Mszy św. oraz przyjęcie Komunii św. Dzięki niej możliwe staje się wzrastanie w chrześcijańskim życiu (por. KKK 1392).

Właśnie minęło 1700 lat od dekretu cesarza Konstantyna I Wielkiego, który 7 marca 321 roku zarządził, aby dies Solis (dzień Słońca) stał się dniem wolnym od pracy. Zgodnie z tym prawem „sędziowie, mieszczanie i wszyscy uprawiający rzemiosło” mieli „odpoczywać w god-

nym wielkiej czci dniu Słońca”, który chrześcijanie – wtedy już wolni w wyznawaniu swojej wiary – świętowali jako pierwszy dzień tygodnia, dzień zmartwychwstania Chrystusa. Uwolnienie tego dnia od obowiązku pracy przyczyniło się z biegiem czasu do powszechnego świętowania zbawczego wydarzenia Jezusa Chrystusa, co w efekcie przyniosło zasadę świętowania niedzieli jako dnia Boga i człowieka.

Nasze społeczeństwo powoli i z mozołem od 2018 roku wraca do tej tradycji opartej na Bożym i kościelnym przykazaniu. Ostatnio Sejm znaczącą większością głosów przyjął ustawę o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta, która, mamy nadzieję, uniemożliwi obchodzenie prawa, ustawę chroniącą obywateli, przede wszystkim kobiety, przed niekonieczną niedzielą pracą i przed destrukcją fundamentalnych wartości.

3. Każda Eucharystia jest powrotem do wiecznika, do tego zbawczego wydarzenia, jakim było wydanie w ręce ludzi chleba i wina, Ciała i Krwi, złęczone w poleceniu czynienia tego na Jego pamiątkę. Zapowiadało ono wydarzenie Golgoty, wydania Ciała i wylania Krwi na drzewie krzyża. Tak więc Eucharystia jest wejściem w wielką tajemnicę naszej wiary, wejściem w misterium męki, śmierci i zmartwychwstania. To Zmartwychwstały jest Panem Eucharystii. To On tu i teraz mocą Ducha Świętego ponawia dla nas swoje zbawcze dzieło, daje nam siebie, swoje Ciało i swoją Krew, abyśmy czerpali ze źródeł zbawienia; abyśmy życie mieli w obfitości aż po wieczność i zmartwychwstanie.

Drodzy Bracia! Jako nadzwyczajni szafarze bądźcie promotorami niedzieli jako dnia Pańskiego. Prowadźcie swoje rodziny do wiecznika i przypominajcie, iż błogosławieni są wezwani na ucztę Baranka; a jeszcze bardziej błogosławieni są ci, którzy korzystając z tego zaproszenia, w niej uczestniczą i z mandatu Kościoła rozdają Ciało i Krew, Chleb pielgrzymów; błogosławieni są ci, którzy zanoszą go zgodnie z tradycją Kościoła chorym, starszym, często zasłużonym i zawsze wiernym parafianom w podeszłym wieku.

4. To właśnie dzięki wam wiele naszych diecezjan, naszych braci i siostr, będzie mogło w dzień Pański przyjmować Ciało Chrystusa, przemieniać się w Niego i budować Jego Mistyczne Ciało, Kościół – Wspólnotę, czyli Komunię.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt waszego posługiwania: czynnik czasu. Twój czas, Bracie, to czas darowany w posłudze drugiemu, bliźnie-

mu. Przypominamy sobie św. Jana Pawła II, który miał dla wszystkich czas; nigdy nie przechodził „mimo”, nie zauważając człowieka. Może jest tak, że w życiu człowieka modlitwy, a papież był człowiekiem modlitwy i kontemplacji, następuje jakieś „pomnożenie” czasu, wszak modlitwa jest dotknięciem wieczności. Może jest tak, że czas podarowany bliźniemu jakoś do darującego wraca, następuje czasu pomożenie.

Niech zatem, Bracie, twój ofiarowany posłudze czas zostanie pomnożony, aby go zawsze starczało dla najbliższych, dla rodziny, dla żony i dzieci.

I proszę was, Bracia, byście w ostatnią niedzielę maja darowali swój czas pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Bądźcie w swoim środowisku ambasadorami tego wydarzenia i jego sługami na wielu płaszczyznach. W stosownym czasie poprosimy was o pomoc i dar czasu.

5. Dzisiejsza liturgia słowa opisuje dwa kryzysy (więc kryzys to nie tylko cecha XXI wieku). Izraelici nie rozumieją drogi do wolności, którą prowadzi ich Bóg (przez pustynię). Zaufanie Bogu ustępuje tęsknocie za przeszłością. W Ewangelii uczniowie, uzurpując sobie prawo działania w imieniu Jezusa, przekraczają swoje kompetencje i zabraniają działania (wyrzucania złego ducha) komuś, kto z nimi nie chodził. „Kto nie jest przeciwko nam, jest z nami”, rozstrzyga Jezus.

Dlatego z radością powtarzamy za psalmistą: „Nakazy Pana są radością serca”. I jeszcze jedna prawda przekazana w dzisiejszej Ewangelii jest warta podkreślenia: „Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody”. To obiecująca perspektywa ukazana wam, podającym należącym do Chrystusa już nie przysłowiowy kubek wody, a pokarm na życie i nieśmiertelność. Nie utracicie swojej nagrody! Już dziś w imieniu tych, którym usłужycie i w imieniu Kościoła mówię: Bóg zapłać! Amen.

PERSONALIA

179

Dekrety i nominacje

ks. Badura Szymon	obrońca węzła małżeńskiego w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach na 5. letnią kadencję
ks. Cieciora Tomasz	kapelan szpitalny w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej MSWiA w Katowicach
ks. Czakański Tadeusz	rekolekjonista pomocniczy w Domu Rekolekcyjnym w Wodzisławiu Śląskim – Kokoszycach
ks. Dadaczyński Jerzy	rezydent w parafii Bożego Narodzenia w Rudzie Śląskiej – Halembie
ks. Dziura Łukasz	kapelan szpitalny w Szpitalu „EUROMEDIC” w Katowicach
ks. Flis Leszek	kapelan w DPS „Senior” w Rudzie Śląskiej – Orzegowie
ks. Gancarczyk Marek	rezydent w parafii Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Katowicach – Brynowie
ks. Gańczorz Stanisław	rekolekjonista pomocniczy w Ośrodku Spotkań i Formacji w Brennej
ks. Olszewski Paweł	obrońca węzła małżeńskiego w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach na 5. letnią kadencję
ks. Stencel Wacław	pomoc duszpasterska w Parafii Świętego Brata Alberta w Żorach – Kleszczówce

Proboszczowie

ks. Cioska Andrzej	proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Wodzisławiu Śląskim
---------------------------	--

ks. Copek Damian	proboszcz parafii Matki Bożej Różańcowej w Świętochłowicach – Chropaczowie
ks. Głuch Marek SDB	proboszcz parafii Świętego Bartłomieja Apostoła w Pogrzebieniu
ks. Sykulski Krzysztof	proboszcz parafii Świętego Józefa w Rybniku - Kłokocinie
ks. Szweda Piotr	proboszcz parafii Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej - Halembie
ks. Wala Cezariusz	proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej – Kochłowicach

Zwolnieni z funkcji i urzędów

ks. Dadaczyński Jerzy	rezydenta w parafii Świętego Józefa w Chorzowie
ks. Stencel Wacław	pomocy duszpasterskiej w parafii Świętego Jana Chrzciciela w Orzeszu – Jaśkowicach



Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

- 161** Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży **521**
162 Dokument Przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów **529**
163 Komunikat końcowy Rady Konferencji Episkopatów Europy z Zebrania Plenarnego w 50. rocznicę jej ustanowienia **549**

EPISKOPAT POLSKI

- 164** Słowo z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2021/2022 . . **551**
165 List z okazji beatyfikacji Kard. Stefana Wyszyńskiego i M. Elżbiety Róży Czackiej **552**
166 List Pasterski z okazji XI Tygodnia Wychowania w Polsce . . . **558**
167 List pasterski zapowiadający obchody XXI Dnia Papieskiego . . . **562**

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC

METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- 168** Komunikat w sprawie nowenny niedziel przed uroczystością beatyfikacji Sługi Bożego Księdza Jana Machy **567**
169 Komunikat w sprawie wspierania Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach **568**

HOMILIE METROPOLITY

- 170** 41. rocznica porozumień jastrzębskich, 3 września 2021 roku . . **570**
171 Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie, 5 września 2021 **574**
172 Odpust ku czci Matki Bożej Uśmiechniętej, 8 września 2021 . . . **578**
173 Rodzina Policyjna 39, 9 września 2021 **581**
174 Jubileusz Sióstr Służebniczek, 11 września 2021 **584**
175 Inauguracja Roku Katechetycznego, 11 września 2021 **587**
176 40-lecie kapłaństwa, 16 września 2021 **591**
177 30-lecie posługi Sióstr Misjonarek Miłości, 25 września 2021 . . . **595**
178 Ustanowienie Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej, 26 września 2021 **598**
179 **PERSONALIA** **602**